

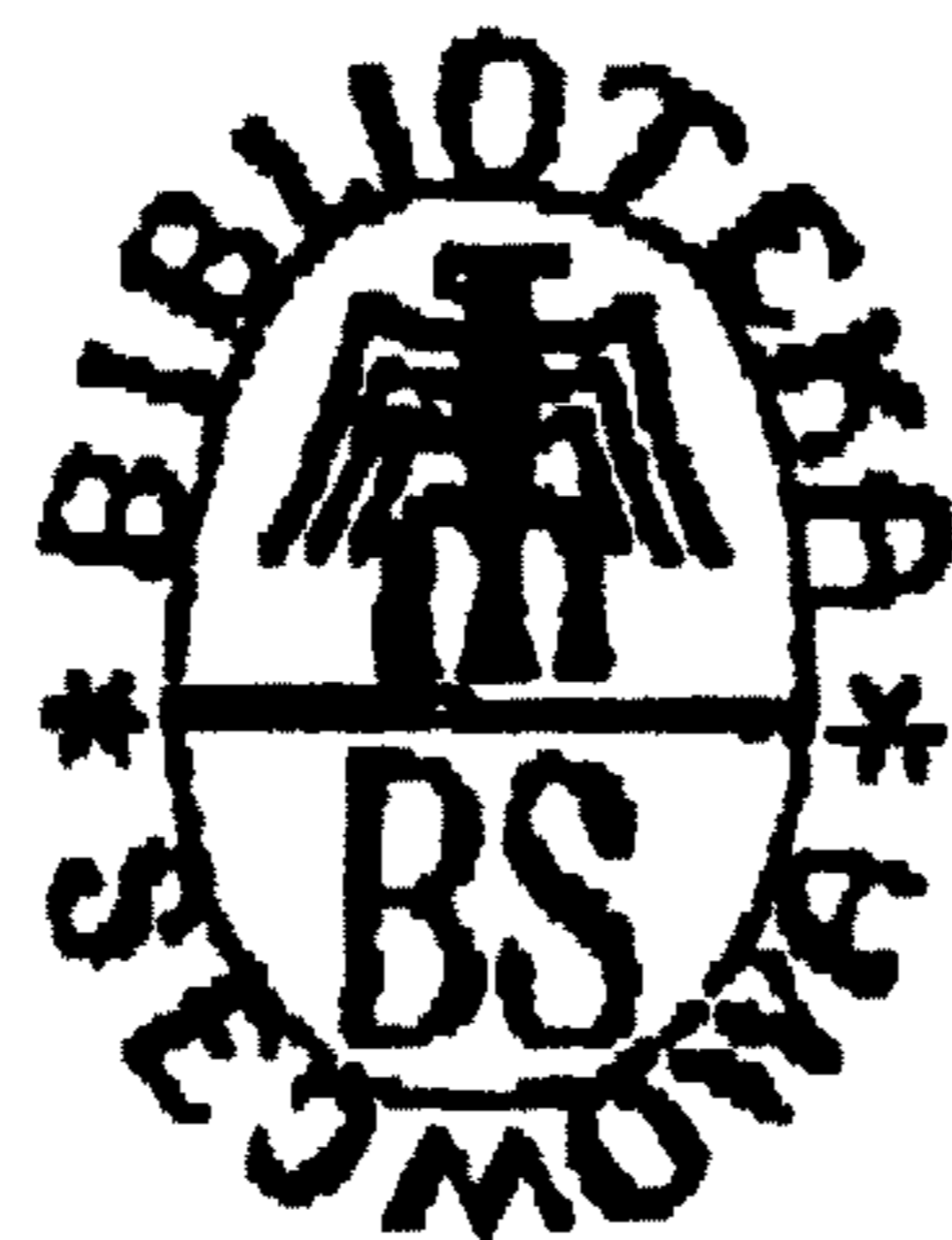
OKRĄGLY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW EKOLOGII

STENOGRAM

z drugiego posiedzenia Podzespołu do Spraw Ekologii

w dniu 22 lutego 1989 r.



WARSZAWA 1990

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46074

STENOGRAM

z obrad Podzespołu do spraw ekologii
odbytych dnia 22 II 1989r.

Przewodniczący:

Na poprzednim posiedzeniu uzgodniliśmy, że obrad będziemy prowadzić pod przewodnictwem dwóch współprzewodniczących naprzemianlegle. Ponieważ profesor Kozłowski prowadzi je popołudniu na ostatnim posiedzeniu, ja pozwolę sobie przejąć przewodnictwo w dzisiejszych obradach do południa.

Proszę państwa, zgodnie z postulatem poprzedniego posiedzenia naszego podzespołu, postulatem wypowiedzianym zresztą wyraźnie przez współprzewodniczącego prof. Stefana Kozłowskiego, strona rządowa przygotowała na dzisiejsze posiedzenie redakcyjną wersję stanowiska podzespołu, tak jak mówiliśmy, nawiązując do zgłoszonych przez stronę opozycyjno-solidarnościową, czy solidarnościową, postulatów zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu.

Stanowisko nasze zostało - jak sądzę rozdane i jest ono zasadniczo zbieżne z treścią i istotą postulatów przedstawionych na poprzednim posiedzeniu.

Zbieżne także dlatego, że postulaty obu stron opierają się na dotychczasowych przemyśleniach wykonanych w różnego rodzaju ekspertyzach Polskiej Akademii Nauk a także wynikach badań naukowych i doświadczeniach, które jeśli chodzi o ochronę środowiska, mamy na ogół wspólne.

Ta zbieżność stanowisk jest dobrym punktem wyjścia -

jak sądzę - do dalszej dyskusji i do uzyskania pełnego consensusu.

Stanowisko nasze jest jednocześnie próbą ustrukturalizowania postulatów w postaci czterech grup problemowych. Sądzę, że ta propozycja ustrukturalizowania postulatów jest ważna dlatego, że daje ona pewną logikę rozwiązań obejmowanych przez poszczególne postulaty, rozwiązań wzajemnie współzależnych od postulatów o charakterze strategicznym do postulatów o charakterze operacyjnym, które jak gdyby oprządują realność postulatów strategicznych.

Jeśli państwo spojrzycie na ten tekst, który został rozdany, to ta strukturalizacja postulatów polega na wyłonieniu czterech grup:

- pierwsza grupa dotyczy strategicznych problemów związanych z wdrożeniem zasad ekopolityki i ekorozwoju. Jako nadrzędnej idei kształtowania proekologicznego rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego zagospodarowania. Podzielamy w pełni pogląd zgłoszony przez stronę solidarnościową, że punktem wyjścia naszych rozważań, wszystkich rozważań, punktem wyjścia sensownej polityki proekologicznej, w naszym kraju musi stanowić idea ekorozwoju i związanej z tym ekorozwojem ekopolityki, zainicjowana zresztą i sformułowana przez Polski Klub Ekologiczny, co trzeba nie tylko w tym miejscu podkreślić.

Ta grupa postulatów wybiera spośród 17 ~~gx~~ postulatów "Solidarności" postulaty strategiczne, te które mieszczą się w tej grupie. Formułuje jednocześnie nowe postulaty, które wyszły od strony rządowej, dotyczące na przykład wkomponowanie celów ekologicznych w system celów rozwoju społeczno-gospo-

garczego i przestrzennego zagospodarowania kraju, dotyczy rozwinięcia idei restrukturyzacji gospodarki przemysłu z uwzględnieniem kryteriów ekologicznych. Dotyczy wreszcie strategicznych programów, których realizacja jest związana /przepraszam/ których realizacja wspomaga ekopolitykę.

- Druga grupa postulatów dotyczy tego co jest - mam wrażenie najważniejsze, jak to wynika zarówno z postulatów "Solidarności", jak i naszych przemyśleń, wynika również z dotychczasowych prac prowadzonych w różnych gremiach, dotyczy modernizacji albo reformy systemu ochrony środowiska, jako narzędzia polityki ekorozwoju. Jest to sprawa - w moim przekonaniu kluczowa ze względów, o których mówiłem w pierwszym swoim wprowadzeniu na pierwszym posiedzeniu.

Należy odnotować tu pełną zbieżność tego co sądzi nasza strona, z tym co postulowała strona solidarnościowa. A więc ta grupa zawiera zarówno postulaty sformułowane przez "Solidarności", jak i kilka nowych wychodzących od strony rządowej. Na przykład Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jako pewna idea zbliżona do banku ekologicznego, idea nowego finansowania i ułożenia nowego mechanizmu ekonomicznego funkcjonowania systemu ochrony środowiska.

- I wreszcie trzecia grupa dotyczy wdrożenia zasad uspołecznienia procesów ochrony środowiska. Nic ponad to co proponowała strona solidarnościowa nie zostało tutaj przez nas wymyślone. Ale w pełni podzielamy postulaty strony solidarnościowej.

Brak w tym zakresie postulatów OPZZ, które nie zostały włączone, mimo że mamy świadomość, że w tym zakresie panowie z OPZZ mają swoje ważne propozycje.

I wreszcie czwarta grupa proponowana przez nas, dotyczy współpracy międzynarodowej. W istniejącej sytuacji, globalizacji problemów ochrony środowiska oraz granicznych zanieczyszczeń te postulaty dotyczące aktywizacji współpracy międzynarodowej Polski z innymi krajami mają bardzo duże znaczenie.

Dlatego właśnie ta grupa zawiera zarówno postulaty "Solidarności", które akceptujemy, jak i nasze dodatkowe.

Szanowni państwo, stawiamy tę propozycję układu redakcyjnego stanowiska zespołu pod dyskusję, jako pierwszy problem obrad dzisiejszego posiedzenia. Sądzymy, że to ustrukturalizowanie postulatów pozwoli na szybsze znalezienie consensusu ze względu na współzależność postulatów o charakterze strategicznym z rozwiązaniami operacyjnymi, które powinny wspierać rozwiązania o charakterze strategicznym.

A więc aby prowadzić dyskusję w sposób metodycznie uporządkowany, należałoby ją zacząć od pierwszej grupy postulatów o charakterze strategicznym.

Proponujemy, aby po przyjęciu układu redakcyjnego stanowiska podzespołu, poddać pod dyskusję poszczególne problemy, postulaty według propozycji "Solidarności" tak jak żeśmy to mówili, włączając również propozycje rządu, czy propozycje strony rządowej, które zostały w międzyczasie wyłożone.

Mielibyśmy zatem procedurę dyskusji, można by prowadzić dyskusję według propozycji przyjętej przez stronę solidarnościową, grupując jednak te problemy od razu w poszczególne kategorie problemów, gdybyście państwo godzili się na taką procedurę dyskusji.

Stawiając tę propozycję jesteśmy w dalszym ciągu otwarci na dalsze uzupełnienia, korekty. Redakcja nasza, jak wynika już po przespanej nocy i po pewnym dystansie wymagać będzie z naszej strony na pewno wielu autopoprawek. Jest ona chropawa i w wielu punktach jeszcze niespójna. Dlatego nie traktujemy również jeśli chodzi o stronę rządową tej propozycji jako propozycję ostatecznej redakcji.

Jesteśmy otwarci na nowe propozycje. Liczymy tutaj na to co dzisiaj zaprezentuje OPZZ, a także na dalsze postulaty zarówno ze strony Solidarnościowej, jak i naszej strony.

Jednak pragnę podkreślić, chciałbym żebyśmy przyjęli propozycję zgłoszoną przez stronę solidarnościową, żeby zacząć od propozycji zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu przez "Solidarność" i według tych propozycji od nr 1 do nr 17 - prowadzić dyskusję.

Dla usprawnienia obrad, w porozumieniu z moim szanownym współprzewodniczącym prof. Kozłowskim, chciałbym zaproponować następujące rozwiązania:

następujące rozwiązania:

- po pierwsze powołanie wspólnego zespołu redakcyjnego, stanowiska podzespołu. W składzie, jakie poszczególne strony zaproponują. Sądzę, że byłoby dobrze żeby jako pierwszy punkt naszej dzisiejszej dyskusji ta propozycja personalna mogła się pojawić. Zespół redakcyjny miałby wtedy możliwość śledzenia dyskusji pod kątem redakcji stanowiska zespołu.

Następnie proponuję żeby prace zespołu redakcyjnego sukcesywnie z dnia na dzień przedkładać na naszych posiedzeniach, jak gdyby urobek dzienny zespołu redakcyjnego. Jeśli okaże się to możliwe ze względu na tryb naszych prac. W ten sposób po przedyskutowaniu pewnej grupy postulatów mielibyśmy, jak gdyby czystość redakcyjną, mielibyśmy pewne sprawy załatwione. Consensus w jednych problemach umożliwiłby osiągnięcie consensusu w innych, ze względu na współzależność tych wszystkich problemów.

Proponuję także żeby w sprawach, które okazały się zbyt trudne żeby można je rozwiązać za jednym zamachem przy tym stole poprzez dyskusję plenarną, żeby dla tych spraw powołać zespoły problemowe. Myślę, że takim problemem na pewno będzie woda. Sądzę, że również rozwój energetyki jądrowej, że tego problemu również nie rozwiążemy w toku obrad plenarnych, że będzie to wymagało powołania zespołu roboczego, który by ustalił stanowisko możliwe do przełożenia na obradach plenarnych.

Chciałem na zakończenie apelować o zwięzłość wypowiedzi. Myślę, że okres przemówień się skończył. W pierwszym dniu mogliśmy sobie na to pozwolić, ponieważ były to obrad

ogólne, zmierzające do identyfikacji problemów. Zwięzłość wypowiedzi i funkcjonalność wypowiedzi. To znaczy - jeśli państwo pozwolicie - będę się starał poprowadzić obrady w ten sposób, aby dopuszczać wypowiedzi tylko związane z omawianym problemem.

Natomiast gdybyśmy przyjęli tę zasadę, no to anulować wypowiedzi, które by się z tym aktualnie omawianym problemem nie wiązały. Miałoby to zasadnicze znaczenie dla usprawnienia dyskusji.

Jeśli chodzi o ekspertów, to proponuję żeby eksperci, ich grupa się poszerzyła również o ekspertów strony solidarnościowej, Ta lista została mi przedłożona tuż przed posiedzeniem, a więc mamy liczniejszą grupę ekspertów niż na poprzednim posiedzeniu, żeby ekspertów wykorzystać do prac nad redakcją, jeśli zespół redakcyjny będzie tego potrzebował do prac w zespołach i jako pomoc w rozwiązywaniu kwestii spornych nie consensusowych, z którymi w naszych obradach nie będziemy sobie mogli poradzić. Nie jest propozycja to zmierzająca do ograniczenia roli ekspertów, a jedynie do ich większego wykorzystania.

Takie propozycje uważam należałoby przyjąć żeby rozpocząć nasze dzisiejsze obrady.

Bardzo proszę - czy są do tego jakieś uwagi, które pozwoliłyby na weryfikację, korekty lub też zmianę tych propozycji.

Proszę bardzo pan prof.Kozłowski.

Prof. Stefan Kozłowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ogromnie nas ucieszyła daleko idąca zbieżność wyrażona w tych materiałach, które tutaj usłyszeliśmy. I sądzimy, że jest to ~~to~~ dobry prognostyk, że ten stolik, może nawet w przeciwieństwie do innych stolików będzie mógł obradować w duchu jakiegoś wzajemnego zrozumienia, łączenia celów. Bo sądzimy, że cel jest nam wspólny i nie powinniśmy mieć większych tutaj kłopotów z uzgadnianiem stanowisk.

Chciałbym jeszcze wrócić do paru spraw proceduralnych tj. procedury, bo ona jest jednak dość istotna. Rozumiemy, że przyjmujemy taką zasadę, że dyskutujemy te materiały, które zostały wcześniej złożone tak żeby strona siedząca na przeciwko miała możliwość zapoznania się z nimi.

Myśmy na poprzednim spotkaniu złożyli 17 punktów, które - jak rozumiem - będziemy teraz kolejno dyskutować. Dodatkowo, dzisiaj w trakcie przerwy przedłożymy państwu 5 dodatkowych punktów, które powstały w miarę rozwoju sytuacji bo przecież wszyscy pracujemy. Jeżeli byłyby jakieś dodatkowe punkty ze strony OPZZ czy innych, to rozumiem, że powinny być one złożone w czasie przerwy tak żeby mogły wejść pod obrady w ciągu dnia jutrzejszego czy następnego.

Rozumiem więc, że przystępowalibyśmy do kolejnego rozpatrywania dzisiaj tych 17 punktów, które przedstawiliśmy poprzednio.

Ze swej strony chcemy maksymalnie uprościć nasze obrady. Wytypowaliśmy z naszej strony do każdego punktu 1 lub 2 osoby, które będą prowadzić i referować.

Prosilibyśmy i apelowalibyśmy żeby ze strony sąsiednich stron również możliwie ograniczać ilość wypowiedzi, tym bardziej, że w wielu wypadkach są one już zawarte na piśmie, Tak żebyśmy nie mówili wszyscy do jednego punktu, bo zabrakłoby to nam bardzo dużo czasu.

Ja rozumiem, że komisja z jednej i z drugiej strony ma na celu uzgodnienie głównej linii - czy są rozbieżności, czy nie ma i ustalenie głównej linii. Natomiast szczegóły redakcyjne proponujemy odesłać do zespołów redakcyjnych.

Rozumiem, że dyskusję prowadzą tylko członkowie komisji Eksperti będą proszeni do ewentualnie zespołów, do konsultacji, ale nie biorą bezpośrednio udziału w dyskusji nad poszczególnymi punktami. Tak jest przy innych stolikach, zdało to egzamin. Patrząc na tę salę - jest nas tak dużo, że nie widzimy możliwości aby można było tak szeroką dyskusję prowadzić nad każdym punktem z udziałem wszystkich zainteresowanych ekspertów.

Z naszej strony powołaliśmy 4-osobowy zespół redakcyjny Szefem tego zespołu jest kol.Kasenberg. Dalej tak jak państwo siedzicie - kol.Gawlik, pan prof. Polański. Tak więc z naszej strony prezentujemy państwu ten zespół redakcyjny, który po dyskusji, którą sobie tutaj członkowie komisji przeprowadzą i ustalenia głównych tez, przygotowałiby wspólnie z przedstawicielami zespołu redakcyjnego drugiej strony, wersję, którą odczytałibyśmy na kolejnym posiedzeniu.

Taki więc widać bym, zgodnie z tym co powiedział prof. Kołodziejcki tok postępowania obrad w dniu dzisiejszym.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Widzę, że jest pełna zgodność.
W związku z tym wypada mi tylko powiedzieć, że z naszej
strony do zespołu redakcyjnego proponujemy kolegów:
Sitnickiego, Kwiatkowskiego, Zomera.

Ze strony OPZZ ...

Przedstawiciel OPZZ: Ob. K. Andrzejczyk

Strona OPZZ chciała zgłosić do zespołu redakcyjnego
kol. Węgrzyna - członka naszego podzespołu i dra Adama
Mierzwińskiego.

Do zespołu ds. energetyki jądrowej - członka podzespołu -
kol. Andrzeja Gniazdowskiego.

Ponadto w imieniu naszego zespołu chciałem powiedzieć,
że nie zgłaszamy uwag co do propozycji przedstawionych
jeśli chodzi o prowadzenie i tok obrad

Jeśli chodzi o prowadzenie i tok obrad przez panów przewodniczących.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. W ten sposób mamy zespół redakcyjny. Jeśli chodzi o tryb jego pracy, to pozostawiamy pełną swobodę tutaj pracy, albo w oddzielnych grupach, albo razem. No w każdym razie efektem tej pracy musi być przedłożenie wspólnego stanowiska zespołu. Tych spraw, w których znalazłem consensus. Mam wrażenie i podzielam tu pogląd współprzewodniczącego, że znajdziemy prawie we wszystkich sprawach consensus. No, a gdybyśmy nie znaleźli to również jakieś stanowiska rozbieżne trzeba by sformułować.

Rozumiem, że ewentualne zespoły problemowe pojawią się w trakcie dyskusji. I jeśli będzie potrzeba, to będziemy sukcesywnie powoływać.

Ob.A.Hrynkiewicz:

Ja rozumiem, że problem energetyki jądrowej jest problemem kontrowersyjnym, bardzo trudnym. I my byśmy nie chcieli tracić czasu. Czy nie można by w tej chwili, od razu powołać zespół do tego zagadnienia, który by już dzisiaj mógł się zebrać na przykład w tej chwili w innej sali i rozpocząć uzgadnianie stanowisk. Bo ja obawiam się, że my nie dojdziemy do piątku do tego zagadnienia. A w tej chwili, no, moglibyśmy już zacząć pracę.

Przewodniczący:

Nie widzę przeszkód. Jaka jest propozycja ze strony partnerów.

Prof. S. Kozłowski:

Proszę państwa. Nie widzimy możliwości powołania zespołów przed przeprowadzeniem dyskusji. Musimy zachować pewien porządek.

Sprawa energetyki jest to punkt 16. Ja rozumiem niecierpliwości kolegów, ale nie możemy robić wyłomów. Proponuję postępować zgodnie z procedurą, którą przyjęliśmy.

Przewodniczący:

Tak, ja sądzę, że to przesądza celowość prowadzenia dalszej dyskusji na ten temat, bo przyjęliśmy propozycję nadrzędną - dyskusji, zgodnie z przedstawioną na poprzednim posiedzeniu propozycją.

Tak rozumiem sprawę. W związku z tym, proponuję przejść do punktu 1-szego. Punkt 1 postulatów naszych partnerów dotyczył ekopolityki i ekorozwoju. W naszej propozycji redakcyjnej znalazł się również na pierwszym miejscu.

Kto z panów chciałby skomentować sprawę jeszcze ze strony obydwu stron zgłaszających?

Proszę bardzo kol. Sitnicki.

Ob. Sitnicki Stanisław:

Pojęcie ekorozwoju, które zostało wybite tutaj bardzo wyraźnie, ponieważ znajduje się w pktcie 1 i to co dotyczy, czyli omówienie tej sprawy, wydaje mi się bardzo szczęśliwym i trafnym sformułowaniem. Myśmy także że tam ujęli bardzo wysoko, ponieważ zdajemy sobie sprawę z dwóch rzeczy.

Po pierwsze, zdajemy sobie sprawę z tego, że rodzi się w tej chwili i my to widzimy i podtrzymujemy, popieramy. Jest to jak gdyby nowa, wspólna ideologiczna czy ideowa podstawa podejścia do problematyki środowiskowej, ochrony środowiska w Polsce.

Ekorozwój jest ideową podstawą, która plasuje na pierwszym miejscu zgodność różnych rodzajów ludzkiej aktywności, z ludzkimi potrzebami - potrzebami materialnymi, potrzebami z byciem w środowisku. To jest pierwsza przyczyna dla której ten postulat przyjmujemy w całej rozciągłości.

I druga przyczyna dotyczy aktywności, możliwości aktywności wnego działania w zakresie fundamentalnej kwestii, która w tej chwili dotyczy gospodarki tzn. kwestii restrukturyzacji. Zgadza się, że restrukturalizacja musi ująć, czy wyjść również z przesłanek ekologicznych. A więc musi w tej kwestii zapewnić, aby zaspokojenie potrzeb materialnych mogło być godzone, mogło być równorzędne z zaspokojeniem potrzeb związanych z posiadaniem, życiem w czystym środowisku. Tak tę koncepcję rozumiemy i tak została ona ujęta w tym naszym programie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Bardzo proszę państwa o naciskanie guzika, bo nie słychać przy stenogramie. I proszę również o podawanie swojego nazwiska również dla celów stenogramu, za każdym razem.

Proszę bardzo kto z państwa. Proszę - prof. Andrzejewski.

Prod. Roman Andrzejewski:

Proszę państwa, w tekście, który żeśmy państwu przedłożyli dołączyliśmy do sformułowania definicję ekorozwoju, którą kiedyś zaproponował Polski Klub Ekologiczny. Wydaje się nam, że ponieważ termin ekorozwój nie jest dostatecznie precyzyjnie dzisiaj rozumiany, jest propozycja aby ta definicja znalazła się w okumencie końcowym. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto za państwa? Proszę bardzo - kol. Kassenberg.

Ob. Andrzej Kassenberg:

Występuję tu jako przedstawiciel Polskiego Klubu Ekologicznego. I muszę powiedzieć, ^{że} z dużą przyjemnością słucham wystąpień moich przedmówców, jak i spojrzalem, bo trudno aby mógł w tak krótkim czasie przeczytać dokument, który został złożony przez stronę rządową. Ale już z tego krótkiego przejrzania widać, że co do filozofii, co do idei będziemy tutaj zgodni. Ta idea ma jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, to jest aspekt, który bym nazwał jako jedyną szansę na rozwiązanie ochrony środowiska w naszym kraju. Nie jest możliwe, ażebyśmy li tylko przez inwestowanie w oczyszczalnie ścieków, w elektrofiltry, czy w innego rodzaju urządzenia redukujące zanieczyszczenia gazowe, byli w stanie rozwiązać tak ogromny i nabrzmiały problem, który by wymagał nie 3-4 proc. nakładów inwestycyjnych, ale rzędu 12-15 procent.

Tak więc przejście na inną filozofię rozwoju daje nam tę szansę na alternatywną drogę rozwiązania problemu, Co oczywiście nie skreśla ani nie pomniejsza wagi całej sfery technicznej ochrony środowiska, która musi być realizowana jako element - powiedziałbym kultury technicznej.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz - to co do tej pory na ten temat mówiono, przedstawiano i pisano, jest naszym zdaniem niewystarczające. Jest niewystarczające, bo musimy wmontować w programowanie rozwoju pewne mechanizmy, które nam zapewnią kontrolę - czy dane postępowanie, czy dane rozwiązanie są proekologiczne, czy nie są proekologiczne. Czy zmniejszają nam ilość zaangażowanych zasobów, czy zmniejszają nam ilość zanieczyszczeń środowiska, które to rozwiązanie będzie nam przynosić.

Dlatego zaproponowaliśmy w naszym punkcie wprowadzenie metody, Metody stosowanej już na świecie, co więcej - metody, która została nam osobiście tu w kraju przedstawiona na konferencji zorganizowanej przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i agencję amerykańską ochrony środowiska, polegającą na ocenie ryzyka zagrożenia.

Ta metodyka pozwala zaobserwować - powiedzmy rozwój programu motoryzacji, hutnictwa, energetyki, budownictwa itd. itd. I jest tym programem, który nam zmniejszy ilość zanieczyszczeń i zaangażowania zasobów, przy - jak tu przede mną powiedział kol. Sitnicki - zaspokojeniu potrzeb materialnych społeczeństwa.

Czyli można by powiedzieć^c, że mamy uzyskiwać więcej przy mniejszym zaangażowaniu i mniejszej ingerencji w środowisko. I musimy mieć na to mechanizm, który by sprawdzał czy tak jest.

Do tego należy dołączyć także ten punkt odniesienia. Bo jak my możemy to sprawdzać, jeżeli nie będziemy mieć punktu odniesienia, który by nam mówił - jakie rozwiązanie byłoby najbardziej korzystne z punktu widzenia ochrony środowiska. I dopiero porównanie tego co wydaje się nam rozwiązaniem kompromisowym, z tym co wydaje się nam bardziej proekologiczne, można w analizie kosztów i zysków porównać.

Dlatego ten nasz zapis jest dla nas szczególnie ważny.

Ponadto uważamy, że nie powinno to tylko dotyczyć tego co jest obecnie, przepraszam bardzo, tego co było w przeszłości, ale także powinno to nawiązywać do tego co już istnieje albo jest w procesie przygotowawczym. Przede wszystkim chodzi nam o narodowy plan

Przede wszystkim chodzi nam o narodowe plany społeczno-gospodarcze.

Wastosowanie tej metodyki i tego podejścia do planów narodowo-społeczno-gospodarczych, pozwalałoby już nam ocenić w jakim kierunku zdążamy.

Jednocześnie uważamy za niezbędne ażeby w oparciu o takie właśnie analizy, dokonać rewizji międzynarodowych umów gospodarczych. Niestety, nasza specjalizacja w kierunku surowcowym i hutniczym, jest tym co nas kładzie z punktu widzenia środowiskowego. Jeżeli tego nie dokonamy, jeżeli tego nie zmienimy, to niestety nadal będzie to ruynować nasze środowisko i nadal będzie pogarszać warunki zdrowotne.

Wczoraj otrzymałem, niestety odbywa się to posiedzenie równoległe z "okrągłym stołem" a więc musiał nowy szef Urzędu Planowania pan minister Gaił mi wybaczyć, że nie mogę w dwóch posiedzeniach uczestniczyć, ale dostałem raport o stanie demograficznym ludności przygotowany przez rządową komisję.

Proszę państwa, jest to przerażające raport w swoim wyrazie. Nie będą państwa zenudzać danymi statystycznymi, ale umieralność, zachorowalność jest bardzo wysoka i co więcej, wysoce skorelowana z obszarami ekologicznego zagrożenia. To są fakty, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego.

Dlatego bardzo ceniąc zapisy, które tu są, bo są to zapisy, które - jak to powiedział współprzewodniczący prof. Kołodziejcki - strukturyzują problemy. Natomiast nam są potrzebne konkretne rozwiązania i konkretne zapisy o charakterze formalno-prawnym. I uważamy, że zasada oceny ryzyka

zagrożenia, łącznie z wariantem ekologicznym i z przeprowadzeniem analizy porównującej koszty i zyski, powinna być wymogiem prawnym do wszelkiego rodzaju programów, planów i studiów.

Dlatego proponujemy ten zapis utrzymać w tej konwencji, i życzylibyśmy sobie, aby w ciągu najbliższego roku taka zasada została przygotowana. A więc do czerwca 1990r.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo czy są jeszcze wypowiedzi? Proszę kol. Andrzejczyk Krzysztof.

Ob. Andrzejczyk Krzysztof:

Zgodnie z propozycją profmKozłowskiego na poprzednim spotkaniu przedłożyliśmy wykaz uwag OPZZ co do 17 tez zgłoszonych przez prof.Kozłowskiego.

Jeśli chodzi o ten punkt, my nie wnosimy uwag co do zapisów zawartych w tezach, czyli nie wnosimy uwag co do sformułowania przedstawionego przez prof.Kozłowskiego w dniu 14 lutego.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze?

Proszę bardzo - pan prof.Juchnowicz.

Ob. Stanisław Juchnowicz:

Proszę państwa, Polski Klub Ekologiczny ~~na~~ po naszym pierwszym posiedzeniu, odbył kilka zebrań i na tych zebraniach probowaliśmy ustosunkować się również do postulatów zgłoszonych przez naszą stronę solidarnościową.

I w rezultacie mam tutaj przed sobą dokument, który może być pomocny w redegowaniu poszczególnych punktów. Traktuję to jako swego rodzaju pomoc. Czas był stosunkowo krótki, nie mieliśmy możliwości skonfrontowania tych uwag. Ale tym niemniej wnoszę je do obydwóch panów przewodniczących prosząc o uwzględnienie.

Jeżeli chodzi o punkt 1-szy zgadzamy się z wynikami dyskusji. I w rezultacie ten punkt tutaj nie zawiera żadnych nowych postulatów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proponuję dyskusję nad tym punktem zamknąć. Uważam, że jest pełna zgodność poglądów zarówno co do idei ekorozwoju, związanej z tą ideą ekopolityki, jak i co do podstawowych zasad, które należałoby zastosować w kierunku rzeczywistej i skutecznej realizacji polityki ekorozwoju. Nie wnosimy do tego, o czym powiedział pan Kasseberg żadnych uwag. Proponujemy w redakcji włączyć te propozycje do dokumentu końcowego.

Sądzę, że ponieważ nie było uwag do naszych propozycji jesteśmy tutaj zgodni, że redakcja punktu dotyczącego ekorozwoju i ekopolityki będzie syntezą obydwu propozycji redakcyjnych, z włączeniem również - być może - punktów, które wniósł Polski Klub Ekologiczny. Ja ich nie znam ale znając ideologię Polskiego Klubu Ekologicznego, nie sądzę żeby one były sprzeczne z tym co tutaj ...

Tak proponuję zamknąć dyskusję nad punktem pierwszym. Jest to bardzo optymistyczne, bo punkt pierwszy ma głębokie konsekwencje dla wszystkich innych rozwiązań, które

które będziemy proponować. Nie mogą być one sprzeczne z tym cośmy zadeklarowali przy omawianiu punktu pierwszego.

Proponuję więc przystąpić do punktu drugiego - dotyczy on systemu ochrony środowiska.

W propozycji strony rządowej nazwano to modernizacją systemu ochrony środowiska przyrodniczego.

Proszę bardzo o dyskusje nad propozycjami zgłoszonymi w punkcie II rzymskim strony rządowej i w punkcie 2 strony solidarnościowej, a także oczywiście w następnych punktach. Ale dyskutujemy według postulatów "Solidarności. wobec tego punkt 2 - dotyczący systemu ochrony środowiska.

Proszę bardzo. Proszę - prof.Kozłowski

Prof.Stefan Kozłowski:

Proszę państwa, z powodu, że treści zawarte w punkcie 2-gim powtarzają się w następnych punktach, jest z naszej strony propozycja ażeby nie tworzyć osobnego punktu w 2-go, gdyż ten system pojawi się dalej. I proponujemy przejść od razu do punktu 3-go.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ta propozycja ułatwia nam sytuację, bo rzeczywiście tak realia wyglądają.

Bardzo proszę - przyjmujemy tę propozycję? Nie widzę, nie słyszę uwag krytycznych. Wobec tego przechodzimy do punktu 3-go.

Proszę bardzo - dyskutujemy punkt 3-ci postulatów strony solidarnościowej i punkt II rzymski, odpowiadający naszej stronie rządowej.

Kto z państwa - bardzo proszę.

Ob.Rafał Kasprzyk:

Proszę państwa, właściwie chodzi mi tylko o kongretyzację tych sformułowań, które zostały zawarte w punkcie 3-cim i w punkcie 2-gim.

Oczywiście dokument, który ma tutaj spłodzimy, nie może pretendować do rangi projektu ustawy. Niemniej jednak niektóre ustalenia powinny mieć dalej posuniętą formę konkretyzacyjną. A więc - po pierwsze trzeba stwierdzić, że kompetencje organów administracji państwowej, wyraźnie trzeba tutaj zaznaczyć, to niby wynika z kontekstu, ale może być to różnie interpretowane. W zakresie ochrony środowiska powinny być przejęte przez nowopowołane organa administracji państwowej, których zadaniem byłaby ochrona środowiska, administrowanie gospodarką wodną, leśną i zasobami naturalnymi.

Organa te obejmowałyby obszarze swojego działania kilka województw, Granice ich działalności nie pokrywałyby się z granicami województw.

Najbardziej racjonalny podział tej administracji jest to podział według granic obszarów hydrograficznych Polski. Jest to rozwiązane zbieżne z propozycją przedstawioną przez Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Następna sprawa to Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska. Stoimy na stanowisku, że powinna ona być agendą Najwyższej Izby Kontroli a nie - jak dotychczas - agendą rządową.

Zamiast Państwowej Rady Ochrony Środowiska przewidzianej w artykule 94 ustawy o Ochronie i Kształtowaniu Środowiska, powinno się powołać społeczną radę ochrony środowiska. W jej skład wchodziłyby osoby delegowane przez organizacje społeczne, których statutowym zadaniem jest troska o środowisko naturalne i przez Polską Akademię Nauk.

Następna konkretyzacja polegałaby na tym, że ustawa powinna regulować zasady tworzenia przez organizacje społeczne straży ochrony środowiska. Obecna ustawa przewiduje delegacje

przewiduje delegację dla Rady Ministrów w art.103 dla utworzenia zasad i trybu powoływania takiej straży, Ale jak do tej pory rozporządzenie się nie ukazało. Ustawa powinna też określać zasady finansowania przez państwo niektórych stałych form działalności straży, np. patroli konnych w obszarach leśnych. Taki patrole są organizowane przez niektóre oddziały Ligi Ochrony Przyrody, obecnie.

Z tym, że według moich informacji nie mają pieniędzy na to, aby w dalszym ciągu kontynuować tę formę działalności.

Członkom straży powinna być zagwarantowana w ustawie swoboda przeprowadzania pomiarów stężeń i emisji. Jeśli zaś chodzi o rozwiązania organizacyjne dotyczące ochrony wód, to proponowana struktura rozwiązania jest następująca: Na obszarze kraju gospodarka wodna realizowana byłaby przez 8 regionalnych organów administracji państwowych, podporządkowanych Ministerstwu Ochrony Środowiska i ich zasobów naturalnych, traktowanych jako druga instancja.

W ramach tych regionalnych organizacji administracji państwowej funkcjonowałyby zarządy poszczególnych zlewni rzek danego obszaru hydrograficznego, jako pierwsza instancja.

Proszę bardzo przerwę pan profesor sobie życzył.

Prof.S.Kozłowski:

Proszę państwa, muszę ingerować dlatego, że musimy trzymać się konkretnie pkt 3. Spawy wody będą yskutowane później i nie możemy tych rzeczy razem łączyć.

Bardzo przepraszam kolegę, ale ustaliliśmy pewien tryb,

że postępujemy zgodnie z blokiem.

Proponujemy więc prowadzenie dyskusji konkretnie do zapisu pkt 3-go.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo za pomoc w tym momencie, w tej zasadzie trybu przestrzegania obrad. Jeszcze raz apeluję żeby tylko do problemów, które są w danym momencie dyskutowane. Inaczej pogubimy się.

Bardzo proszę - pani Małecka.

Bożena Hager-Małecka:

Proszę państwa, mam propozycję tak, że ponieważ ten punkt drugi jest bardzo rozbudowany w tym projekcie rządowym.

Po pierwsze proponuję ażeby - tam w Tire jest trzecie, ażeby je rozłożyć - doskonalenie systemu prawa i zrobić następne tiret - rozwiązania w sferze ekonomicznej. Bo to ma odzwierciedlenie w dalszej części. tam są cztery punkty.

Jeszcze raz powtarzam, żeby w punkcie 2-gim według projektu rządowego dokonać małej, formalnej poprawki ażeby przy trzecim tiret, tam gdzie pisze "udoskonalenie systemu prawa oraz rozwiązań w sferze ekonomicznej" podzielić to na dwa podpunkty: pierwsze - doskonalenie prawa, następne tiret - "i rozwiązania w sferze ekonomiczno-finansowej", bo tak to jest dalej. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga, którą chciałam zaproponować panu przewodniczącemu, to żebyśmy ten punkt dyskutowali w tych czterech sprawach. To znaczy nie cały drugi punkt, bo się także boję, że się pogubimy. Tylko najpierw żebyśmy mpwili o unowocześnieniu struktur, tak jak jest w punkcie 1-szym. Potem o kontroli itd. Tak jak to jest z tymi czterema punktami. To nam uprości myślenie. Tak przynajmniej myślę. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. Marek Roman:

Ob. Marek Roman:

Proszę państwa, wydaje mi się, że sprawa jest dosyć prosta. Nie ma tu żadnych sprzecznych poglądów. Punkt w istocie dotyczy tego żeby zmodyfikować ministerstwo, a modyfikacja ma polegać na tym, ażeby poszerzyć zakres działania ministerstwa. Tu jest propozycja dotycząca przejęcia m.in. parków narodowych i ochrony Bałtyku. I następnie, żeby konsekwentnie zmienić charakter na funkcjonalny a zatem odrzucić, odsunąć działalność inwestycyjną.

Co do tego nie ma żadnej sprzeczności. Oczywiście trzeba byłoby się zastanowić jak ma wyglądać działalność inwestycyjna w ramach gospodarki wodnej, w ogóle. Dotycząca gospodarki wodnej, bo nie może być to pole zupełnie jakoś puste i oddane i gdzieś tam nie wiadomo gdzie.

Ale koncepcje na przykład są takie już opracowywane m.in. przez "Hydroprojekt została opracowana cała koncepcja 2-wariantowa, która dotyczy zarządzania gospodarką wodną, w tym prowadzenia działalności inwestycji.

Więc mnie się wydaje, że jest to sprawa właściwie niekontrowersyjna i ten punkt sprowadza się tylko do tej sprawy, do modyfikacji ministerstwa. Wszystkie inne szczegółowe sprawy są w pozostałych punktach więc możemy je kolejno później omawiać. Ja się wypowiadam za przyjęciem tego punktu w takim ogólnym, generalnym rozumieniu.

Przewodniczący:

Dziękuję. Bardzo proszę prof. Juchnowicz.

Prof. Stanisław Juchnowicz:

Proszę państwa, bardzo chciałbym się tutaj wypowiedzieć w imieniu Polskiego Klubu Ekologicznego, ale również mam upoważnienie Stowarzyszenia Architektów Polskich żeby w tej sprawie również zabrać głos.

Mianowicie - ja pozwolę sobie odczytać tekst, który przygotowaliśmy i który obejmuje mniej więcej te propozycje, o których chcę mówić.

Punkt drugi, który właściwie jest częściowo zawarty w propozycji zgłoszonej przez nas "Solidarność", natomiast uzupełniony jeszcze w tej propozycji Polskiego Klubu Ekologicznego.

Ja może zacznę od punktu drugiego:

"Utworzenie w miejsce Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych jednostki ponadresortowej. Może to być najwyższy urząd, lub Komitet Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych i Gospodarki Przestrzennej. Nazwa jest tutaj umowna. Chodzi o połączenie gospodarki przestrzennej z ochroną środowiska i zasobów naturalnych.

Rola tej jednostki powinna polegać na:

1/ ustalaniu zasad korzystania ze środowiska i określania odpowiedzialności za podejmowane w tym zakresie decyzje, Rozliczaniu poszczególnych resortów z programów, zadań i ich realizacji w zakresie ochrony środowiska, inspirowaniu planowaniu i opiniowaniu działań proekologicznych, ustalaniu zasad i kontroli dotyczących gospodarki prze-

strzennej, urbanistycznej i architektonicznej. Nadzorowanie służb ochrony środowiska we wszystkich, przepraszam, nawszystkich szczebla administracji, we wszystkich resortach i prowadzeniu międzynarodowej, bilateralnej współpracy ekologicznej w nawiązaniu /ustalaniu polityki z krajami ościennymi w sprawach zanieczyszczeń transgranicznych i odpowiedzialności finansowej za wyrządzone szkody.

Głównie chodzi o to ażeby połączyć gospodarkę przestrzenną z ochroną środowiska.

W tej chwili jest to podzielone, cieszymy się, że jest ministerstwo Ochrony Środowiska. Tym niemniej wydaje się, że podzielenie tych dwóch sfer działalności nie wpływa korzystnie na stan środowiska.

Równocześnie nie chciałbym tutaj zaznaczyć, że ta jednostka ponadresortowa, która objęłaby również zagadnienie właśnie gospodarki przestrzennej, w jakimś stopniu kierowałaby również działalnością urbanistyczną, tu chodzi wyraźnie o obszary tworzone przez człowieka, chodzi tutaj o kształtowanie środowiska, nie tylko o ochronę środowiska. Jak również chodziłoby o ingerencję w sprawach architektury.

Proszę państwa, słowo architektura zostało wyłączone z wszystkich urzędów państwowych jakiegokolwiek istnieją u nas. A przecież pamiętamy, że w latach 50-tych był Komitet Urbanistyki i Architektury, właśnie to była jednostka ponadresortowa. I z tego okresu datują się najciekawsze realizacje urbanistyczne i architektoniczne w kraju.

Sądzę, że powinniśmy tutaj szczególną troską otoczyć

również tę sferę działalności.

Drugi problem, który wiąże się z omawianym tematem, to jest sprawa zmodyfikowania dotychczasowego systemu ochrony i kształtowania środowiska. I tutaj zapis jest następujący: To zmodyfikowanie musi objąć całą sferę działań strategicznych i operacyjnych: planowanie, projektowanie monitoring. Kontrola koordynowanych przez w/wym urząd to znaczy Komitet Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Gospodarki Przestrzennej o dużej autonomii niezależności.

Dla usprawnienia działań należy: podnieść rangę terenowych organów ochrony środowiska, tworzyć samodzielne stanowiska terenowych inspektorów ochrony środowiska, nawet w każdej gm. nie, to co było powiedziane. Uwzględniać opinie, interwencje w zakresie ochrony środowiska różnych społecznych grup pro-ekologicznych jak Polski Klub Ekologiczny, Liga Ochrony Przyrody i inne.

Wprowadzić do założeń reformy gospodarczej zapis obligujący do ochrony środowiska wszystkich jego użytkowników.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proponuję żeby włączyć postulaty przedstawione przez prof. Juchnowicza do rozważań grupy redakcyjnej. Muszę powiedzieć, że w dyskusji w naszej grupie również ta sprawa była podnoszona, jako sprawa istotna dla podniesienia roli ministerstwa i wzrostu jego skuteczności. to znaczy wykorzystania planowania przestrzennego, jako narzędzia, za pomocą którego mpżna wprowadzać skuteczne zasady ochrony środowiska. Różnice zdań były daleko idące, ale z racji tego, że jest również postulat strony solidarno-

ściowej, w związku z tym proponuję to włączyć do rozważań grupy redakcyjnej i sprecyzować postulat, nad którym jeszcze byśmy dyskutowali - dyskutując dokument końcowy stanowiska.

Proszę bardzo - pan Andrzejczak.

Ob. Krzysztof Andrzejczyk - OPZZ:

Chciałem skonkretyzować sprawę jeśli chodzi o punkt trzeci. Uważamy, że prof. Kozłowski ze swoim zespołem przychylił się do naszej propozycji, aby pewne zagadnienia, pewne tezy omawiać wspólnie. Tak zaproponowaliśmy w naszym materiale. Cieszymy się z tego.

Jeśli chodzi natomiast konkretnie do postulatu nr 3. Uważamy, że aby zrealizować sprawy zawarte w postulacie nr 1 odnośnie ekopolityki, uważamy, że musi być silny organ. Dlatego w naszych propozycjach jesteśmy za tym silnym organem i w pełni tutaj popieramy propozycje prof. Juchnowicza. Nawet nie z tego względu, że jest członkiem naszego zespołu, ale po prostu, że wybiega to nam naprzeciw.

Ponadto, jeśli chodzi o konkretyzowanie funkcji Ministerstwa Ochrony Środowiska, to chcieliśmy przedstawić następujące uwagi: Faktycznie Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych powinno spełniać funkcje kontrolne, nadzorcze i sterujące w zakresie strategicznym, a wyzbyć się funkcji wykonawczych o charakterze gospodarczym ochrony środowiska.

W tej sytuacji podany pakiet przyłączenia do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych całego leśnictwa, wydaje się nam wątpliwy.

Ponadto same organizacyjne połączenie leśnictwa i ochroną środowiska jeszcze nie gwarantuje należytej ochrony

substancji leśnej. Natomiast wykazujemy na potrzebę podniesienia rangi ochrony lasów. I to poprzez: włączenie problemów ~~leśnictwa~~ leśnictwa do realizacji trzeciego priorytetu działania rządu. Nadanie leśnictwu odpowiedniej rangi organizacyjnej w resorcie, do którego obecnie należy.

Powołanie sekretarza stanu do spraw leśnictwa, a wariantowo proponujemy rozważyć również przywrócenie resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego. Likwidacja tego resortu uznawana jest za błąd.

Sprawa organizacyjnej przynależności parków narodowych do Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej wynika z wielkości zadań leśnej gospodarki rezerwatowej w parkach narodowych. 70 proc. powierzchni parków narodowych stanowią lasy, wymagające utrzymania spójności z leśnictwem, a szczególnie w zakresie uzyskania niezbędnej pomocy z organizacyjnej i technicznej ze strony lasów państwowych.

Włączenie całościowo parków narodowych do Ministerstwa Ochrony Środowiska ~~i~~ i Zasobów Naturalnych teoretycznie według nas jest słuszne, lecz wymaga rozważenia następujących kwestii:

- czy resort ten jest w stanie zapewnić należyte wykonanie zadań ochrony czynnej parków. Nie chodzi nam o ochronę bierną, o sprawowanie ochrony nad poszczególnymi obiektami przyrodniczymi, ale potrzeba również i w otulinie parku wykonywać poszczególne zabiegi.

I następnie - czy jest możliwe uzyskanie gwarancji dalszej niezbędnej pomocy lasów państwowych dla parków narodowych, jeśli parki znajdują się w innym resorcie.

Ponadt o występuje warunek zasadniczy - podniesienia rangi ochrony przyrody w Ministerstwie Ochrony Środowiska, w tym także w zakresie struktury organizacyjnej m.in. właściwego określenia stanowiska Naczelnego Konserwatora Przyrody. Tego tematu nie będziemy dalej rozwijać, jeśli chodzi o Naczelnego Konserwatora Przyrody. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, przepraszam, ale nie zauważyłem kto był pierwszy. Proszę bardzo.

Ob.Hager-Małecka :

Ja przepraszam bardzo, że tak tutaj troszkę na podstawie bardzo długiej praktyki poselskiej.

Ja opowiedziałabym się za tym , co tutaj jest napisane w pktcie a/, że Ministerstwo Ochrony Środowiska ma pełnić, ma mieć charakter funkcjonalny, ma pełnić zadania inspirowania, koordynatora i nadzoru w zakresie ochrony środowiska.

Natomiast sprawy inne, które moi przedmówcy byli łaskawi tu poruszyć, zostawiłabym - po pierwsze - przyszłemu Sejmowi bo to już za parę tygodni albo za niewiele miesięcy.

- Po drugie - od Sejmu przecież będzie zależało jaka będzie struktura rządu. I ostatnia uwaga - proszę państwa, znowu przepraszam, że ja na podstawie swojego doświadczenia.

Najwyżej postawiony minister nie r zwiąże nam problematyki ochrony środowiska. Tylko albo będziemy mieli rząd cały, albo przynajmniej w tych mocnych punktach, które nam zanieczyszcza środowiska. który będzie to rozumiał i który to przeprowadzi, co obecnie znajduje się jako jeden z trzech priorytetów rządu, albo nie będzie ochrony środowiska

w priorytetach , tak jak to było czterdzieści kilka lat.

I tak ja te sprawy rozumiem. Bo przecież od ministra przemysłu będzie dużo zależało, od ministra komunikacji itd. itd.

I dlatego , kończę już, ja proponuję przyjąć tę wersję która tu jest, bo oczywiście ktoś musi koordynować, ktoś musi nadzorować i ktoś inspirować i ktoś musi w rządzie za te sprawy odpowiadać. Czyli na pewno ...

My mamy duże kontakty z posłami innych krajów, oni nam bardzo zazdroszczą, że my ~~poprawiamy~~ po pierwsze mamy ministerstwo samo, o co domagały się VIII kadencja poselska ogromnie i osiągnęła , że jest oddzielne ministerstwo nie połączone z administracją, ani z niczym innym. I że jest sejmowa komisja nie powiązana z niczym innym tylko komisja ochrony środowiska.

A więc uważam, że to jest jakieś osiągnięcie posłów VIII kadencji, no i które realizuje IX kadencja. I dlatego mnie się wydaje, że tu przede wszystkim trzeba żeby rząd miał wpisane , w kodowane ochronę środowiska jako priorytet i wymuszał na wszystkich ministrach, ażeby ten priorytet respektowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana prof. Wierzbickiego.

Prof. Zbigniew Wierzbicki:

Nawiązuję do wypowiedzi prof. Romana i proponuję żeby ten wniosek o wyłączenie inwestycji w zakresie gospodarki wodnej uzupełnić postulatem pozytywnym, to znaczy o treści pozytywnej tj. konkretnym wskazaniem - kto, jaka instytucja będzie się zajmować tym sprawami. To jest sprawa budowy zapór i sprawa budowy oczyszczalni. Nie wiem czy są odpowiednie departamenty w Ministerstwie Budownictwa i nie wiem jak wyglądają "Hydroprojekty". Słyszałem, że jeżeli chodzi o te instytucje, to one przeżywają okres kryzysu, schyłkowy.

I nawiązuję do wypowiedzi kol. Andrzejczyka. A więc oczywiście jestem również za połączeniem lasów z Ministerstwem Ochrony Środowiska. Uważam, że ten stan, w którym parki narodowe podlegają dwom ministerstwom - jednemu merytorycznie, a finansowo drugiemu jest niezgodny ze zdrowym rozsądkiem. I ja myślę, że choćby dlatego powinno się jednak dokonać tego jakiejś integracji i włączyć lasy, które oczywiście są biednym bardzo działem naszego życia. Ale biednym nie dlatego, że musi być biedny, tylko dlatego, że została tak struktura ustalona, że te lasy stale cierpią na brak pieniędzy, co się odbija oczywiście na jakości i na gospodarce leśnej.

I nawiązując do pani prof. Hager-Małeckiej, mnie się zdaje że my tutaj właśnie ustalamy pewne postulaty i in. i dla przyszłego Sejmu. Ja bym się bał właśnie postawienia sprawy w ten sposób, że przekazujemy to coś przyszłemu Sejmowi, który być może że będzie niedługo, ale być może, że będzie później.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę prof. Andrzejewski.

Prof. Roman Andrzejewski:

Proszę państwa, w sprawie planowania, połączenia planowania z ochroną środowiska. To jest postulat, który był podnoszony też w ekspertyzie Polskiej Akademii Nauk dotyczącej sytuacji w ochronie środowiska w Polsce.

Myślę, że jest ona zasadny nie tylko dlatego, że właśnie planowanie przestrzenne w wielu przypadkach spowodowało błędne lokalizacje i zniszczenie środowiska, ale głównie dlatego, że planowanie przestrzenne jest pierwszym podejściem do racjonalnego kształtowania środowiska i zachowania jego.

To od planu zaczynamy majsterkować w przyrodzie czy majsterkować w przestrzeni. I tam albo popełniamy błędy, albo wręcz przeciwnie - stymulujemy rozwój przyrody.

Sprawa nadzoru nad parkami narodowymi. Argumenty, które są przytaczane przez leśników i dyrekcje parków, że będąc pod nadzorem czy będąc razem z lasami, mają określone z tego g korzyści, są argumentami wysoce słusznymi. Rzeczywiście tak jest, że czerpiąc wprawdzie skromnych, ale zasobów oprzyrządowanie leśnego, służb leśnych itd. ułatwia im to pracę.

Trzeba jednak sobie otwarcie powiedzieć - opinia społeczna jest przeciwko takiemu rozwiązaniu. Nie dlatego żeby nie doceniała tego argumentu, tylko dlatego, że lasy znalazły się jako całość w Ministerstwie Rolnictwa. W ministerstwie, które ma za zadanie eksploatować, zresztą

słusznie przyrodę dla celów konsumpcyjnych. Takich czy innych - produkcyjnych, żywnościowych itd.

Myślę, że dobre rozwiązanie jest tylko we właściwym usytuowaniu polskich lasów w strukturze organizacyjnej rządu. Możliwe, że umieszczenie lasów w Ministerstwie Rolnictwa, było rzeczywiście błędem, bo jest to zupełnie odrębny sposób gospodarowania przyrodą i zagadnienie na tyle duże, że nie powinno być sprowadzone do jednego departamentu w wielkim ministerstwie.

Ja nie wiem jak sprawę rozwiązać, ale wydaje mi się, że wyjście naprzeciw tym postulatom, żeby parki narodowe nie podlegały ministerstwu tak bardzo produkcyjnemu, tego oczekuje

Tak bardzo produkcyjnego. Tego oczekuje opinia społeczna. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana ministra Kulczyńskiego.

Minister Wacław Kulczyński:

Dziękuję bardzo. Chciałbym prosić państwa o próbę podejścia do tych diskutowanych w tej chwili problemów następująca: Mianowicie - po pierwsze abyśmy respektowali tę zasadę, co do której byśmy się zgodzili, że Ministerstwo Ochrony Środowiska powinno być resortem funkcjonalnym. Wydaje mi się, że z tej generalnej zasady wychodzą wszelkie dalsze implikacje dla diskutowanego tematu. Ponieważ zaczynamy popadać tutaj w pewną niekonsekwencję, ja rozumiem z czego ona wynika. Ona wynika z tego, że jest słabość działań pracy określonych jednostek administracyjnych, które zajmują się problemami czy lasów, czy inwestycjami wodnymi, prawda, tego typu spostrzeżenia są, atakowana jest nasza gospodarka przestrzenna i to nam w tej chwili przesłania cały obraz. Może trochę zapytań retorycznie, którzy z nas nie jest słaby. Przecież my też się czujemy w sumie nie najmocniejsi, jesteśmy bardzo wdzięczni za to, że się dyskutuje o tym właśnie jak wzmocnić nasze ministerstwo, to tylko ukłon, bo przecież jesteśmy tym zainteresowani. Ale zdawajmy sobie sprawę z tego, że to nie może być jedyne panaceum - przetrucenie pewnej problematyki akurat w jedną jednostkę, w tym przypadku administracyjną taką jak jest nasze

ministerstwo. Spójrzmy na tę kwestię w ten sposób - przecież my nie unikniemy tego, że gospodarka będzie produkcyjna, eksploatacyjna prowadzona również w lasach, od tego nie odejdziemy, to jest obiektywna sprawa, to występuje nie tylko w naszym kraju, wszędzie na świecie. I wobec tego my z funkcjonalnego resortu automatycznie jednak wchodzimy w te problemy, bierzemy to na siebie, musimy wtedy wziąć. Stąd nasza propozycja, żeby jednak rozdzielić to co jest związane, mimo wszystko, z kwestiami gospodarczymi, eksploatacyjnymi, od tych kwestii, które są związane ściśle z ochroną terenu. Te powinniśmy w naszym przekonaniu realizować przede wszystkim na tych terenach, które są objęte ochroną, czy szczególną ochroną. Natomiast system prawny powinien ekonomiczny, który - jak wiem - w lasach też nie jest najlepszy, on wymaga przebudowy. Tu kolega Wróbel się zgadza ze mną. A więc tu popatrzmy na te kwestie, bo to jest droga do poprawy, poprawy zarządzania w tym obszarze. A nie wydaje mi się, że włączenie nas w takie po prostu problemy, które są związane z gospodarowaniem.

Z drugiej strony kwestia na przykład inwestowania w gospodarce wodnej. No, możemy sobie odpowiedzieć na to, że właściwie to się na dobrą sprawę, bo przecież my się nie zajmujemy budową oczyszczalni. Jeśli ktoś tak myśli, to jest nieporozumieniem. Dla żadnej oczyszczalni ministerstwo nie jest inwestorem. Tym inwestorem jest resort budownictwa. Tak to wygląda. I rady narodowe w tym dalszym, że tak powiem przedłużeniu.

My, owszem ,żyjemy tą problematyką, wręcz inspi-
rujemy określone postępowe technologie, rozwiązania, na-
ciskamy, karzemy gdzie trzeba. Ale przecież my nie
jesteśmy inwestorami.

Jeśli chodzi o kwestię inwestowania w zbiorniki
wodne - przecież to robi w gruncie rzeczy resort budowni-
ctwa, to nie my. Te potężne Czorsztyny i inne Poręby itd.
to to jest poza nami. To, że jest to w strukturze okręgo-
wych dyrekcji gospodarki wodnej, jako rzeczywiście inwe-
stora, ale popatrzmy , że jednocześnie to nam pozwala
zabezpieczyć te wymogi, jakie wynikają z ochrony środowiska
z przyszłej eksploatacji, z tego wszystkiego co jest zwią-
zane z całością żeby i pobór, czyli wykorzystanie tej
wody i to co się dzieje jeśli chodzi o jakieś odpowa-
dzenia do tych wód, użytkowanie tych wód, było związane
po prostu z zabezpieczeniem interesów ochrony środowiska.

A więc można oczywiście teraz zupełnie z tej
funkcji odejść, można. Tylko zobaczymy, czy to jest też
prawidłowe takie podejście.

I tak samo można byłoby popatrzeć na problem planowa-
nia przestrzennego czy gospodarki przestrzenną. Przecież
w tym momencie my jednocześnie stajemy się tym, który
jest ściśle związany z decyzjami w bardzo szerokiej pła-
szczyźnie, nie tylko może obiektywnie patrzeć na problemy
środowiska, ale odpowiada w sposób taki, który wydaje się
nam, że osłabi naszą funkcję z punktu widzenia zabezpie-
czenia właśnie ochrony środowiska.

Ja bym proponował patrzeć nawet skierować może do

innego zespołu po prostu te wymogi, jakie my stawiamy planowaniu przestrzennemu, gospodarce przestrzennej, zwrócić uwagę na to. Ale niekoniecznie musi to być związane z przejęciem tego całego obszaru do nas. Czy my w tym umacnianiu nie pójdziemy po prostu w taki sposób, że ~~my~~ nastąpi pewna bariera krytyczna, która nas ubezwłasnowolni, bym powiedział, w pewnej obiektywności naszych decyzji.

Prosiłbym żeby również i na tę sprawę i od tej strony ~~poprzą~~ popatrzeć. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo - kto z państwa w tym problemie jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Ob. Wojciech Kłosowski:

Ja myślę, panie ministrze, że tu zaszkło pewne niezrozumienie tego postulatu. Intencją tych trzech punktów tzn. włączenia w gestię ministra ochrony środowiska i lasów i planowania przestrzennego, a właściwie tych dwóch, jest jakby uznanie takiej zasady, że funkcja środowiskotwórcza lasów jest ważniejsza bez porównania od funkcji gospodarczej. I lasy w naszym rozumieniu muszą mieć takiego gospodarza, który będzie to uznawał i będzie pilnował tego prymatu funkcji środowiskotwórczej nad funkcją gospodarczą. Rozumiemy, że ministerstwo nie będzie samo prowadziło działalności w lasach, tylko będzie udzielało koncesji na prowadzenie takiej działalności z zachowaniem, na ile to jest możliwe, wymogów ochrony środowiska. Bo gospodarka w lasach w obecnym podporządkowaniu lasów i w poprzednim, jest często rabunkowa. Panowie pracując w tym resorcie na pewno orientujecie się jakiego rodzaju naciskom możecie być poddani, kiedy to przejdzie w wasze kompetencje. Ale od strony społeczeństwa, to wygląda właśnie tak jak mówimy - musi gospodarz lasów uznawać ich środowiskotwórczą rolę, jako nieporównanie ważniejszą od funkcji gospodarczej. To samo jest z planowaniem przestrzennym.

Nam by odpowiadało takie rozwiązanie, gdzie decyzje planowania przestrzennego zapadają przede wszystkim w ~~prz~~ oparciu o przesłanki ekologiczne, a dopiero w drugim rzędzie o przesłanki gospodarcze, które z nimi kolidują. I wiadomo, że jest to gra się po stronie

tych racjo gospodarczych występują bardzo potężne siły. Nam się wydaje, dlatego ta sprawa jakby jest przedmiotem do dyskusji, Ale tu chciałbym w swoim własnym imieniu powiedzieć - bardzo nie przekonują mnie argumenty leśnictwa o tym, że w rolnictwie nie jest dobrze. Może wrócimy do przemysłu drzewnego. To jest jakby jeszcze drapieżniejszy gospodarz tych lasów i jest krok w tył w stosunku do tego niedobrego rozwiązania, jakie istnieje teraz. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę - pan Hrynkiewicz.

Ob. Andrzej Hrynkiewicz:

Mnie się zdaje, że moja wypowiedź strasznie niewnie tutaj zabrzmiała, ale ja się trochę dziwię, że my dyskutujemy tak szeroko - sprawy organizacyjne, gdzie się znajdują, w jakim resorcie znajdzie się sprawa lasów. A dlaczego my nie dotykamy przyczyn? Dlaczego te wszystkie postulaty są tak sformułowane, że wydaje się, że zmiany organizacyjne mają ~~nie~~ uzdrowić środowisko w Polsce. Dlaczego my nie wchodzimy głębiej? Dlaczego my nie myślimy o przyczynach, które spowodowały, że 26 proc. polskich lasów jest skazanych na zagładę, a 50 proc. jest zagrożonych. Ja czegoś tu nie rozumiem w tej dyskusji.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę - pan Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski:

Mnie też tutaj zastanawia właśnie kierunek tej dyskusji, dlatego, że jeśli w pierwszym punkcie zgodziliśmy się co do tego, że jak gdyby wyznacznikiem rozwoju gospodarczego i społecznego Polski ma być idea ekorozwoju, ekopolityki. I jeśli to przyjęliśmy jako rzecz nadrzędną, to rozumiem, że przyjęcie tej idei - jak gdyby na drugi plan przekłada sprawy szczegółowe, organizacyjne, czy to ma być tu tu czy tam.

Dlaczego uważamy, że ludzie w zielonych mundurach nie dbają o las. Dbają o las. Trzeba tworzyć lepsze mechanizmy, Ale czy rzeczywiście rozdrabniając w ten sposób naszą dyskusję dojdziemy do wspólnego punktu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Równolegle pan Kassenberg i pan

Przewodniczący:

Równolegle pan Kassenberg i pan prof. Wierzbicki.

Prof. Wierzbicki

Ja może tylko odpowiem. To o czym mówił pan prof. Rynkiewicz i pan dyr. Kwiatkowski.

Proszę państwa, oczywiście, że przyczyny są głębsze - o tym wszyscy wiemy jakie są przyczyny. Ale wiemy również o tym, że dobra struktura organizacyjna pomaga, a zła struktura organizacyjna przeszkadza w ochronie środowiska. Jeżeli w Gorcach pojawił się kornik i dwa ministerstwa nie mogły z sobą ustalić - czy i jak walczyć z tym ~~głównym~~ kornikiem i to trwało pół roku. Bo były dwa ministerstwa i dyrektor Parku Narodowego na własną rękę podjął walkę, za co został objechany.

Proszę państwa, to właśnie to jest wynik wadliwej struktury organizacyjnej. I my musimy z tymi rzeczami oczywiście walczyć.

Jeżeli obecnie po śmierci wiceministra Nocznickiego jest wiceminister inny, któremu podlega leśnictwo, a on się zna na PGR-ach i wysuwa pewne propozycje co do lasów, z którymi się leśnicy nie mogą zgodzić bo to grozi parcelacją tych lasów, to proszę państwa jest to również wynik właśnie tego, że leśnictwo jest w Ministerstwie Rolnictwa.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę Andrzeja Kasenberga.

Ob. Andrzej Kasenberg:

Proszę państwa chciałbym zaproponować ażebyśmy probowali jak gdyby - może nie podsumować w sensie końcowym, ale chciałbym przedstawić na czym - moim zdaniem polegają główne znaki π zapytania.

Sądzę, że co do jednego zgodziliśmy się - resort powinien mieć funkcję i charakter regulacyjno-funkcyjno-funkcyjny. I to jest podstawowy rzecz, o którą chcemy się domagać i którą uważamy, że jest najważniejsza.

Natomiast punkt zapytania - czy włączyć w ten resort gospodarkę przestrzenną? Sądzę, że tu jest najmniej kontrowersji. Dużo o kontrowersji jest - czy włączyć leśnictwo czy nie. Natomiast mniejsze - jak gdyby kontrowersje - mniejsze w sensie znaczenia, dotyczą problematyki parków narodowych i problematyki działalności inwestycyjnej związanej z gospodarką wodną.

Proponowałbym może następujące w związku z tym rozwiązanie: Części dotyczące problematyki leśnej i problematyki gospodarki przestrzennej, tak jak jest sugerowane w naszych postulatach, przy czym my proponujemy tu to bardziej sprecyzować i żeby to był jak gdyby szerszy wariant resortu ochrony środowiska, trochę go dłużej przedyskutować i ewentualnie zaproponować w

późniejszym terminie. Natomiast proponowałbym żebyśmy skoncentrowali dyskusję na szybkim uregulowaniu takich spraw jaką jest: ochrona Bałtyku, Parki Narodowe i problematyka nie funkcjonalna inwestycyjna resortu.

Jeżeli się zgodzimy, że punkt ten, druga część^ś jakgdyby pkt 3 była realizowana w terminie jak gdyby później, a więc sprawy związane z rozszerzeniem zakresu Ministerstwa Ochrony Środowiska o inne zagadnienia, natomiast części pierwsze byłyby szybciej. Tutaj jeszcze pewnego consensusu nie mamy, to przynajmniej część dyskusji by nam spadła z głowy.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy można by to rozumieć w ten sposób - po prostu chciałbym doprecyzować propozycję pana Kassenberga, bo ona jest punktem wyjścia do przybliżenia się do consensusu.

Czy można by ją sprecyzować w ten sposób, że: Proponujemy, żeby w szybkim czasie to znaczy w ciągu - powiedzmy - roku rozstrzygnąć sprawy gospodarki leśnej, gospodarki wodnej, parków narodowych - te trzy problemy. Przepraszam bez leśnej - parki narodowe i gospodarka wodna i Bałtyk - te trzy problemy w pierwszym terminie. Natomiast poszerzenie ministerstwa o planowanie przestrzenne, o lasy, proponowałibyśmy do rozważenia, do przeanalizowania, dokonania jakiejś pogłębionej analizy - jakby ministerstwo w takiej strukturze funkcjonowało? Porównanie wszystkich argumentów - za i przeciw i przedłożenie tego w odpowiednim terminie.

Czyli nasz postulat do daleko idącego zreformowania ministerstwa, byłby postulatem zobowiązania agencji rządowej jakiejś do przedstawienia pogłębionej analizy w tym zakresie.

Czy tak można by to rozumieć? Jeśli tak, to ja sądzę że jest to zgodne z naszymi wszystkimi głosami.

Chciałbym jedynie do tego dać taki komentarz - jeśli przyjmemy tę koncepcję - że omawiając sprawy organizacyjne i stawiając organizacyjny model funkcjonowania systemu ochrony środowiska, nie robimy tego bez kozery. Po prostu zarówno z autopsji społecznej, jak i z analiz naukowych wynika, że funkcjonujący obecnie system jest nieskuteczny, albo niezadowalająco skuteczny.

Jeśli dodamy do tego, że nie mamy pieniędzy, albo chroniczny deficyt środków na ochronę środowiska i mamy do tego nieskuteczny system funkcjonowania ochrony środowiska - no to co? To na co możemy liczyć jeśli chodzi o tzw. poprawę w zakresie ochrony środowiska? Na nic. Wobec tego - proszę się nie dziwić, że ten problem tuż po koncepcji ekorozwoju, jako nadrzędnej idei ochrony środowiska stawiamy na drugim miejscu. To jest po prostu to co jesteśmy w stanie załatwić. Tu nikt nie może powiedzieć, że gospodarka narodowej nie stać na sformułowanie funkcjonowania systemu ochrony środowiska, który byłby skuteczny. To jest podstawowa idea i dlatego to stawiamy.

Su ując sprawę proponuję do tej puerwszej grupy problemów to znaczy do parków narodowych i ochrony Bałtyku i inwestycyjnych problemów podejść , to znaczy zdecydować w tym dokumencie jak to ma wyglądać. Myślę, że po wymianie zdań, które nastąpiło zespół redakcyjny będzie w stanie przedstawić propozycję dojrzałą. Jeśli nie - to są eksperci i może się jeszcze poradzić ekspertów.

Natomist propozycje gospodarki, włączenia gospodarki przestrzennej i lasów potraktować jako propozycje do rozważenia poprzez wyodrębnioną analizę. Czy można by przyjąć takie consensusowe stanowisko i tak zapisać to w dokumencie końcowym.

Przy czym ja bym proponował żeby sprawę tej pogłębionej analizy w rozszerzonej wersji ministerstwa, w taki sposób jak proponował to m.in. prof. Juchnowicz, żeby tę propizycję potarktować jako zasadniczą, jakościową zmianę funkcji Ministerstwa w systemie sprawowania władzy. Niezależnie od tego czy to się będzie nazywał komitet, czy urząd centralny, czy ministerstwo, to on musi spełniać zdecydowanie nadrzędną pozycję we wszystkich sprawach ochrony środowika w naszym systemie sprawowania władzy, szerzej - sprawowania władzy, nie tylko zarządzania i kierowania. Musi znaleźć oprzyrządowania prawne , organizacyjne, administracyjne.

Przy tym rozpatrując tę rolę nowego ministerstwa należałoby zgodnie z dzisiejszą dyskusją ująć w sześć podstawowych sfer, którymi ministerstwo musi się zajmować

w nowym wymiarze.

Ja sumuję to co zostało w dyskusji powiedziane. Po pierwsze - planowanie, po drugie - politykę ekologiczną po trzecie - mechanizm podejmowania decyzji ekologicznych, Następnie - monitoring, następnie - kontrolę, następnie - badania naukowe. To jest sześć sfer, które /przepraszam jeszcze współpraca międzynarodowa. Czyli 7 sfer, w których trzeba będzie wypunktować nową funkcję, nowe funkcje ministerstwa.

Czy możemy w ten sposób zreasumować pogląd na te sprawy. Jeśli nie ma ... Tak, proszę bardzo.

Ob. Andrzej Kassenberg:

Chciałem uzupełnić, że w pięciu punktach, o których wspominał prof. Kozłowski na początku, które w trakcie przerwy rozdamy, jednym z punktów, który podnosimy jest punkt dotyczący ~~na~~ spojrzenia na gospodarkę leśną jako całość. Uważamy, że jest to sprawa tak ważna, że chcemy ją odrębnie dyskutować.

I być może w tym punkcie, który rozumiem, że może być dyskutowany dopiero po zapoznaniu się z naszymi propozycjami, może znajdziemy jakieś rozwiązanie bliższe niż teraz to widzimy.

~~Przewodniczący:~~

Przewodniczący:

Kto proponuje zatem, żeby zespół redakcyjny dostał to stanowisko i jeśli macie w większej ilości egzemplarzy, żeby uczestniczą "okrągłego stołu" mogli również otrzymać.

uczestnicy "okrągłego stołu " mogli również otrzymać.

Co zaś do lasów, to mam wrażenie , że jeszcze jedna uwaga. Z punktu widzenia przewagi funkcji, które lasy muszą spełniać, należy sprawę rozpatrywać. Jeśli uhnamy, że jest to funkcja środowisko-twórcza, to wszystkie inne funkcje schodzą na plan dalszy i struktura organizacyjna musi oprzyrzadowywać funkcjonowanie tej nadrzędnej funkcji.

A mnie się wydaje że innego podejścia tu nie ma. Tylko ta funkcja, funkcja środowiskotwórcza musi być funkcją bezwzględnie priorytetową jeśli chodzi o przyszłe funkcjonowanie lasów.

Proponuję tę dyrektywę, która wyniknęła z dzisiejszej dyskusji, mówią o tym pan Ostrowski i inni, również uwzględnić w tych przyszłych rozważaniach. I zapisać może w tym dokumencie, który będziemy tutaj redagować - że to kryterium trzeba wziąć pod uwagę przy rozważaniu, gdzie lasy mają orzynałeżeć, czy do ochrony środowiska czy też do rolnictwa tak jak jest. Innego układu organizacyjnego nie widzimy.

W ten sposób proszę państwa, mamy osiągnięty consensus Mam wrażenie, że jest to pełan consensus w sprawie dotyczącej modernizacji systemu ochrony środowiska przyrodniczego.

Przechodzimy teraz do punktu czwartego. Punkt 4, który w naszej propozycji jest - w propozycji strony dolidarnościowej, jako pkt 4.

Proszę bardzo - kto z państwa chciałby zabrać głos. Bardzo proszę.

Ob. Roman Andrzejczyk - OPZZ:

Generalni do powyższego punktu nie zgłaszamy uwag, Niemniej jednak byśmy państwu proponowali rozważenie niżej wymienionych kwestii. Przepisy o działalności gospodarczej inwestycyjnej winny zawierać obwarowania w zakresie ochrony środowiska. Aby uniknąć takich przypadków jak na przykład osttnio dokonywana nowelizacja ustawy o ochronie gruntów rolnych, prawa ekologicznego oraz ustawy o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości, w których dla ułatwienia budownictwa wyrzucono lub złagodzone przepisy o ochronie środowiska.

W nowych przepisach ustawy o działalności gospodarczej i działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych, problematyka ochrony środowiska została pominięta. Przy wydawaniu zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej. Stwarza to zagrożenie zwiększonej dewastacji środowiska. Dlatego też według nas należałoby określić ściślejsze powiązanie poszczególnych aktów prawnych z problematyką ochrony środowiska. Zresztą o tym dyskutowaliśmy już w pktcie 1-szym.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Propozycja jest zasadna. Może można ją poddać jeszcze pod obrady, albo pod obrady

tylko zespołu redakcyjnego. Bardzo proszę, kto z państwa.

Ob. Rafał Kasprzyk:

Proszę państwa, chciałem zgłosić uzupełnienie do punktu 4 - merytorycznie to uzupełnienie nie odbiega od pierwotnego brzmienia przedstawionych okrągłemu stolikowi postulatów, ani też merytorycznie też w zasadzie nie odbiega wersji zaproponowanej przez stronę rządową,

Proponujemy, aby w ciągu dwóch lat przeprowadzono kodyfikację prawa ochrony środowiska. Do kwietnia 1989r. powinno się powołać komisję kodyfikacyjną, która swoje prace powinna zakończyć do końca roku 1990.

Założenia tej kodyfikacji powinny być następujące: ustawa powinna regulować przede wszystkim dwa aspekty główne - stosunki między człowiekiem a przyrodą ze szczególnym uwzględnieniem zwierząt i po drugie stosunki między społeczeństwem a środowiskiem przyrodniczym. Dotyczy to szczególnie takich problemów: zachowanie środowiskowej, środowiskotwórczej funkcji przyrody, ochrona i gospodarowanie zasobami oraz walorami przyrodniczymi zachowanie i kształtowanie przyrodniczych warunków życia ze szczególnym uwzględnieniem warunków zdrowotnych. Podstawą kodyfikacji prawa ochrony środowiska powinna być znowelizowana ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska. Z tym, że ustawa ta powinna zawierać kompleksowe uregulowania prawnych instrumentów o ochronie środowiska. Z tego względu w tej ustawie powinno się znaleźć unormowanie dotyczące ochrony wód przed zanieczyszczeniem, wydawanie zezwoleń wodno-prawnych

sankcji za naruszenie warunków tych zezwoleń.

Prawo wodne powinno być zatem po odpowiednich modyfikacjach inkorporowane do ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska. To samo dotyczy prawa geologicznego, ustawy o ochronie przyrody i ewentualnie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Należy z tej ostatniej ustawy wyłączyć problematykę dotyczącą lasów.

Kodyfikacja powinna także zawierać ujednoczenie metod ochrony środowiska. ~~Na~~ Na wzór obecnie obowiązującego art.31 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska ustawa ta powinna zawierać analogiczną regulację dotyczącą ochrony wód. Dla każdej jednostki organizacyjnej, dla każdej osoby fizycznej bądź prawnej prowadzącej działalność gospodarczą, ustawa powinna wyraźnie przewidywać określenie przez organ kompetentnej administracji wodnej dopuszczalną ilość ścieków zanieczyszczeń odprowadzanych do środowiska. I powinna przewidywać tak jak w wypadku zanieczyszczenia powietrza, możliwość zakazania prowadzonej działalności powodującej naruszenie środowiska

O strukturze organizacyjnej organów ochrony środowiska była tu częściowo mowa, nie będę ich powtarzał. Uważamy, że sprawą niezwykle ważną jest wyalienowanie tej struktury z podziału administracyjnego kraju i skupienie głównych zadań, głównych gestii w regionalnych organach ochrony środowiska, które nie pokrywałyby się z zakresem, obszarem swojej działalności z granicami województw. Najbardziej racjonalnym podziałem wydaje się nam podział według mapy hydrograficznej Polski.

Funkcje ochrony środowiska powinny być skoordynowane. Ochrona powietrza niewątpliwie bezpośrednio wpływa na zanieczyszczenie wód. ochrona ziemi przed składowaniem odpadów i śmieci również wpływa na powietrze i wody. I vice versa

Następną kwestią jest wzmocnienie indywidualnych instrumentów ochrony środowiska, na wzór amerykańskich proponujemy wprowadzenie do przyszłej, znowelizowanej ustawy actio popularis. To polega na tym, że każda osoba, bez względu na swój interes osobisty mogłaby wystąpić do sądu z roszczeniem o zaniechanie naruszeń środowiska i przywrócenie stanu poprzedniego.

Podobne rozwiązania istnieją w prawie amerykańskim, w ~~akt~~ ustawie o czystości wody, w ustawie o czystości powietrza. Nienależy oczywiście przeceniać tego instrumentu. ~~Niemniej~~ Niemniej jednak sądzimy, że wykorzystanie nawet pieniactwa do celów ochrony środowiska byłoby pożyteczne.

Ustawa powinna także - proszę się nie śmiać - uważam, że z pozytywnych doświadczeń innych krajów, należy korzystać. Ustawa powinna także przewidywać, że strony występujące z roszczeniami przed sądami powszechnymi, których uwzględnienie prowadziłoby do zaniechania zapobieżenia naruszeniu środowiska, ewentualnie do przywrócenia naruszonego elementu środowiska do stanu poprzedniego powinny być zwolnione od obowiązku uiszczenia kosztów ~~na~~ sądowych.

Z dotychczasowych badań wynika,

Z dotychczasowych badań wynika, że osoby indywidualne głównie nie występują z roszczeniami do sądów powszechnych nie tylko dlatego, iż nie mają zaufania do niezawisłości tych sądów, ale także ze względu na wysokie koszty sądowe. Proces na przykład o zaniechanie szkodliwych emisji dla atmosfery jest bardzo kosztowny, ekspertyzy są bardzo kosztowne, osoba indywidualna, nawet organizacja społeczna boi się tych kosztów brać na siebie. Na wzór francuski można by zmodyfikować nieco wersję art.100 i powiedzieć wyraźnie, że organizacje społeczne, których statutowym zadaniem jest troska o ochronę środowiska, mogą być stroną w toczącym się postępowaniu administracyjnym na gruncie dotychczasowego prawa interpretuje się wprowadzić to samo co chcielibyśmy uregulować wyraźnie. Niemniej jednak można na wszelki wypadek te kwestie zaznaczyć.

Proszę państwa, jest jeszcze ważny problem, aby w szybkim trybie wprowadzić następujące rozwiązania, niezależnie od kodyfikacji prawa ochrony środowiska. A więc powołać wydział ochrony środowiska w prokuraturze generalnej. Wiązałoby się to ze zobowiązaniem prokuratury do dbania o ochronę środowiska w ramach posiadanych kompetencji, a kompetencje te na gruncie obecnie obowiązujących uregulowań prawnych są wcale nie małe, powołać wydział ochrony środowiska w Naczelnym Sądzie Administracyjnym i powołać Klub Poselski, gromdząc posłów zainteresowanych problematyką ekologiczną.

Dziękuję państwu.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo:

Bardzo proszę - prof. Juchnowicz.

Prof. Juchnowicz:

Proszę państwa, ponieważ nowa ustawa o ochronie środowiska, którą przewidujemy powinna mieć również w pewnym sensie znaczenie edukacyjne. To nie jest tylko kodyfikacja prawa. Natomiast tu chodzi o znaczenie edukacyjne. W związku z tym proponujemy, żeby pojawiły się tam zasady pewnego kodeksu ekologicznego, który by re ulował - po pierwsze stosunek człowieka do pewnych elementów przyrody, jak również stosunek społeczeństwa do środowiska przyrodniczego. Tak, ażeby zabezpieczał stan środowiska, który by umożliwił - po pierwsze - zagwarantowanie bezpieczeństwa zdrowia i życia społeczeństwa, a w nim każdego człowieka, żeby stworzył warunki dla rozwoju i realizacji odpowiedniej jakości życia i żeby istniała możliwość przekazania następnym pokoleniom zasobów i walorów naturalnych środowiska. Taki kodeks ekologiczny powinien poprzedzić zapis ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo, Kto z państwa chciałby zabrać głos?
Bardzo proszę - pan prof. Wierzbicki.

Prof. Wierzbicki: Zbigniew:

Mam proszę państwa jedno pytanie i dwie uwagi. Może najpierw pytanie - czy ta komisja kodyfikacyjna weźmie też pod uwagę kodyfikację czy nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o ochronie zwierząt. Pozostajemy tu bardzo w tyle. Stajemy się trochę społeczeństwem barbarzyńskim. Świat idzie naprzód i mamy deklaracje międzynarodową o prawie zwierząt. U nas się nic nie zmienia pod tym względem, a wprost przeciwnie - dochodzi do całego szeregu skandali nawet o wymiarze międzynarodowym jeśli chodzi o traktowanie w ogóle zwierząt hodowlanych. To tylko pytanie.

Natomiast dwie uwagi. Pierwsza - mam nadzieję, że w tej pracy kodyfikacyjnej będzie uwzględniona ochrona zwierząt chronionych gatunkowo nie łownych tylko, ale chronionych, że będzie podjęta ochrona ptaków drapieżnych. Jest z tym bardzo źle proszę państwa. Tu dostałem taki mały wykaz sporządzony przez specjalistów jak wygląda Kampinoskim Parku Narodowym i w lasach gospodarczych celowe niszczenie przez ludzi gniazd jastrzębi gołębiarza. W rezerwach ścisłych w procentach 3,4 ustalonego stanu poza rezerwami ścisłymi w Parku Narodowym 23,4, w lasach gospodarczych - 30.

Uważam, że powinno być karane wypychanie ptaków drapieżnych. Powinny być tylko wydawane na to koncesje dla jakichś celów naukowych, wyjątkowe. Karanie powinno być posiadanie wnyków itd.itd.

Mam nadzieję, że to komisja edukacyjna, przepraszam - komisja kodyfikacyjna poważnie weźmie pod uwagę. Tym bardziej że chce wprowadzić tam wydział w Prokuraturze Generalnej

I druga uwaga - nie podziema tutaj zdania moich członków tej strony i nadal się opowiadam za utrzymaniem dwóch ustaw tzn. o ochronie przyrody i o ochronie i kształtowaniu środowiska. Przypominam, że ustawa o ochronie przyrody z 1949 roku została znowelizowana i od ośmiu lat jest blokowana. W naszym społeczeństwie, które jest społeczeństwem niepraworządnym, idąc od góry do dołu, czy od dołu do góry. Musimy mieć ustawę konserwatorską, ustawę, która przewiduje pewne sankcje i która nosi w pewnym sensie charakter quasi policyjny. I dlatego chcę żeby to było zaprotokołowane. Bo jeżeli przejdzie jedna ustawa, to jestem przekonany, że za kilka lat okażą się bardzo poważne luki tej jednej, jednolitej a bardzo atrakcyjnej, bo to jedna to wygodniej itd. ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, na moją prośbę ekspert prof. Zomer.

Prof. Jerzy Zomer:

Otóż ja się zgadzam tutaj z tą wypowiedzią dra Kasprzyka co do zakresu koniecznej, może nie tyle kodyfikacji ile unifikacji, bo to raczej byłaby inkorporacja niż kodyfikacja w tych terminach technicznych.

Dodałbym tylko jedną rzecz, o której tutaj panowie zapomnieliście, a jest ważna. Mianowicie chodzi także o regulację ustawową o ochrony środowiska morskiego Bałtyku.

To powinno być do tego zakresu włączone. Opowiadam się również za jedną ustawą tzn. włączenie do ustawy o ochronie

kształtowania środowiska ustawy o ochronie przyrody. Bo to nie grozi utratą tych unormowań konserwatorskich, o które tak się boi prof. Wierzbicki. Ale jeżeli my chcemy włączyć i część prawa geologicznego i górniczego, i środowisko morskie Bałtyku do skodyfikowanego, czy zunifikowanego prawa ochrony środowiska, to jak to będzie wyglądało jeśli wyłączymy ochronę przyrody.

I dalej - proponuję żeby regulację prawną ochrony przyrody potraktować priorytetowo. Bo jeśli się spojrzy na dalsze punkty, w szczególności - jeśli dobrze pamiętam - pkt. 13, przepraszam że wyprzedzam, tam chodzi o ten system wielko-przestrzennych obszarów chronionych, to bez regulacji to my nic nie ruszymy. Bo to w tej chwili wszystko wisi w powietrzu. Wobec tego należałoby pracą nad ustawą czy regulacją prawną o ochronie przyrody nadać priorytet. I jest to możliwe, ponieważ istnieje pięć projektów, które w międzyczasie w latach osiemdziesiątych zostały opracowane. A więc w tej chwili przygotowanie jakiejś ostatecznej wersji nie powinno wywoływać trudności.

Jeśli jestem przy głosie, to mam tylko taką uwagę - Mianowicie my możemy mówić i zwiększeniu roli prokuratora generalnego w ochronie środowiska, a nie prokuratury, ponieważ prokurator jest organem państwowym a nie prokuratura. I nie wiem czy postulat wydziału ochrony środowiska jest najszcześliwiej dobrany. To jest bardzo głęboka ingerencja w strukturę wewnętrzną tego organu. Strukturę wewnętrzną, która jest normatywnie nie regulowana. To jest kwestia zarządzeń wewnętrznych.

I jakby ten wydział miał się na przykład do nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym z jednej strony i do prokuratorskiej kontroli przestrzegania prawa. Na tym tle trzeba także wziąć pod uwagę, że zmienia się w tej chwili koncepcja prokuratury. Ja nie chcę tutaj użyć chwytu demagogicznego, że ta koncepcja którą mamy jest z 1950 roku. A mówi się przecież o włączeniu prokuratury do Ministerstwa Sprawiedliwości. I zabranie jej tego tzw. prokuratorskiego nadzoru nad przestrzeganiem prawa, które praktycznie nie działa skutecznie.

My w ramach centralnego problemu badawczego, który prof. Andrzejewski koordynuje my mamy takie opracowanie, z którego wynika, że najskłabiej funkcjonuje w ochronie środowiska kontrola prokuratorska przestrzegania prawa, ponieważ jest to zawsze bardzo pozytywna o działalności jednostek działających. To jest jedna uwaga.

Po drugie - to jest tylko stylistyczna także. A więc nie Klub Poselski może być w Sejmie, bo zgodnie z ustawą o prawach i obowiązkach posła Klub mógłby być tylko wtedy, kiedy byłaby partia zielonych. Może być powołane koło lub zespół poselski, ale o ile będą chcieli tego posłowie i Prezydium Sejmu zaaprobuje. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa?

Ob. Bogusław Gołąb:

Ja proponuję żeby w tej regulacji prawnej podnieść jasno kwestię, że nie tylko osoba prawna, ale fizyczna może być powodem w procesie cywilnym w kwestii odszkodowania za szkody ekologiczne. To jest jedna sprawa.

A druga sprawa - należy podporządkować w tej unifikacji wszystkie normy - zakładowe, branżowe, których jest wielość i mnogość normom państwowym. Żeby nie było szalonego zróżnicowania w kwestii ochrony przyrody. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Prof. Roman bardzo proszę o zabranie głosu.

Prof. Marek Roman:

Proszę państwa, ja odnoszę wrażenie, że nie jest bezpiecznie iść za szczegółowo w pewne nasze tutaj ustalenia. Mnie bardzo odpowiada ten tekst, który jest podany w pktcie 4. To jest tekst, który generalnie ujmuje pewne postulaty, z którymi się wszyscy zgadzamy. Natomiast uszczegóławianie wprowadza bardzo dyskusyjne problemy. Np. sprawa włączenia do ustawy o ochronie środowiska prawa wodnego. Prawo wodne ma ogromną tradycję, to była jedna z pierwszych ustaw wydanych w Polsce po I wojnie światowej. I również podobne historie, podobne prawa wodne w wielu krajach mają bardzo swoistą tradycję.

Zresztą jest to znowu pewien zakres tego prawa wybiega poza sprawy ochrony środowiska. Oczywiście są i punkty styczne.

Rzecz jasna - można to wszystko

środowiska. Oczywiście są i punkty styczne. Rzecz jasna można to wszystko rozpatrzyć i zastanowić się czy nie włączyć to prawo wodne w tę ustawę. Ale naprawdę wymaga bardzo specjalnej dyskusji. I nie sądzę ażeby był potrzebny consensus w tej sprawie akurat przy naszym stole. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Prof. Juchnowicz - bardzo proszę.

Prof. Juchnowicz:

Proszę państwa ja przepraszam bardzo, ale jeszcze wrócę do sprawy podniesionej przez pana prof. Wierzbickiego a więc sprawy zwierząt. Ponieważ zwierzęta są traktowane w Polsce w sposób szczególny, przypominam tu ustawę o podatkach od psów, które doprowadziły do zniszczenia wielu psów, a nawet i wypadków takich jak to miało miejsce w Krakowie, że głodne psy zjadły łabędzie pływające na Plantach. Dlatego też sprawa zwierząt powinna być ~~szczególną~~ szczególną naszą troską.

Proponuję ażeby również w tych działaniach związanych z regulacją ustawy, również dążyć do sporządzania lub aktualizacji list istniejących u nas zwierząt dzikich. Ponieważ my się domagamy w jednym z punktów wprowadzenia obowiązku sporządzania powszechnej inwentaryzacji i bonitacji zasobów środowiska przyrodniczego, żeby włączyć tam również zwierzęta. Musi również zaistnieć ochrona istniejących gatunków zwierząt dzikich w naturalnym środowisku, szczególnie w parkach i rezerwach przyrody.

Dalej - zwiększyć działalność na rzecz eliminacji kłusownictwa, to jest ogromny problem w Polsce.

Dalej - zapewnić zwierzętom hodowlanym dla celów konsum-

pcyjnych, różnym tucznikom, drób, cielęta, ptactwo itd. naturalny odpowiednik dla danego gatunku warunków egzystencji, unikania ich męczenia, co w Polsce jest... Dostajemy ogromną ilość listów od ludzi, którzy wskazują na fakt istnienia, właśnie męczenia zwierząt przy okazji tuczenia ich.

Dalej - zakazania stosowania stymulatorów wzrostu zwierząt. Te wszystkie antybiotyki, hormony itd. To jest w jest chwili problem poważny. I sądzę, że to też powinno się znaleźć.

I wreszcie sprawa ostatnia - to jest zastąpienie ogrodów zoologicznych obszarami, na których wzorem różnych krajów poza granicami, zwierzęta mogłyby żyć w warunkach zbliżonych do naturalnych. Nasze ogrody zoologiczne są właściwie też obszarami, na których zwierzęta żyją w warunkach nienormalnych. I w związku z tym to powinno się także znaleźć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę państwa, czy nie sądzicie, że dyskusję nad tym punktem moglibyśmy już zakończyć?

Ja sądzę, że osiągnęliśmy consensus w podstawowej formule. Zaprezentowanej w pktcie 4 postulatów strony solidarnościowej, niekontrowersyjnej w stosunku do naszych postulatów. Chodzi o kompleksową nowelizację prawa, chodzi o włączenie wszystkich spraw, które w jakiś sposób regulują funkcjonowanie przyrody. Mam wrażenie, że nawet takich jak ustawa o planowaniu przestrzennym i ustawa o systemie rad narodowych - muszą być tutaj również przejrane. Koncepcja powołania komisji kodyfikacyjnej, która by tymi sprawami się zajęła jest koncepcją sensowną, koncepcją, która właściwi

wychodzi naprzeciw realizacji tych naszych postulatów.

Dlatego więc proponuję w taki sposób zreasumować to nasze debaty dotyczące pkt.4. Bo wchodzimy w szczegóły, których nie jesteśmy w stanie w tej chwili rozstrzygnąć.

Proszę bardzo - jeszcze pani prof.Hager Małecka.

Prof.Hager-Małecka:

Jeszcze mam jedną uwagę. Nie zgadzając się z tym co pan profesor był łaskaw powiedzieć - chciałam powiedzieć, że mamy tutaj dwie spr wy. W Jedna - co do której się w pełni zgadzam, że to musi być jedna nieważna, czy kilka ustaw. W każdym razie pakiet uchwalony w tym smamy dniu w Sejmie, że to wymaga czasu itd. To na pewno. I że się na tę koncepcję taką zgadzamy.

Ale jest jeszcze druga sprawa, o ktprej pan profesor nie był łaskaw mpwić, a która jest tutaj zawarta, że my mamy jednak na gardle uregulowania prawne - już. I to nawet w charakterze nie żadnych przepisów ministerialnych, tylko zmiar nowelizacji ustawowej. I do tego myślę, że powinien się "okrągły stół" odnieść.

Chodzi o dwie sprawy podstawowe, które powinny być jeszcze za tej kadencji Sejmu zrobione, czyli w najbliższych miesiącach.

Pierwsza - to jest fundusz , Narodowy Fundusz Ochrony bo nam się pieniądze dewaluują. I my nie możemy czekać rok, czy ileś z tą nowelizacją.

I druga sprawa, która jest zawarta także tutaj w pkcie 14 - żeby ustawowo zawrzeć ustanowienie zakazów sprowadzania spoza granic Polski wszelkich odpadów. To jest do zała-

twienia już. I ja bardzo optuję za tym ażeby ta sprawa była tzw. - umówny się - mała nowelizacja ustawy o ochronie środowiska, bo to niestety wymaga, załatwiona. To jest jedna uwaga.

A druga, to jest do spraw poruszony tutaj przez pana dr Kasprzyka, o której pan prof.Kołodziejcki nie mówił. Ja przychyliam się w pełni do tego, ażeby zgodnie z tym tutaj zawartym rządowym programie i w opracowaniu "Solidarności" jednakowo - opracować koncepcję organizacji wdrażania zasady zarządzania zasobami wodnymi w układzie zlewniowym. To odpowiada funkcjonalnej funkcji ministerstwa i temu nadzorowi. Czyli tyle tylko mój głos na boku. Dziękuję.

Przewodniczący :

To nie jest kontrowersyjna. Ja nie mówiłem o sprawach, ktre są zapisane w tekście albo strony solidarnościowej, albo strony rządowej. I to o czym pani prof.mówiła, jest na piątej stronie w naszym tekście.

Ponieważ strona solidarnościowa nie podnosiła zastrzeżeń w stosunku do tego, ja rozumiem, że w wersji redakcyjnej nastąpi zespolenie tych dwóch tekstów.

Jest to oczywiście sprawa niesłychanie ważna. To dla wyjaśnienia tylko, że nie umknęła nam ta sprawa uwagi.

Bardzo proszę - prof.Kozłowski.

Prof.Stefan Kozłowski:

Proszę państwa rozumiemy, że mała kodyfikacja została uruchomiona przez ministerstwo, to biegnie. I oczywiście należy to jak najszybciej zrobić. Co nie zmienia, prawda, naszej chęci szybkiego uporządkowania całej kodyfikacji

prawa środowiskowego.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Z podkreśleniem szybkiego uporządkowania, bo to się przedłuża zbyt długo.

Prof. Kozłowski :

Dlatego proponujemy powołanie Komisji i zakończenie prac do końca przyszłego roku.

Przewodniczący:

Sądzę, że możemy przejść do punktu 5-ego.

Proszę bardzo - kto z państwa chciałby na temat punktu 5-go, który odpowiada pkt. 3 na str. 4-ej stanowisku strony rządowej - proszę bardzo.

Czy są jakieś kontrowersje co do zapisu tego? Z tekstu z dokumentu strony rządowej wynika, że nie ma. Czy strona partnerska chciałaby do tego coś dozrzucić? Proszę bardzo.
Pan prof. Polański.

Prof. Polański:

Proszę państwa, w tym pktcie 5 myśmy na ostatnim spotkaniu mówili, że należy tu również włączyć sprawę banku ekologicznego. On tutaj zapisu takiego bezpośredniego nie znalazł. Niemniej jednak już istnieje i chciałem przedstawić go. Z tym jednak, że na wstępie kilka słów wprowadzenia.

Otóż nie będę omawiał działalności istniejących banków i ich zasad. Natomiast wyrażamy pogląd, że zasady samodzielnosci funkcjonowania banków powinny być jak najbardziej aktualne i powinny również objąć proponowany przez nas ten bank ekologiczny.

Podstawową kwestią organizacji proponowanego banku wymagającą rozstrzygnięcia jest cel jego działania i forma własności.

Celem działania banku ekologicznego powinno być wspieranie przedsiębiorstw gospodarczych, mających na celu ochronę środowiska naturalnego, ~~xx~~ środowiska człowieka przez gospodarowanie środkami pochodzącymi z różnych źródeł przeznaczonymi na ten cel. Proponujemy ażeby bank ten zorganizować w formie spółki akcyjnej. Ponieważ forma ta umożliwia stosunkowo szybką akumulację środków niezbędnych do rozpoczęcia działalności, stwarza materialne zainteresowanie banku i akcjonariuszy celem i rezultatami działalności, zabezpiecza wreszcie instytucjonalnie, poprzez odpowiednie dla tej formy ciała kolegialne, uspołeczniony nadzór nad całokształtem działalności banku, działalności bieżącej i kształtowaniem perspektywicznych kierunków jego działania.

Organizowanie banku ekologicznego jako spółki akcyjnej oznacza kreowanie kapitału tego banku z własnych środków akcjonariuszy, założycieli oraz emisji akcji sprzedawanych na wolnym rynku. Ponadto źródłami prowadzenia akcji kredytowej mogą być kredyty refinansowane w Narodowym Banku Polskim innych banków, pożyczki bądź lokaty instytucji finansowych bądź też funduszy celowych, w tym wszystkich instytucji i funduszy związanych z ochroną również środowiska.

No, oszczędności ludności i inne lokaty i środki na przykład lokalnych organów administracji państwowej, samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw, stowarzyszeń itd.

Członkami założycielami oraz akcjonariuszami powinny być wszystkie zainteresowane przedmiotem działania podmioty

gospodarujące i administrujące środkami przeznaczonymi na działalność ekologiczną.

Celem należytego zabezpieczenia kontroli społecznej, proponujemy równy podział akcji pomiędzy akcjonariuszy państwowych i niezależnych. Istotne jest, by w ~~banku~~ banku

Istotne jest, by w naku tym przeznaczony były wszystkie środki na ochronę środowiska w kraju - tak złotowe jak i dewizowe.

Jest niezbędny, by bank miał zasięg ogólnokrajowy z możliwością, w miarę potrzeby organizowania oddziałów zagranicznych.

Ze zgromadzonych środków powinna być kredytowana zarówno działalność bieżąca, jak i inwestycyjna, związana z ochroną środowiska.

Może bank prowadzić również działalność consultingową, pośrednictwo ekonomiczne itd.

Uznanie problematyki ekonomicznej jako jednego z istotnych priorytetów wymagałoby, aby działania te banku tj. działalność banku funkcjonowała nie na gorszych warunków jak innych priorytetowych dziedzinach gospodarki jak np. gospodarka mieszkaniowa, czy gospodarka żywnościowa. Chodzi tu w szczególności o umożliwienie bankowi korzystania z nisko oprocentowanych kredytów, refinansowanych z Narodowego Banku Polskiego, preferencyjnego opodatkowania dochodów banku itd.

W związku z tym co powiedziałem, chciałem zaproponować sformułowanie do punktu 5-go, które miałyby brzmienie następujące:

/Jako uzupełnienie tego co już jest tam zapisane/

Utworzenie samodzielnego banku ekologicznego, którego celem winno być finansowanie, wspieranie przedsięwzięć gospodarczych związanych z ochroną środowiska naturalnego. Bank powinien być zorganizowany w formie spółki akcyjnej i prowadzić działalność o zasięgu ogólnokrajowym, przy pomocy

swoich oddziałów a także posiadać oddziały zagraniczne.

Uznanie problematyki ekologicznej jako jednego z istotnych priorytetów wymaga, by instytucja ta funkcjonowała na podobnych warunkach jak inne preferowane, jak już mówiłem: gospodarka mieszkaniowa czy inne. To znaczy - z umożliwieniem bankowi korzystania z niskoprocentowanych kredytów, refinansowanych z NBP, niskiego opodatkowania dochodów itd.

Formuła organizacyjna banku, powinna uwzględniać uspołeczniony nadzór nad całokształtem jego działalności. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Sitnickiego.

Ob.Sitnicki:

Ja odnośnie tego punktu piątego chciałbym jedną zmianę. Myślę, że znowelizowanie mechanizmów ekonomicznych, tak jak zostało to tu sprecyzowane - byłoby lepiej zastąpić słowem aktywizowanie, ponieważ powelizacja i dostosowywania ~~sk~~ do zmieniających się warunków gospodarczych właśnie instrumentów ekonomicznych, funkcjonujących w ochronie środowiska ma miejsce.

Państwo wszyscy dostaliście taki załącznik, dotyczący nowych rozwiązań karno-finansowych. Większość tego tekstu faktycznie pokazuje nowelizacje, które dotyczą mechanizmów ekonomicznych, związanych z ochroną środowiska.

W związku z tym proponowałbym ażeby to zdanie rozpocząć od słowa - aktywizować mechanizmy, a nie nowelizować, ponieważ nie oddaje to faktycznego stanu. Natomiast nasze działanie zmierza do ~~ak~~tywizowania tzn. do dostosowywania tych mechanizmów do zmieniających się warunków gospodarczych.

Druga kwestia dotyczy spraw związanych z bankiem ekologicznym. Z naszej strony uważamy, że lepszą konstrukcją byłoby zaproponowanie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który pełniłby te same funkcje, miałby te same prerogatywy i cele, natomiast nie posiadałby w nazwie słowa bank. Słowo bank może mieć charakter troszkę mylący, ponieważ sugerowałoby, że jego działalność związana byłaby m.in. także z wypłacaniem np. procentów za wkłady do tego banku. Fundacja brzmi lepiej, ponieważ zbiera ona środki, ale oczywiście działa aktywnie tzn. próbuje je lokować w taki sposób, aby one przyrastały,

aby można było realizować pewne przedsięwzięcia w ochronie środowiska m.in. z dochodów płynących z odpowiednich lokat tych środków, np. w innych bankach.

Głównym wkładem do tego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, byłby obecny fundusz - Fundusz Ochrony Środowiska który jest gromadzony z opłat i kar. Tego typu instytucja miałaby osobowość prawną, zarządek i mogłaby oczywiście posiadać także te właściwości, o których mówił mój przedmówca.

Chciałem także zaproponować żeby nieco bardziej agresywnie postępować jeśli chodzi o gromadzenie funduszy na ochronę środowiska. Na przykład funduszy, które będą gromadzone w tym Narodowym Funduszu m.in. poprzez wprowadzenie możliwości ściągania takich środków finansowych poprzez narzut ekologiczny. Opłaty i kary, które stanowią obecnie główne źródło funduszu ekologicznego, funduszu ochrony środowiska, są w gruncie rzeczy, świadczą tylko o tym, ich wzrost świadczy tylko o tym, jak źle dzieje się w środowisku. Ponieważ rosną z dwóch powodów: po pierwsze - wtedy kiedy podnosimy stawki, i po drugie - kiedy zwiększa się emisja.

Jednakże potrzeby związane z restytucją środowiska mogą być o wiele większe. Stąd postulat, aby pojawiła się możliwość wprowadzenia narzutu ekologicznego na przykład do ceny węgla, czy ceny sprzedawanej benzyny i osiągnięcia dzięki temu funduszu, który byłby kierowany do narodowego funduszu, i poprzez ten fundusz reinwestowany w gospodarce, po to, aby wspierał działania zmierzające do odwrócenia niekorzystnych tendencji.

Chcę także poprzeć zapisane tutaj w punkcie piątym

zdanie dotyczące indeksacji to znaczy podnoszenia stawek opłat i kar w miarę jak będą one ~~dwa~~ dewaluowane przez mechanizm inflacyjny. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Ob. Bokszczanin - OPZZ:

Zgadając się tu z propozycją tego zapisu punkt 5-ego chcielibyśmy zaproponować pewne zapisy, który by ten punkt bardziej wyraźnie konkretyzowały. Ponieważ ten punkt w prostej linii dotyka zakładów pracy i ich funkcje w środowisku przyrodniczym. Dlatego też proponujemy - zgodnie z poprzednim naszym wnioskiem zgłoszonym na pierwszym posiedzeniu plenarnym o następujące zapisy:

1/ sporządzenie w terminie 6 miesięcy ~~to~~ jest oczywiście wniosek do strony rządowej, wykazu zakładów pracy o najwyższym stopniu uciążliwości dla środowiska.

Oczywistą jest sprawą, że w dokumencie naszym probujemy podać o jakie kryteria ten wykaz byłby sporządzony.

M.in. legalność lokalizacji zakładu i jego składowiska odpadów. wyznaczenie strefy ochronnej i jej zagospodarowanie. Zaawansowanie realizacji zakładowego programu ochrony środowiska. Gospodarka odpadami. Dotrzymanie dopuszczalnych wielkości emisji zanieczyszczeń do powietrza atmosferycznego i do wód. Oddziaływanie emisji zanieczyszczeń na środowisko przyrodnicze - uprawy rolne, zdrowotność lasów itp.

Obciążenie kosztami zakładów za degradację środowiska, wielkość kary wymierzana zakładowi za zanieczyszczenie atmosferyczne wód i powierzchni ziemi. Wypłacalność zakładu z tytułu

wymierzonych kar, opłat za korzystanie ze środowiska oraz odszkodowanie za szkody ekologiczne.

W oparciu o ten sporządzony wykaz powinien stanowić podstawy do podjęcia przez rząd decyzji wspólnie z organami założycielskimi a dotyczące: - które zakłady z tego wykazu zostaną zlikwidowane i w jakim terminie, które z zakładów ulegną likwidacji ~~urząd~~ uciążliwe dla środowiska wydziały i stanowiska pracy, a które zakłady ulegną r strukturyzacji i również z podaniem bardzo precyzyjnie terminu.

Zakładom, które zostaną zakwalifikowane do modernizacji lub restrukturyzacji stworzony zostanie system ekonomiczno-prawny gwa antujący realizację przyjętych zamierzeń.

I tutaj już się zbliżam do tego zapisu:

*Proponujemy wprowadzenie szeregu ulg podatkowych, niskie oprocentowanie kredytów a w szczególności preferencje w zaopatrzeniu w urządzenia ochrony środowiska

Konieczne jest zabezpieczenie mocy budowlano-montażowych. Proponujemy również pozostawienie na okres modernizacji i restrukturyzacji środków pieniężnych wynikających z nałożonych kar, pozostawienie ich w zakładzie pracy.

Wykaz zakładów pracy objętych modernizacją i restrukturyzacją musi być zbieżny z Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym, CPR oraz planami organów założycielskich.

Zakładym pracy, które pomimo tych udogodnień nie realizują planów ochrony przyrody w ustalonych terminach, winny być wpisane na listę zakładów do likwidacji.

No musimy w końcu wymóc na kierownictwach zakładów i nie tylko kierownictwach, na organach założycielskich, pełną działalność, która będzie stanowiła gwarancję poprawy ich

która będzie stanowiła gwarancję poprawy ich funkcji w środowisku przyrodniczym.

Proponujemy również rozważyć możliwości zmiany całego systemu dotyczącego sprowadzania z zagranicy urządzeń ochrony środowiska, jak również podjęcia takich zapisów które pozwolą na zwiększenie produkcji urządzeń ochrony środowiska w naszym kraju.

Po pierwsze - proponujemy, aby wszystkie urządzenia dotyczące ochrony środowiska sprowadzane z zagranicy były bezwzględnie zwolnione z opłat celnych. To musi zafunkcjonować, to powinno mieć jednoznaczne, jak to się mówi być wprowadzone w trybie bardzo pilnym.

Natomiast jeżeli chodzi o zwiększenie produkcji proponujemy tutaj stworzenie takich zasad ekonomiczno-prawnych które w pierwszej kolejności pozwalałyby zakładom na zarabianie na tej produkcji no i oczywiście tutaj cały system w ramach tej preferencji dotyczący szeregu ulg podatkowych.

Sądzę, że gdybyśmy takie zapisy wprowadzili, byłby to po pierwsze pewien symptom gwarancji, że nasz stół, przy którym obradujemy zmierza do rozwiązań, rzekłbym w niektórych wypadkach bardzo radykalnych, ale dających pewne gwarancje, że te rozwiązania spowodują w niedługim stosunkowo czasie poprawę w środowisku przyrodniczym. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo za przedłożenie tego pakietu propozycji.
Bardzo proszę - pan prof. Juchnowicz.

Prof. Juchnowicz:

Proszę państwa, nawiązując do wypowiedzi pana Sitnickiego, ja chciałem zaproponować żeby rozważyć możliwość wprowadzenia podwyżki opłat za zanieczyszczenie środowiska na poziomie większym od kosztów budowy i eksploatacji urządzeń ochrony, co będzie pewnym bodźcem ekonomicznym dla instalowania tych urządzeń. Dziękuję.

Przewodniczący:

Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę prof. Roman.

Prof. Roman:

Proszę państwa, nawiązując do przedłożonego tekstu w pkt 5-tym jest mowa tutaj o opłatach i karach. Otóż to sformułowanie jest ogólne i w zasadzie nie nasuwa zastrzeżeń, ale wymaga pewnego komentarza.

Po pierwsze opłaty, czy też narzut ekologiczny, to jest pewien mechanizm, który przenosi koszty związane z utrzymywaniem środowiska, z jego ochroną na konkretnych ludzi, na społeczeństwa. W każdym właściwie jakimś ujęciu to w końcu my za to płacimy. A więc to trzeba być świadomym, że to jest jakiś mechanizm, który powoduje wzrost kosztów, które my później ponosimy, świadomie może i chętnie, Ale to jest , te opłaty będą właściwie z naszych kieszeni ponoszone.

Drugą sprawą są kary. Otóż tu się jednym tchem wymienia - opłaty i kary. Kary - moim zdaniem powinny mieć charakter represyjny. Natomiast nie powinny być istotnym i ważnym elementem gromadzenia funduszy. Bo jeżeli tak jest, to wtedy się cała sprawa ulega zwyrodnieniu. Wtedy właściwie

kary są istotnym elementem naszej gospodarki i bez nich trudno jest się po pewnym czasie w ogóle obejść, obyć.

Moim zdaniem powinny być wyraźnie represyjne i tym lepiej, rzecz jasna, jeżeli będzie ich mniej, prawda, a nie odwrotnie.

To oczywiście nie dotyczy rewindykacji należności za straty spowodowane w środowisku, to jest zupełnie inna sprawa, to nie jest elementem kary, tylko jest element odszkodowania za spowodowane straty. I te odszkodowania - rzecz jasna- mogłyby być i powinny być elementem funduszu, ale bezpośrednio ukierunkowane na te kierunki, gdzie te straty powstały. Stąd sprawa - propozycja włączenia kary, potraktowania kary jako tego funduszu, który by zostawał w zakładzie, który po prostu płaci te kary, jest moim zdaniem, bardzo dyskusyjna i kontrowersyjna. Wydaje mi się, że to nie jest właściwa droga do rozwiązywania problemu represji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Ob. Bogusław Gołąb:

Proszę państwa, na pierwszym naszym posiedzeniu minister ochrony środowiska zapoznał nas z projektem banku ekologicznego, który to projekt miał być nam dzisiaj przedstawiony. Ten projekt miałby wejść w stadium realizacji od 1 lipca tegoż roku. Dzisiaj raptem otrzymujemy inną trochę propozycję, która się nazywa Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Czy te dwa tytuły to jest to samo? To jest inna koncepcja.

Ponadto w kwestii kar ja zapytuję - czy tylko kwestia kary finansowej? Myśmy proponowali ewentualnie żeby wy-
móc też na kierownictwa zakładów zakaz pełnienia funkcji
kierowniczych za tego typu naruszenia przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z ministerstwa wyjaśni sprawę?
Bardzo proszę pan Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski:

Pierwsze wyjaśnienia dotyczące proponowanego już w tej
chwili w projekcie ustawy, która opuściła, że tak powiem ,
rządowe uzgodnienia, jest koncepcja utworzenia Narodowego
Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który jest
pomyślany jako bank ochrony środowiska, posiadający osobo-
wość prawną, posiadający radę nadzorczą i dysponujący zgo-
dnie z własnym regulaminem funduszami zgromadzonymi na rzecz
ochrony środowiska. Czyli to jest odpowiedź na pytanie
pana Gołąba.

I przy tym troszkę szersza refleksja na temat wpływu
zgromadzonych pieniędzy na tempo poprawy stanu środowiska
naturalnego w Polsce. Mam wrażenie słuchając dyskusji, że
szybcioro załatwimy sprawę opłat karnych, zgromadzenia
funduszu, stworzenia spółki akcyjnej - banku ochrony środowi-
ska i za 2-3 lata będziemy mieli spokój. Otóż przestrzegam
przed traktowaniem sprawy w ten sposób dlatego, że naprawdę
to nie jest zupełnie takie proste.

Otóż w czasie dyskusji nad projektem Narodowego programu
Ochrony Środowiska, która toczyła się niedawno, wielu z obe-
cnych się w tej dyskusji wypowiadało, były prezentowane

były prezentowane pewne obliczenia - ile by to miało kosztować. I liczby podane w tych obliczeniach, na poziomie 16 ~~mk~~ bilionów złotych w dwudziestoleciu w wariancie możliwości, 23 bilionów złotych w wariancie potrzeb, były liczbami szokującymi. Po prostu wielu dyskutantów wypowiadało się, że to w ogóle jest nie do pomyślenia, jeżeli uwzględnimy stan naszej gospodarki. Czy w ogóle jesteśmy w stanie wygenerować taką sumę inwestycyjną.

Otóż chciałbym po prostu powiedzieć to, że powinniśmy tak postulat sformułować żeby on miał jakieś szanse realności. Bo jeśli mówimy, że ochroną środowiska ma się zająć zakład, bo grozi mu likwidacja. A zakład ten wiemy, że w dotychczasowym systemie finansowo-ekonomicznym, w Polsce nie miał żadnych możliwości gromadzenia środków na własną regenerację, to skąd nadle ten zakład - ta elektrownia czy ta elektrociepłownia ma wziąć pieniądze równe wartości 1/3 czy połowy swego majątku trwałego na zbudowanie instalacji dla ochrony środowiska.

Prezentując po prostu te refleksje, chciałbym je zaadresować do uczestników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę pana prof.Kozłowskiego o zabranie głosu.

Prof.Stefan Kozłowski:

Proszę państwa, myślę że powinniśmy dążyć do pewnych uściśleń. Bo tak - w materiale, który otrzymaliśmy dzisiaj jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Teraz dowiadujemy się, że ministerstwo popiera koncepcję Narodowego Funduszu

Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

My proponujemy Bank Ekologiczny. Mamy więc już trzy różne pojęcia. No, coś do zapisu do komisji redakcyjnej musimy to troszkę uporządkować.

Ze swej strony chcielibyśmy postulować i apelować do państwa o przyjęcie szerszej koncepcji banku ekologicznego o której mówią pan prof. Polański. I myślę, że ta sprawa wymagałaby jednak pewnego uściślenia na tym posiedzeniu.

Przewodniczący:

Proszę państwa, mam pytanie do ekspertów - czy jedna koncepcja wyklucza drugą? Czy Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska nie byłby komplementarny w stosunku do koncepcji ewentualnego banku.

Słuchając pana prof. Polańskiego zwróciłem uwagę, że koncepcją banku jest koncepcją znacznie szerszą. Widzę możliwość komplementarnego funkcjonowania i funduszu i banku.

Bardzo proszę.

Ob. Kwiatkowski:

Chciałem do tej wypowiedzi pana profesora się ustosunkować. Bo w moim przekonaniu a chciałbym to jeszcze jednak z bankowcem naszym przekonsultować, w tej chwili nie mam możliwości, Zakres działania i możliwości banku są znacznie szersze i większe aniżeli możliwości takiego funduszu. Ponieważ bank prowadzi pewne operacje, zarabia na tym i ma szersze kontakty gospodarcze, ekonomiczne aniżeli fundusz.

Dlatego chciałbym pozostać przy tej propozycji koncepcji żeby jednak taki bank ekologiczny jak spółkę akcyjną powołać. Natomiast czy nie stoi nic na przeszkodzie żeby i

fundusz również działał. Ten fundusz może być nawet w banku ulokowany, jak i wszystkie fundacje. Dziękuję na razie.

Przewodniczący:

Dziękuję za to wyjaśnienie. Proszę kol. Sitnicki.

Ob. Sitnicki:

Ja chciałbym tu powiedzieć, że zupełnie inna funkcja jest banku, a inna funduszu, jako funduszu celowego w ramach gospodarki budżetowej państwa, prawda.

Przewodniczący:

Czy w tej sprawie jeszcze? Proszę kol. Kwiatkowski.

Ob. Jerzy Kwiatkowski:

Otóż w zamyśle Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest bankiem, który będzie mógł operować funduszami w taki sam sposób, jak to zaproponował pan Polański. Różnica polega na tym być może, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska jako bank czerpie swoje kapitały głównie z opłat i kar i innych opłat ekologicznych, a więc otrzymuje fundusze społeczne. Jeśli by to miała być - powiedzmy - spółka akcyjna, to ja się pytam kto w takim razie będzie partnerem tego funduszu społecznego? Dziękuję.

Przewodniczący:

Bardzo proszę pan Gołąb.

Ob. Gołąb:

Proszę państwa, nie podważając tego projektu rządowego, musimy sobie uzmysłwić, że w odczuciu społecznym już był jeden Fundusz Narodowy Zdrowia. i on nie jest zbyt pozytywnie przez społeczeństwo oceniany. Nie twórzmy tego typu konstrukcji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo kol. Sitnicki.

Ob. Sitnicki:

Krótko, wobec tego dwie drogi się rysują albo po proszu dułowania tych dwóch instytucji o podobnych zresztą celach, albo też - co jest łatwiejsze jak sądzę - jeśli oczywiście się nie mylę, sprawa pewnej redakcji nazwy.

Ponieważ tak pomyślany Fundusz Ochrony Środowiska jak tutaj jest pomyślany, może działać, może prowadzić działalność gospodarczą. To jest wypisane poniżej na przykład poprzez udzielanie oprocentowanych pożyczek, dokonywanie różnego rodzaju lokat i td. Ma też strukturę taką, która dopuszcza regulowanie zakresu i sposobu jego działania. Regulamin będzie ustalała rada nadzorcza, która się zajmie obsługą tego funduszu.

Myślę, że jeżeli chodzi o redakcję tej nazwy nie jestem w stanie w tej chwili wypowiedzieć się wiążąco, ponieważ - jak z tego dokumentu wynika - jest to rozwiązanie, które już opuściło ministerstwo i powędrowało dalej. Oczywiście jeśli by można było uzgodnić wspólne stanowisko dotyczące treści, to jak sądzę zmiana nazwy nie miałaby sensu.

Moim zdaniem jednak dobrze byłoby, że-by nie mnożyć bytów i uzyskać poparcie dla banku, czy funduszu, czy jeszcze innej nazwy która by po prostu wypełniała funkcje uzgodnione tu na tej sali. Dziękuję.

Przewodniczący:

Komentarz do tego żeby nie mnożyć bytów - ja uważam przeciwnie, że dążyć do demonopolizacji, do konkurencji, Dwie nawet jednostki finansowe o podobnym charakterze mogłyby funkcjonować równolegle

Opowiadam się za tym ażeby był fundusz i bank, tak jak mówił to prof.Zomer.

Proszę bardzo.

Prof.Jerzy Zomer:

Proszę państwa, nie mylmy. Co innego jest bank a co innego funduszu, to nie jest to samo. Fundusze jest elementem zarządzania, a bank jest instytucją handlową w końcu. I mogą być to różne kontakty między nimi, ale to nie jest to samo. I dlatego to nie jest mnożenie bytów, bo inne są funkcje banku a inne są funkcje funduszu.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.Pan Wilczyński.

Ob.Michał Wilczyński:

Ja chciałem powiedzieć, że spór nie tyle dotyczy może organizacji, czy banku ekologii czy funduszu. Ale chciałbym przypomnieć to co powiedział kol.Gołąb. Proszę państwa, mieliśmy Fundusze Rozwoju Motoryzacji, a drogi są takie jakie są. Mamy Fundusz Ochrony Zdrowia a jest stan opieki zdrowotnej taki jaki jest i stan szpitali. I proszę państwa, ja po prostu myślę, że to co obawy wyrażał kol.Gołąb, i ja je tutaj powtórzę, jest problem czy społeczeństwo kupi kolejny fundusz, na który będzie się musiało składać . I efekty będą takie jak dotychczasowych funduszy.

Ja myślę , że nasze obawy sprowadzają się do tego a nie kwestii organizacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze? Bardzo proszę.

Ob. Mikłaszewski:

Proszę państwa, wydaje się, że te propozycje nie są sprzeczne. Dotychczasowe doświadczenia z funduszami nie zdały egzaminu. I w związku z tym należałoby spróbować inaczej tworząc coś nowego, co w tej sytuacji miałoby okazję konkurować z instytucjami, które się nie sprawdziły. Sądzę, że powołanie banku byłoby tak a zdrową konkurencją i może wreszcie fundusze się zaktywizują. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze? Proszę pani prof. Hager-Małecka.

Prof. Hager-Małecka:

Ja bardzo przepraszam, że ja nawracam do sprawy - co na dziś, a co za parę miesięcy? Bo to dzieje się w kraju tak, że my doskonale wiemy, że to co jest na teraz, to może być zupełnie nieaktualne za kilka miesięcy. I dlatego ja bardzo bym optowała za tym ażeby w tej chwili jakoś nie blokować tego funduszu, bo fundusze były dwa: ochrony wody i fundusz ochrony środowiska. I była to kupka papieru, na który się składało, ja nie chcę wykładu robić na czym to polegało. To wszystko się dewaluowało i dealuuje się dalej. I my jako posłowie walczymy od roku z Ministerstwem Ochrony Środowiska żeby wreszcie z tymi dwoma funduszami zrobić coś rozsądnego. To była zresztą inicjatywa samego resortu. Ale skoro resort nam to zaproponował, to my posłowie żeśmy się tego uczepili jak rak, już tam nie będę opowiadać, żeby z tym funduszem coś zrobić, żeby to się nam nie dewaluowało.

I wtedy ministerstwo zaproponowało wspólny Fundusz Ochrony Środowiska i Zasobów Wodnych, który ma zupełnie inną funkcję. To znaczy - nie z kupki przydziela według własnego uznania, tylko kredytuje, bierze procent i w dużym stopniu ~~o~~ funkcjonuje jak bank, ale niezupełnie.

Ponieważ nam się pali, jak przed chwilą - powiedziałam nasza kadencja. W ciągu tych paru tygodni, czy paru miesięcy chcemy koniecznie to uchwalić żeby to już funkcjonowało jako bank. Ale to zupełnie nie znaczy, że za kilka miesięcy można wprowadzić propozycje "Solidarności" jako bank i wtedy się zastanowić co zrobić z tym funduszem - czy będą jedno i drugie. Ja tu nie uprzedzam, to będzie tak jak będą chciały. na jakim stanowisku stanie po pierwsze z propozycją rząd a po drugie - Sejm. Mam nadzieję, że Komisja Ochrony Środowiska, która będzie propozycje rządu opiniować pozytywnie, albo negatywnie.

Tak że jak, o ile mogę się przyczynić prawda swoim głosem, to bardzo bym prosiła żebyśmy już wreszcie...

Ja codziennie, ja w tej chwili wróciłam ze swojej komisji sejmowej - dlaczego jeszcze tego nie ma w Sejmie. Minister to wysłał, a my tego w Sejmie nie mamy. Codziennie chodzę za tym czy już jest ten projekt czy nie. I my go bardzo chcemy uchwalić ten fundusz. A czy on będzie funkcjonował parę tygodni, czy 4-5 miesięcy, to już jest druga sprawa, Chodzi o to żeby nie blokować sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze?

Mam wrażenie, żeśmy już sobie prawie ustalili pogląd.

Proszę bardzo prof. Kozłowski.

Prof. Stefan Kozłowski:

Proszę państwa, rozumiemy, że nowelizacja mała idzie i ta nowelizacja dotyczy głównie funkcjonowania funduszu. Natomiast my proponujemy szersze, dalsze, bardziej perspektywiczne rozwiązanie dotyczące banku. I nie ma tutaj sprzeczności. I proponujemy tak wprowadzić to do końcowego naszego protokołu.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. To właśnie chciałem zaproponować - żeby z jednej strony nie blokować inicjatywy, która została już wdrożona, zgodnie z propozycją pani prof. Hager-Małeckiej żeby to jak najszybciej przeszło przez Sejm i utworzyć. Przyjmując oczywiście krytyczne uwagi, żeby ten fundusz nie był taki jak dotychczasowe fundusze, które w oczach społeczeństwa zostały w dużej części skompromitowane. To po pierwsze.

Po drugie - otworzyć możliwości i dać wsparcie w naszym stanowisku na inicjatywę stworzenia banku ekologicznego.

To są dwie sprawy komplementarne i one mogą być konkurencyjne. Jedna drugiej nie wyklucza .

Czy można takie stanowisko przyjąć? Jeszcze pan, proszę.

Ob. Mikłaszewski:

Tak, Proponuję natomiast jeszcze jeden zapis w protokole naszych obrad. Mianowicie - gdyby ten fundusz śladem innych funduszy kulał, to sporządzić zapis, że nic nie stoi na przeszkodzie wejściu tego funduszu jako udziałowca do banku.

Przewodniczący:

Ja mam wrażenie, że na zasadzie normalnej gry ekonomicznej - jeśli bank będzie lepszy, to połknie fundusz.

Fundusz nie może funkcjonować jako deficytowy, czy jakież tam...

A więc przyjmujemy tę uwagę również.

-87-

_____:

Proszę państwa, musimy sobie uzmysłwić że nie to to nie to że to będzie konkurencją, ale w świadomości społecznej będą funkcjonowały dwa identyczne tematy - ochrona środowiska naturalnego. Jeden to będzie bank ekologiczny, drugi to będzie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, prawda.

Przewodniczący:

Tak, ale w świadomości społeczeństwa będzie funkcjonował pluralizm rozwiązań również ekonomiczny, tak.

Jesteśmy za pluralizmem w całej sferze ekonomicznej.

A więc proponuję żebyśmy tą sprawę już skończyli, bo ona nie prowadzi już do konkluzji. Widzę tu jeszcze pan Polański i pan Szczepański.

Ob. Polański:

Myśmy skończyli sprawę banku i funduszu, natomiast tutaj - w nawiązaniu oczywiście do tego co zostało ~~powie~~ powiedziane, żeby tego nie zgubić Otóż pan z OPZZ mówił o tej klasyfikacji zakładów, w tym punkcie, na te które należałoby ewentualnie zlikwidować czy jakiś okres ustalić dla likwidacji zanieczyszczeń, które ... czy zatruc, które dają. My się również z tym zgadzamy i popieramy to, z tym jednak, że byśmy popierali to w osobnym punkcie zawrzeć, tylko żeby tego nie zgubić. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan doc. Szczepański.

Doc. Szczepański:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Ja w nawiązaniu do funduszy chciałem zwrócić uwagę na sprawę zasadniczą - że te działania, które były prezentowane przez Ministerstwo

dotyczą dwóch funduszy już istniejących od wielu lat. Pierwsze - powołanego przed kilkunastu laty - Funduszu Gospodarki Wodnej i kilka lat później Funduszu Ochrony Środowiska. A więc są to, powiedzmy, fundusze, które są prowadzone i one właściwie nie były kwestionowane. Natomiast ta propozycja druga banku jest to, powiedzmy, zupełnie inne rozwiązanie, obok innych już istniejących tego typu organizacji ekonomicznych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kończymy dyskusję przyjmując konkluzję jaką zaprezentowałem. Ona wychodzi naprzeciwko większości głosów w dzisiejszej dyskusji.

Natomiast jeżeli chodzi o pakiet OPZZ, to oczywiście uważam, że cały ten pakiet przyjmujemy, polecamy zespołowi redakcyjnemu żeby go wmontować w odpowiednie miejsca naszej propozycji.

Uważam również, że propozycja określona redakcyjnie w pkt 5 przez stronę solidarnościową, oraz określona w punkcie 4 przez stronę rządową w całości nie została zakwestionowana, wobec tego redakcja powinna zmierzać do połączenia tych dwóch koncepcji. I taki proponuję tutaj przyjąć wniosek końcowy. Tak?

Nie widzę sprzeciwu, wobec tego taką konkluzją kończymy pkt 5.

Przechodzimy do pkt 6 - być może przed obiadem jeszcze go zdążymy przedyskutować. Kto z państwa na temat pkt 6? Pkt 6 strony "Solidarności" u nas ten pkt jest w pkt 2.2. Kto z państwa chciałby na ten temat się wypowiedzieć? Bardzo proszę.

Ob. Mikłaszewski:

Proszę państwa, u nas ten punkt 6 został połączony z pkt 7 jako że są zbieżne. Zaraz wyjaśnię dlaczego. Po prostu będą to - pkt 7 wynika niejako z pkt 7 jako element zakresu działania Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.

Proszę państwa teraz do tego pkt 6. Mimo istnienia organów kontrolnych stan środowiska pogarsza się i niewiele wskazuje na możliwości istotnych zmian na lepsze. W odczucie przeciętnego obywatela te służby służą urzędom państwowym a w przypadkach zagrożeń środowiska ukrywają stan faktyczny przed społeczeństwem. Służą raczej do dyscyplinowania społeczeństwa poprzez podawanie uspokajających informacji. Nie cieszą się zaufaniem. Ich rolę widzielibyśmy zupełnie inaczej - przede wszystkim wyeksponowałbym tutaj funkcję służebną wobec społeczeństwa. Postępowanie decydentów spowodowało, że utarł się stereotyp, że co państwowe to niczyje - obcy, często służące utrzymaniu stanu obecnego choćby był zły, nie służące natomiast ludziom. Chcielibyśmy przełamać ten stereotyp. Nic tak nie przekonuje jak dobry przykład. Chcielibyśmy stworzyć taki dobry przykład służby państwowej.

Proponujemy wzmocnienia autorytetu Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska poprzez: bezpośrednio podporządkowanie Sejmowi.

Proszę państwa, mam tu opinię prof. Wojciecha Radeckiego chciałem tylko wyjątek z niej przeczytać:

"obecne uregulowania prawne ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska są wadliwe. Na ich podstawie nie można nawet stwierdzić czy PIOS jest organem państwowym czy

tylko aparatem kontrolnym ministra ochrony środowiska i zasobów naturalnych. Jeśli nawet przyjmując stanowisko pierwsze, to ściśle biorąc jedynie Główny Inspektor Ochrony Środowiska jest centralnym organem administracji państwowej. Pozostali funkcjonariusze PIOS działają w jego imieniu.

Ponadto PIOS nie została wyposażona w uprawnienia typowe dla wszelkich organów inspekcyjnych takich jak np. Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Inspekcja Sanitarna itd. To jest uprawnienia do brania udziału w odbiorze obiektów uciążliwych dla środowiska ~~wraz z~~ z prawem sprzeciwiania się ich uruchomieniu oraz uprawnienie do wstrzymania działalności zagrażającej środowisku.

Chcielibyśmy uregulować tę sprawę poprzez podporządkowanie PIOS-ia w nowym jego kształcie i strukturze bezpośrednio Sejmowi.

Dalej - punkt ogromnie ważny - uzyskanie aprobaty strony społecznej dla osób na stanowiskach kierowniczych w PIOS-ia. To ma być służba państwowa, ale społeczeństwo od początku musi odczuwać, że nie jest to jeszcze jedna służba państwowa o charakterze fasadowym. Odczuje to wtedy, gdy będzie miało wpływ na obsadę kierowniczych stanowisk. Proponujemy spełnienie tego warunku poprzez powoływanie na kierownicze stanowiska w PIOS-ia po konsultacji i uzyskaniu pozytywnej opinii o społecznych organizacjach ekologicznych, uznanym dorobku jak Polski Klub Ekologiczny.

Dalej - włączenie do struktury PIOS-ia w ewódzkich ośrodków badań i kontroli środowisk PIOS musi mieć sprzęt i instrumenty badania środowiska.

Zasadnicze wzmocnienie egzekucji oraz rozszerzenie uprawnień w PIOS-ie na: prawo udziału w odbiorze obiektów uciążliwych dla środowiska i prawo sprzeciwu wobec ich dopuszczenia do eksploatacji. Prawo wstrzymania działalności zagrażającej środowisku, prawo do otrzymywania określonej części procentu nałożonych kar. Dalej - objęcie opieką i kontrolą wszelkiej aparatury służącej ochronie środowiska. Powołanie centrum badawczego, wprowadzenie systemów testacji nowych produktów w zakresie ochrony środowiska. Przejęcie przez PIOS organizacji monitorowania zmian zachodzących w środowisku przyrodniczym, a w szczególności uporządkowanie systemu gromadzenia i przetwarzania danych, regularne kwartalne publikowanie w centralnej prasie sprawozdań w tym zakresie oraz list zakładów najbardziej szkodliwych dla otoczenia w układzie regionalnym.

W obrębie działania uciążliwego zakładu monitorowanie zmian na koszt zakładu, na zlecenie organizacji proekologicznych. I wreszcie określenie statusu prawnego PIOS powinno nastąpić w przepisach rangi ustawowej.

Proszę państwa, PIOS ma się stać taką jakby policją środowiskową wyposażoną w sprzęt, aparaturę, monitoring - słowem w instrumenty kontrolne służące kontroli stanu środowiska, ale PIOS miałby mieć rolę wiodącą wśród tych służb.

I kilka punktów pozostałych poza PIOS-iem, takich jak: określenie roli i zadań i form organizacyjnych pozostałych służb. Państwowej służby geologicznej, łącznie z powołaniem Państwowej Rady Geologicznej. Służby meteorologicznej i hydrologicznej. Powołanie służby ratownictwa kataklizmowego

do likwidacji nadzwyczajnych zagrożeń środowiska i rozszerzenie zakresu działania straży ochrony przyrody. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan Sitnicki. Proszę.

Ob.Sitnicki:

W kwestii zgłoszonych uwag w pktach 6 i 7 rozumiem łącznie.

Ja chciałem zacząć od tego, że faktycznie mała skuteczność Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska jest oceniana jednakowo po obu stronach. Ale chciałbym przypomnieć tutaj genezę. Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska została powołana wcześniej niż powstało Ministerstwo Ochrony Środowiska. W związku z tym czynności, czy funkcje jakie przypadły w udziale PIOS-owi wcześniej a następnie nadzór nad wykonywaniem tych funkcji, który rozwinął się znacznie później, nie były dostatecznie zsynchronizowane. Myśmy to zaznaczyli, daliśmy temu wyraz w pktach 2.c. piszą o wzmocnieniu autorytetu Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska przez rozszerzenie kompetencji kontrolnych zasadnicze wzmocnienie egzekucji i objęcie kontrolą wszelkiej aparatury kontrolno-pomiarowej.

Sugestia, która tutaj padła

Sugestia, która tutaj padła o podporządkowaniu Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska Sejmowi wymagałaby rozstrzygnięć dotyczących relacji pomiędzy tą nową instytucją kontrolną i Najwyższą Izbą Kontroli, która to usytuowanie posiada.

Chciałem zwrócić uwagę także na sprawę związaną z postulatem wcześniej tu dyskutowanym, a dotyczącym podniesienia rangi Ministerstwa Ochrony Środowiska do instytucji ponadresortowej i równocześnie pozbawienia go wsparcia egzekucyjnego wsparcia ze strony organizacji, która rzeczywiście powinna być milicją ekologiczną.

Obecnie faktycznie PIOS jest w dużej części ubezwłasnowolniony dzięki kilku przyczynom. Po pierwsze - rozwiązaniom prawnym, które nie pozwalają aby na przykład w wyniku kontroli mógł wydać decyzje wstrzymującą pracę zakładu.

Po drugie - rozstrzygnięcia PIOS, które nie są wykonywane przez zakład, którego dotyczą, nie są traktowane jako wykroczenie w sensie prawnym. To wszystko wymaga ujęcia w noweli związanej z prawem ekologicznym.

Drugą przyczyną słabości jest strona techniczna. PIOS w tej chwili liczy 220 około 220 pracowników. Jest zorganizowany w kilka zespołów, boryka się z trudnościami technicznymi a w przede wszystkim aparaturowymi, laboratoryjnymi itd.

Jeśli chodzi o powoływanie Głównego Inspektora Ochrony Środowiska poprzez stronę społeczną czy konsultowanie osoby na to stanowisko delegowanej, ja uważam, że sprawa ta powinna być potraktowana o wiele szerzej. Mianowicie jeśli funkcjonariusze rządu na wysokich szczeblach będą

uzyskiwali aprobatę Sejmu, który będzie wyrazicielem szerokiego społeczeństwa, wówczas ta sprawa upadnie. A sądzę że w takim kontekście dyskusję należy prowadzić.

W związku z tym ja bym nie próbował tego odrębnie regulować tego tutaj konsultacją z organizacja ekologicznymi i tego typu organizacjami a raczej regulować to szerzej.

Włączenie OBKiS do państwowej inspekcji Ochrony Środowiska. Ja uważam, że Państwowa Inspekcja musi mieć odpowiedni sprzęt, wyposażenie, służbę laboratoryjną itd. Ale wydziały ochrony środowiska i gospodarki wodnej i geologii w województwach także wymagają tego typu sprzętu. OBKiS są dotychczas ich jednostkami kontrolnymi i badawczymi na przykład po to żeby kontrolować emisje zakładów, które są na danym terenie zlokalizowane, bądź też po to żeby wydawać uprawnienia, pozwolenia na emisje, dopuszczalną emisję dla poszczególnych zakładów.

A więc takie wzmocnienie PIOS-iu nie jest dobre. Można rozpatrywać drugi wariant wzmocnienia PIOS-iu ale nie poprzez po prostu reorganizację, która osłabi inny, istotny organ związany z kontrolą środowiska.

W ustawie o PIOS-iu jest zapis, że PIOS ma zbierać informacje o środowisku, ma także dokonywać atestacji aparatury kontrolno-pomiarowej. Z uwagi na słabą pozycję, jaką ta organizacja w tej chwili posiada, w tej chwili atestacja aparatury kontrolno-pomiarowej oraz prowadzenie monitoringu środowiska prowadzone jest przez ministerstwo, tzn, przez agendy ministerstwa. Monitoring środowiska przez departament nauki i edukacji ekologicznej, natomiast atestacja jest przygotowywana w dwóch instytucjach:

w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz w Instytucie Ochrony Środowiska.

Te działania zatem będą niezależnie od kłopotów, jakie wiążą się z umocnieniem PIOS.

Jeśli chodzi o sprawę atestacji, związku atestacji z działaniem kontrolnym PIOS-u - to ja uważam, że po to by kontrolować czy przedsiębiorstwa używają właściwego sprzętu nie trzeba koniecznie obarczać PIOS-u obowiązkiem przeprowadzenia atestacji. Wystarczy, że inspektorzy PIOS będą sprawdzać czy urządzenia ochronny funkcjonujące w przedsiębiorstwach mają at st wydany przez odpowiedni instytut - czy to będzie któreś z laboratoriów PIOS-u, czy też jakiś inny instytut, to jest zupełnie inna kwestia.

W związku z tym ja bym sugerował, żeby w zapisie przyjąć te sugestie, które są zawarte w punkcie 2.c.

W pkt 2.d. to wychodzi naprzeciw propozycji upowszechniania informacji monitoringowych. W tej chwili w Ministerstwie Ochrony Środowiska przygotowana jest pierwsza publikacja na ten temat pt. Monitor stanu środowiska w Polsce. Będzie to opracowanie cykliczne wydawane każdego roku, prezentujące stan środowiska w opinii Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

I wreszcie pkt e w tym zapisie, który poprostu konsumuje to co mówiłem o kontroli ze strony PIOS-u /tu jest zły zapis, musimy to zmienić/ nad atestem posiadany przez aparaturę kontrolno-pomiarową. Dziękuję.

Przewodniczący:

Tak, proszę państwa. Zarysowały się pewne rozbieżności. Proponuję nad nimi teraz dyskutować żeby wyjaśnić sobie czy

jesteśmy w stanie osiągnąć consensus. Są to w gruncie rzeczy drobne sprawy. Mnie się wydaje, że nadrzędną jest wzmocnienie roli, funkcji autorytetu PIOS-iu. Natomiast instrumenty zmierzające do tego mogą być jeszcze dyskutowane. Musimy osiągnąć consensus przede wszystkim w tej sprawie. tj. wzmocnienia roli PIOS-iu.

Ale proszę bardzo - otwieram dyskusję. Może okaże się, że w tych trzech sprawach: czy PIOS ma podlegać Sejmowi, Główny Inspektor PIOS, jego nominacja w jaki sposób i OBKS-y w PIOSiu.

Zwracam uwagę, że przeniesienie OBKiS do PIOSiu w znaczny stopniu zmniejsza możliwości działania rad narodowych i samorządów terytorialnych w zakresie ochrony środowiska. To kiedyś było aktualne, a w tej chwili przy nowym, nowelizacji spodziewanej w wyniku stolika, nowelizacji ustawy o systemie rad narodowych, być może że jest to postulat już niesłuszny i trzeba by się z niego wycofać. Ja poddaję to pod rozwagę, bo zmienia się również sytuacja rad narodowych w systemie funkcjonowania państwa, sprawowania władzy i w systemie gospodarowania. Rady narodowe w wyniku obrad "okrągłego stołu, prawdopodobnie uzyskają funkcję podmiotów gospodarujących z jednej strony, i wzmocnione będą miały niektóre funkcje wykonywane w imieniu państwa. Prawdopodobnie tą funkcją będzie również ochrona środowiska. A więc to trzeba rozważyć, że skorelować z intencją rozwiązań, które są serwowane przy innym okrągłym stoiku, ale wejdą na okrągły stół.

Jesteśmy na pewno za tym, ażeby rady narodowe, żeby

zmodernizować funkcjonowanie rad narodowych.

Przede wszystkim z tego punktu widzenia żeby rady narodowe czy samorzady terytorialne - jak byśmy nazwali inaczej - żeby samorzady terytorialne były w pełni upodmiotowione gospodarczo, w wyższym stopniu niż to jest pod rządami obecnej ustawy.

W tym układzie rola rad narodowych, czy samorządów terytorialnych w zakresie ochrony środowiska niepomniernie wzrosnąć. Wobec tego nie można odbierać bazy materialnej, którą mają. Ja ten problem stawiam dlatego, że z innych przyczyn i z innej strony znam go w takim właśnie wymiarze.

Otwieram dyskusję, proszę państwa, na temat ...

Prof. Juda już od dawna, przepraszam bardzo.

Prof. Juda:

Proszę państwa, przy okazji dyskusji nad rolą Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska obawiam się, że umknął nam jeden istotny element jakim są zakładowe służby ochrony środowiska. Bo nie oszukujmy się, najlepsza policja ona nigdy nie będzie na tyle sprawna żeby była w stanie ingerować w poszczególny zakład, Tym bardziej, że - jeżeli chodzi o ochronę środowiska w zakładzie pracy, to tu jest potrzebna przede wszystkim kolosalna znajomość technologii. poprzez zmiany technologii prowadzenie procesu technologicznego właściwie w głównej mierze można oddziaływać na taką czy inną emisję zanieczyszczeń takich czy inne oddziaływania szkodliwy zakładu przemysłowego.

I tutaj sprawa jest o tyle trudna, żeby być specjalistą od ochrony środowiska w określonym zakładzie przemysłowym, trzeba być - po pierwsze - pierwszorzędym technologiem. I to trzeba doskonale znać, a pozatem mieć też dobre wykształcenie

z zakresu wszystkich elementów ochrony środowiska.

I tutaj sprawa się trochę komplikuje. Z jakiego względu? Ja dam taki przykład bardzo klasyczny. Mówię to na podstawie szerokiej dyskusji, jaka na ten temat się toczyła w ramach PRON rok temu chyba, już nie pamiętam dokładnie.

Otóż myśmy mieli na kursie podyplomowym ochrony powietrza specja listkę, wybitnego technologa z Płocka. No ona mówi - chciała trochę zmienić zainteresowania. I po tym dyplomie, który u nas uzyskała poszła do dyrektora i on odpowiedział: proszę pan, pani jest za dobrą specjalistką żebym ja panią puścił do ochrony środowiska. A tylko taka osoba może faktycznie aktywnie działać w ochronie środowiska.

I tu w tym zakresie mamy bardzo dobre przykłady współpracy z tymi służbami zakładowymi, czasami to inaczej wygląda. Ale w czym rzecz? Jeżeli się mówi o niezależności służb ochrony, to zacznijmy od dołu. Po pierwsze ta niezależność służb ochrony musi zacząć od zakładu przemysłowego. Jeżeli ten inspektor ochrony środowiska w zakładzie przemysłowym jest podległy dyrekcji, to już tutaj są cienkości sprawy co do jego samodzielności, możliwości, możliwości oddziaływania.

I drugi element - dobra aparatura, która istnieje w Polsce, to ona istnieje głównie w zakładowych służbach ochrony środowiska. Są zakłady bardzo bogate, importują

Są zakłady bardzo bogate, importują dobrą aparaturę z Zachodu. I z tego punktu widzenia ona jest dużo bogatsza od Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.

Ja tylko stawiam problem, że trzeba pomyśleć o współpracy tych dwóch służb. I jeżeli się mówi o niezależności i nadrzędności tej służby na szczeblu Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska tym bardziej to trzeba powiedzieć na szczeblu zakładowych służb ochrony środowiska. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panie profesorze. Ja sobie zrobiłem takie reasume tutaj pkt.6 i 7. Nie widzę żadnych różnic między zapisem postulatów strony solidarnościowej a naszymi postulatami. Nie ma tu rozbieżności. Jeśli państwo dostrzegacie rozbieżność, to proponuję się na niej skoncentrować. Proszę bardzo.

Ob. Michał Wilczyński:

Otóż rozbieżność jest panie przewodniczący i to zasadnicza. Mianowicie w naszych propozycjach jest sprawa to jest dokładnie to co sformułował kol. Mikłaszewski- określenie roli i zadań i form organizacyjnych pozostałych służb: państwowej służby geologicznej łącznie z powołaniem Państwowej Rady Geologicznej, służby meteorologicznej i hydrogeologicznej, przepraszam hydrologicznej i powołanie służby ratownictwa kataklizmowego.

Otóż pragnę zwrócić uwagę, że w propozycjach, które przedstawione zostały dzisiaj przez stronę rządową, mamy w punkcie b/ powołanie Państwowej Rady Geologicznej.

Otóż może dla większości państwa jest to drobna różnica, natomiast jest to bardzo istotna różnica. Otóż chciałbym powiedzieć, że w Polsce od 1919 roku do 1952 roku funkcjonowała państwowa służba geologiczna i istniał organ, który był jakby organem zrzeszającym przedstawicieli rządu i środowisk naukowych zajmujących się badaniami geologicznymi. I była to Państwowa Rada Geologiczna. I organ ten wytyczał wieloletnie kierunki badań geologicznych a pragnę powiedzieć, że jeśli chodzi o prace badawcze w geologii, poszukiwawcze surowców i inne są to badania, które daleko wykraczają poza czas życia jednego pokolenia.

Jeśli chodzi o instytucję, w której sam pracuję czyli Państwowy Instytut Geologiczny - jest to firma, która działa 70 lat nieprzerwanie. Nawet Niemcy w czasie okupacji nie przerwali działania tej firmy tylko objęli ją kontrolą i nadzorem. I badania, które wykonane były przed wojną służyły właśnie przygotowaniu solidnych podstaw do odkryć złóż, które później mieliśmy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

I nie jest to sprawa tylko kosmetyczna. Ja zauważam również w tych propozycjach strony rządowej brak zupełny służby meteorologicznej i hydrologicznej. Otóż moim zdaniem jest to sprawa bardzo istotna i proponuję jednak powrót do naszych propozycji.

W momencie, kiedy mówiliśmy o sprawie rangi ministerstwa i podniesienia i zdecydowaliśmy, że będziemy rozważać czy nie powinno właśnie mieć jakiejś rangi ponadresortowej, no to powstaje pytanie - otóż wydzielenie z tego ministerstwa takiej właśnie służby jak służba

geologiczna, meteorologiczna i hydrologiczna, które - po pierwsze z jednej strony mają właśnie za zadanie dostarczenie informacji ogólnodostępnych, badania wykraczające poza wąskie zainteresowania przemysłu w chwili obecnej, a równocześnie te służby powinny być obligatoryjnie zobowiązane do sporządzania ekspertyz dla na przykład inwestycji.

Proszę państwa, ja tutaj nie chcę szczegółowych spraw przytaczać, ale sprawa o lokalizacji elektrowni Żarnowcu i ekspertyz geologicznych, które robią różne instytucje jeśli chodzi na przykład o sprawy geologii. A równocześnie istnieje państwowy Instytut Geologiczny, który powinien być na przykład częścią służby geologicznej, służby państwowej, służby całemu narodowi.

I to wydaje mi się, że to musi się jednak ta sprawa znaleźć. Bo widzę poważny brak w tym dokumencie rządowym i uniknięcie tej sprawy, bo Państwowa Rada Geologiczna to nie jest państwowa służba geologiczna, jako całość. I brak jest służby meteorologicznej i hydrologicznej. Dziękuję.

Przewodniczący:---

Dziękuję bardzo za identyfikację rozbieżności.

Proszę - pan prof.Kozłowski.

Prof.Kozłowski Stefan:

Ja bym chciał dalej kontynuować tę myśl, którą przedstawił kol.Wilczyński.

Proszę państwa, myśmy przyjęli takie rozwiązanie, że wszystkie instytuty i dawne służby, które zajmują się badaniem, monitorowaniem są na rozrachunku własnym. Wobec tego my spadamy do rangi przedsiębiorstw muszących zarabiać na

siebie. Dam przykład OBIKS-iów które k muszą zarabiać na siebie. Oczywiście zarabiają to w ten sposób, że biorą zlecenia od tych największych trucicieli, których mają kontrolować. Robi się to błędne koło. Wobec tego sądzę, że powinniśmy pomyśleć, żeby przynajmniej część tych służb była finansowana z budżetu państwa. I ta część informacji, która jest finansowana przez państwo żeby nie była przedmiotem sprzedaży, jak w tej chwili jest na przykład w Instytucie Hydrometeorologicznym, tylko żeby mogła być dostarczania społecznie. My się domagamy o to, ale to będzie jeszcze punkt dalszy. Tutaj już ta sprawa się wiąże, żeby społeczeństwo miało prawo łatwego dostępu do danych o środowisku.

My dzisiejszym rozrachunkiem zamykamy tą drogę nie tylko zwykłemu obywatelowi, ale nawet instytucjom naukowym które nie są w stanie kupić tych informacji- które na przykład nam sprzedaje ośrodek w Płocku, jako Centralny Bank Informacji o stanie środowiska.

Stąd inne spojrzenie na służby związane z ochroną środowiska - sądzimy że jest konieczne.

I obawiając się, że tendencje do rozrachunku pójdą jeszcze dalej, dojdziemy do tego, że zablokujemy dostęp do archiwów. Bo w tej chwili za przejrzanie materiałów, nie odbitki, tylko za przejrzanie w tej chwili, szereg instytucji już żąda szerokich opłat. My mamy jeszcze centralne archiwum geologiczne bezpłatne. Ale nie wiadomo jak długo, bo w tym systemie to się w ogóle nie mieści. I niedługo my zablokujemy informacje w gronie poszczególnych instytutów

czy przedsiębiorstw, czy służb przed dostępem społecznym.

W związku z tym uważamy, że są potrzebne takie rozwiązania, które przynajmniej częściowo by umożliwiły dostarczenie państwowych informacji dla szerokiego kręgu społecznego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Sądzę, że to naświetlenie sprawy stawia rzeczywiście problem w innym świetle. Przedtem jeszcze panie profesorze proszę o głos kol. Sitnicki.

Ob. Sitnicki:

Ja tylko chciałem kilka wyjaśnień dorzucić. Powstała kwestia pewnego komercjalizmu jeżeli chodzi o sferę ochrony środowiska, ponieważ gospodarka się komercjalizuje wchodzi mechanizmy rynkowe i jest to oczywiście także duże zagrożenie i szansa jednocześnie dla tej sfery związanej z ochroną środowiska.

Jeżeli chodzi o ~~MKIS~~ OBKiS i o komercjalizację jego pracy, to znaczy o przejście OBKiS na rozrachunek własny, to jest tylko taki jeden przypadek, który został przez ministerstwo - jak to się mówi - oprotestowany. I mamy nadzieję, że to zostanie wycofane. To była uchwała rady narodowej w Katowicach.

Natomiast rozwiązywane to jest troszkę inaczej i to ma sens ekonomiczny. Mianowicie ośrodki badań kontroli środowiska o wypełnieniu, założymy w 60 proc. swoich mocy przerobowych, zleceń płynących z wydziałów ochrony środowiska następnie mogą świadczyć, ponieważ mają sprzęt

i laboratoria, komercyjnie swoje usługi, ale nie kontrolne. Innego rodzaju usługi na rzecz przedsiębiorstw i innych zleceńodawców. I to jest zupełnie normalne. I uważam, że dobre, rozwiązuje bowiem kwestie budżetowe.

Jeśli chodzi o kwestie służb, to ja rozumiem, że tego typu instytucja jest instytucją budżetową, a więc jest opłacana, funkcjonowanie jej jest rutynowe i opłacane jest z budżetu centralnego. O ile wiem, to taka służba w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej funkcjonuje, właśnie finansowana z budżetu centralnego i która dostarcza informacji na temat stanu właśnie tej sfery.

Jeśli się mylę, to proszę o skorygowanie.

I jeszcze dwie kwestie ostatnie - pierwsza kwestia to jest kwestia powołania komisji rządowej, rządowej komisji do spraw nadzwyczajnych zagrożeń ludzi i środowiska. Jest tego typu komisja, w trakcie organizowania, powoływania. Ona została tutaj wypunktowana w jednym miejscu w propozycjach do zapisów złożonych przez nas. Ja chciałem tylko w tym punkcie powiedzieć, że moim zdaniem byłoby dobre poprzez zunifikowanie, czy w jakiś sposób połączenie funkcji tej komisji z funkcjami inspektora, Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Chodzi mi szczególnie o sprawę związaną z Pełnomocnikiem Rządu do spraw Nadzwyczajnych Zagrożeń. Takie zagrożenia będą się zdarzały, ponieważ gospodarka się komplikuje. Tych zagrożeń powstaje wiele. Chodzi o koordynowanie działania ratowniczego wielu służb w gospodarce. Do tej pory PIOS nie ma możliwości koordynowania.

Uważam, że moglibyśmy postulować żeby tworząc taką komisję, inkorporować w niej bardzo mocno właśnie Państwowy Instytut Ochrony Środowiska.

I wreszcie ostatnia uwaga dotycząca danych i udostępnienia danych.

Ja myślę, że komerjalizacji nie unikniemy. Zbieranie informacji kosztuje. Jest mało chętny, którzy godzą się dawać pieniądze. Państwowy monitorin środowiska, który jest w trakcie zaawansowanej realizacji będzie kosztował w tej chwili ministerstwo dokładnie fundusz ochrony środowiska - prawie 6 mld zł. Dalej ta sytuacja będzie także wymagała ogromnej ilości środków. Nie sądzę żeby bardzo specjalistyczne dane były, mogły być udostępnione wszystkim zainteresowanym bezpłatnie. W krajach zachodnich płaci się za prawa autorskie. Trzeba w związku z tym wyróżnić dokładnie jakie informacje mogą być ogólnie dostępne bez odpłatności, a jakie powinny być zastrzeżone prawem autorskim żeby można było mieć fundusze na ich dalsze ~~na~~ zbieranie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję proszę pana prof. Juchnowicza ^o zabranie głosu.

Ob. Stanisław Juchnowicz

Proszę państwa chciałem zatrzymać się nad jednym punktem, który w propozycji rządowej ~~■~~ jest na stronie 3-ciej pod "e" - ~~Utworzenie~~ Utworzenie badań środowiskowych PAN dla inspirowania i koordynowania interdyscyplinarnych badań środowiskowych. Proponuję korektę tego zapisu w następującej formie:

Utworzenie centrum badań ~~■~~ środowiskowych PAN, które będzie inspirowało i koordynowało interdyscyplinarne badania

środowiskowe podstawowe i stosowane. To jest to samo oraz gromadziły wyniki tych badań

Natomiast proponuję dodać: "Nie może to ograniczyć stworzenia możliwości dla badań konkurencyjnych, prowadzonych przez niezależne placówki badawcze, mogące ubiegać się o centralne finansowanie. Przy podejmowaniu ważnych decyzji niezbędne są co najmniej dwie ekspertyzy konkurencyjne, przygotowanie przez rzeczoznawców o renomowanych kompetencjach i nieskazitelnym postawach etycznych.

Dlaczego ten zapis jest konieczny? Proszę państwa znamy kilka wypadków eksportyz Polskiej Akademii Nauk m.in. na temat zapory czorsztyńskiej. I wiemy jakie są skutki tej ekspertyzy. Gdyby była ekspertyza niezależna, przez ludzi o pewnych etycznych postawach nienaganych, to mam nadzieję że może nie doszłoby do takiej katastrofy.

W związku z tym ten zapis jest absolutnie koniecznym. Muszą być alternatywne, niezależne badania, niezależnie od tworzenia centrum badań środowiskowych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Ad vocem od razu. Uważam, że to jest bezdyskusyjna poprawka, przyjmujemy ją bez dyskusji.

Proszę bardzo prof. Wierzbicki.

Prof. Zbigniew Wierzbicki :

Ja chciałem w dwóch sprawach powiedzieć. Mianowicie pierwsza - nawiązać do wypowiedzi pana Wilczyńskiego i zapytać się - jak, do jakiej służby będą należały sprawy uporządkowania gospodarki wodami wgłębnymi i kontroli. Bo na tym odcinku zdaje się, że jest sytuacja bardzo niedobra,

groźna, Wiem, że w krajach zachodnich do tego się nie dopuszcza, co u nas właśnie się bezkarnie korzysta z wód trzecio- czy czwartorzędowych przez przemysł. Nie budzi większych zastrzeżeń w społeczeństwie to, że z tych wód korzysta Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Główny Sztab Generalny, bo to jest zrozumiałe. Ale to, że nie korzystają z tego szpitale, to już może budzić zastrzeżenia. A to, że korzysta przemysł często i zanieczyszcza, to musi budzić już oburzenie.

Wobec tego prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy.

I druga kwestia - to co poruszył pan przewodniczący. Mianowicie niezależność PIOS-ia i upodmiotowienie rad narodowych, samorządów w sprawach ochrony środowiska. To jest zagadnienie bardzo ważne i mnie się zdaje, że dla nas właśnie na tym odcinku ochrony przyrody jedno z najważniejszych, chociaż przyszłościowe może.

Otóż istnieje tu bardzo duże zagrożenie, bo pozostawienie spraw radom narodowym w decydowaniu o różnych inwestycjach, które mogą spowodować wielkie szkody w środowisku i wyłączenie tego z gestii centralnej, gdzie te zagadnienia się lepiej rozumie, jest rzeczą bardzo niebezpieczną. Przykład to jest właśnie rada narodowa w Pieszku i wbudowanie hotelu w jezioro Sniardwy. Nie mówmy nad jeziorem, tylko w jezioro Sniardwy, bo to jest wyspa a właściwie półwysp. Tego się już nigdzie w krajach cywilizacji zachodniej nie stosuje. Jedynie w krajach trzeciego świata. Kapitał zagraniczny szuka tutaj lokaty, znajduje ją w Polsce, decyduje o lokalizacji, co jest zupełnie niedopuszczalne, szantażuje tym, że włożył w to milion marek

już i innych lokalizacji nie chce przyjąć. Obiecuje dolary, rada narodowa w Pieszku oczywiście jest zachwycona możliwością, nadzieją tych dolarów. Obawiam się, że zamiast dolarów będą mieli raczej AIDS niż dolary. Ale to już inna jest sprawa.

Ale jest jednak zasadniczy problem - pan minister Kulczyński na ostatnim posiedzeniu wystąpił przeciwko, w tej sprawie przeciwko naszemu stanowisku twierdząc, że występujemy przeciwko samorządności itd. Nie występujemy przeciwko samorządności, tylko uważamy, że trzeba szukać rozsądnych rozwiązań zgodnych z interesem państwa i z interesem narodu. Jeżeli tej sprawy nie rozumieją urzędnicy na wysokich szczeblach, to sprawę tę musi podjąć opozycja konstruktywna "Solidarność".

Jeziora mazurskie są dziedzictwem europejskim, nie tylko polskim, to jest dziedzictwo europejskie. I robienie tam hotelu w pobliżu Uknajna, a więc rezerwatu biosfery, spowodowanie oczywiście nieuniknionego zanieczyszczenia środowiska. To jest duży przecież hotel, który będzie zatrudniał około tysiąca osób. Jest to naruszeniem pewnych zasadniczych jednak tutaj postulatów naszej ochrony środowiska i myślę również europejskiej.

Ja rozmawiałem w tej sprawie z przedstawicielami "Green Peace", którzy się dowiedzieli i byli w pewnym sensie wstrząśnięci. Nie chcielibyśmy się tu uciekać do pomocy "Green Peace" tylko chcielibyśmy to załatwić w naszych tutaj polskich ramach, w Polsce. Ale w jakiś sposób rozsądny. A więc ja sprawę tę tutaj poruszam, i nawiązuję do tego co pan przewodniczący mówił, ale

to jest problem bardzo silny, według mnie, bardzo poważny. I nie wiem w jaki sposób moglibyśmy zwrócić na to uwagę stolikowi, który zajmuje się sprawami samorządowymi, że są pewne rzeczy w ochronie środowiska, które muszą inaczej być regulowane.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ad vocem do tej wypowiedzi - nie ma między nami żadnych różnic zdań w tej kwestii. Upodmiotowienie gospodarcze samorządów terytorialnych wzmacnia jednoznacznie funkcje kontrolne nad nimi organów państwowych. Bo będą się zachowywać według swoich egoistycznych celów i interesów. Interesu ogólnopaństwowego, ogólnospołecznego musi pilnować nadrzędna nad nimi służba państwowa. I w związku z tym jest to jedna z nowych funkcji PIOS-ów. To właśnie PIOS będzie musiał pełnić te funkcje nadzorcze i kontrolne. Natomiast samorzady terytorialne wysoce upodmiotowione gospodarczo muszą pilnować swojego podwórka według zasady, że sprawy lokalne rozwiązywane są na szczeblu lokalnym, sprawy regionalne na szczeblu regionalnym. I muszą mieć również w zakresie środowiska swojej służby, bo będą odpowiadać za to co robią.

Dlatego też w tym świetle, w tym innym świetle stawia się przeniesienie do PIOS-ów tych ośrodków, prawda. Bo te ośrodki będą potrzebne tym samorządom dlatego, że one będą rozliczane z ochrony środowiska przez PIOS właśnie.

A więc byśmy znaleźli się w konflikcie. Dajemy im obowiązki wymagamy od nich, a pozbawiamy ich bazy materialnej, przy pomocy której będą musieli te obowiązki wykonywać.

Tak że nie ma tutaj między nami żadnych rozbieżności.

Nie jest to zasada centralizacji. Oczywiście , że w zakresie kontroli jest to centralizacja, ale tak na całym świecie to funkcjonuje tam gdzie są upodmiotowione samorządy terytorialne. Ta idea zakłada nawet zaskarżenie na zasadzie prawa cywilnego - samorządu terytorialnego przez organ państwowy. Z całą pewnością to tak będzie.

To tylko żeby nie wałkować już tej kwestii i żeby nie było wrażenia, że między nami jest tutaj jakaś rozbieżność zdań. Nie ma tej rozbieżności.

Zanim rozpoczniemy inne kwestie, jeszcze - proszę pan Wilczyński.

Ob. Michał Wilczyński:

Sprawa wód podziemnych. Otóż wydaje mi się, że znakomicie że prof. Wierzbicki tę sprawę poruszył. Otóż wydaje mi się, że społeczeństwo nie ma świadomości tego, że wody podziemne nie tylko że są zagrożone, ale w tej chwili są właściwie dewastowane. I muszę powiedzieć to z dużą odpowiedzialnością, że ochrony wód podziemnych w Polsce się w tej chwili nie prowadzi, nie ma przepisów regulujących ochronę wód podziemnych. I proszę państwa, najcenniejszy rezerwuar wód jaki mamy tutaj w niecce warszawskiej tzn. wody oligoceńskie a to jest ta Mazowszanka, którą pijemy, proszę państwa jest eksploatowany w taki sposób, że w tej chwili powstają kwestie, czy Tarchomin , który produkuje lekarstwa na bazie tej wody nie będzie musiał wyłączyć swoich studni, ponieważ w tej chwili już podchodzą solanki głębszych wód, zasolonych. Proszę państwa, jest to po prostu dzika, rabunkowa gospodarka.

Ministerstwo Ochrony Środowiska nie panuje zupełnie

nad sytuacją w tej dziedzinie. I chcę powiedzieć kto powinien się zajmować wodami podziemnymi.

Otóż proszę państwa państwowa służba geologiczna powinna się zajmować ochroną zasobów naturalnych wszystkich, w tym również wód wgłębnych. Dlaczego wód wgłębnych oddzielnie od wód powierzchniowych? Zupełnie inna jest mechanika przepływu wód, zupełnie inne są sprawy dotyczące badania tych wód i właściwie tą samą techniką jaką bada się zasoby występujące pod powierzchnią ziemi.

Proszę państwa, w Państwowym Instytucie Geologicznym istnieje krajowa sieć obserwacyjna, powstała zresztą z naszej inicjatywy, na szczęście znalazły się na to pieniądze w Ministerstwie Ochrony Środowiska prowadzony jest monitoring wód podziemnych, tylko że z naszych danych, przez nas opracowanych map hydrogeologicznych wód podziemnych nikt nie wyciąga żadnych wniosków.

Proszę państwa, są wyróżnione strefy ochrony infiltracji wód powierzchniowych

infiltracji wód powierzchniowych w głąb. Przecież te wody są zasilane. Ale proszę państwa nikt nie prowadzi bilansu wód podziemnych. I po to właśnie jest państwowa służba geologiczna - służba podkreślam, żeby z pieniędzy, z budżetu państwa w końcu proszę państwa pieniądze którymi dysponuje Ministerstwo Ochrony Środowiska przecież one pochodzą z budżetu państwa, czyli ze środków wypracowanych przez cały społeczeństwo.

I chodzi o to tylko, żeby te właśnie sprawy, które w tej chwili nie znajdują swego wyrazu, to jeszcze dzisiaj możemy po prostu uratować wody podziemne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan doc. Szczepański.

Doc. Szczepański:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Wojciech Szczepański.

Czuję się w obowiązku wyjaśnienia spraw związanych z działalnością służb meteorologicznych i hydrologicznych. Otóż ta działalność jest prowadzona od siedemdziesięciu lat w sposób zorganizowany. I jest ona finansowana przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i jest finansowana właśnie z budżetu czyli ze środków niezależnych. Co prawda jest ona realizowana przez organizacyjną jednostkę, jaką jest Instytut działający w oparciu o trzy "s". Ale te wszystkie dane podstawowe, o które się zwracają do nas dla celów niekomercyjnych, one są udostępniane.

Jest rzeczą oczywistą, że funkcjonowanie mechanizmu utrzymywania aparatu, który obsługuje te dane kosztuje.

i w związku z tym o ile te dane są wykorzystywane do celów komercyjnych, również my zwracamy się o sfinansowanie części tych prac.

I sprawa druga, bardzo istotna - skąd się biorą ewentualne takie koncepcje i myśli odnośnie finansowania tych spraw hydro-meteo.

Otóż są porozumienia podpisane przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej z zainteresowanymi jednostkami gospodarczymi m.in. z lotnictwem, gdzie na życzenie służb lotniczych prowadzimy LBM, czyli Lotnicze Biura Meteorologiczne, które funkcjonują na zupełnie innych zasadach, tych właśnie - powiedzmy komercyjnych. Tak że podkreślam w sposób jednoznaczny, że te wszystkie prace realizowane przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w części służb meteorologicznych i hydrologicznych, są finansowane przez ministerstwo.

Tyle informacji uzupełniających i wyjaśniających do tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. Michał Markowicz:

Ja przepraszam, ale może by jeszcze wcześniej jako by już zakończonego tematu, ale pewna uwaga.

A mianowicie chodzi mi o to żeby naprawdę, jeżeli idzie o demokratyzowanie decyzji w sprawach ochrony środowiska być ostrożnym. Co ja tu mam na myśli? Ponieważ do tej pory to przedmiotem dyskusji jest tylko przemysł, emisje itd.itd. Ja jestem ze wsi, tam z głębokiej wsi.

Ten problem ochrony środowiska też na wieś trzeba doprowadzić. I próbujemy to robić w praktyce. I jaki jest to problem? No, zagospodarowanie odpadów, których jest wysypywanych gdziekolwiek przez ludność. Ludzie są za to pociągani do odpowiedzialności. Ale jest pytanie - gdzie mają te odpady składować i wysypywać? Nie ma miejsca. próbujemy to robić w ramach administracji terenowej. I chcemy to zrobić tak żeby to było w sumie dobrze. To znaczy jak dobrze? Trzeba przygotować miejsca, gdzie to można składować, rozstawić pojemniki w osiedlach ażeby ludzie to składali i zostały to wywożone. Ale to trzeba gdzieś zlokalizować.

Na pewno trzeba przeprowadzić badania geologiczne i wszystkie przygotowania gdzie to by było najbardziej bezpieczne.

I jest w tej chwili to wszystko ~~przezprzez~~ przeprowadzone te czynności a rada narodowa lub rada sołecka powie, że się na to nie zgadza. I jest problem. Kilka lat już próbujemy to robić, niemniej jednak efekty są zbyt skromne ze względu na to, że powiedzmy kompetencje rady sołeckiej czy rady narodowej tejże /no bo to dotyczy rejonu byłego powiatu, czy innego/, no bo nie będzie robił w każdej wsi takiego składowiska. I powiedzmy - czynnik ten społeczny po prostu wyrazi weto i cała sprawa leży i lata płyną, a zanieczyszczenie środowiska już tam zaszło dość daleko.

No, powinien być ktoś kompetentny, oczywiście należy zachować wszystkie reguły, które są niezbędne z

punktu widzenia zabezpieczenia, ale decyzja powinna gdzieś być, która powinna być w porę i skutecznie wydana.

Dziękuję bardzo i przepraszam.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie - pan Andrzejczyk.

Ob. Andrzejczyk - OPZZ

Chciałem podnieść, jeżeli państwo pozwolą następującą kwestię: zostało przedstawionych tutaj szereg koncepcji, wszystkie w zakresie ochrony sprawowania nadzoru nad środowiskiem. Jak my widzimy ten problem? Stojmy na stanowisku, że resort ochrony środowiska powinien być wzmocniony o dobrze działającą służbę w zakresie, o tematyce inspekcyjno-kontrolnej.

W związku z tym bez względu na nazwę uważamy, że taka służba powinna podlegać ministrowi, bądź jeśli będzie uznana koncepcja pana profesora o inne nazwie - centralny urząd, to w tym urzędzie powinna być funkcja kontrolna również z określoną strukturą.

Druga sprawa - jeśli chodzi o społeczny nadzór nad środowiskiem i nad korzystaniem z tego środowiska, to jest sprawa podnoszone w tezach "Solidarności", podnoszona również w naszych materiałach, to jest sprawa społecznej inspekcji ochrony środowiska i wszystkich ruchów ekologicznych.

W związku z tym mamy propozycję następującą: aby tutaj padło sformułowanie, że powinniśmy wzory brać z różnych miejsc. Jesteśmy zdania, że pewne rzeczy, które zostały tu zaproponowane rozwiązać może Społeczna Inspekcja

Ochrony Środowiska. Sprawę ochrony z ramienia Sejmu i struktur terenowych. Ale również Społeczna Inspekcja nie może działać w oderwaniu od sztywnej struktury służb zajmujących się zawodowo profesjonalnie ochroną środowiska.

W związku z tym byśmy proponowali aby w tym punkcie rozważyć sprawę połączenia dwóch tematów: struktury kontrolnej etatowej, tak to lapidarnie nazwę z koncepcją, jaką powinniśmy dać elementowi społecznemu, ruchom ekologicznym i tym wszystkim, którzy tworzyliby coś na kształt straży ochrony środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Wobec tego sądzę, że po tej dyskusji... Przepraszam jeszcze tutaj pan Mikłaszewski.

Ob.Mikłaszewski:

Proszę państwa, rozwiązywany przed chwilą sposób rozwiązywania przy pomocy służb społecznych ochrony środowiska będzie omawiany osobno w całym punkcie, jaki przedkładamy. I proponuję tę dyskusję przełożyć, bo jest to duży problem.

Natomiast chciałem parę drobnych szczegółów wyjaśnić. Jeden generalny.

Mam obawy przed próbami udoskonalania mechanizmów instytucji, które się nie sprawdziły. Jeśli generalnie mamy stworzyć coś nowego, jakąś nową wizję państwowej służby, to stwórzmy ją na miarę naszych potrzeb, a potrzebą jest ogromnie zniszczone środowisko, wymagające radykalnych przeciwdziałań.

Stare rzymskie przysłowie mówi *qui regio ~~est~~ eius*

religio. Jeśli w zakładach inspektorzy ochrony środowiska, czy też służby ochrony środowiska raczej są podporządkowani dyrektorom zakładów, to jest to błąd w systemie, który należy jakoś załatwić. Natomiast ten zakładowy funkcjonariusz ochrony środowiska nie ma partnera do dyskusji. Dyrektor jest tutaj dominantą i nie ma się co ludzi, że będzie inaczej. Byłby natomiast, zyskałby natomiast ogromnie na swojej randze, gdyby miał silnego partnera w postaci centralnego organu, mianowicie PIOS-i w kształcie, jaki proponujemy. Ale ważna bardzo rzecz - ludzie muszą wierzyć - że mają wpływ na kreowanie kierowniczych stanowisk w PIOS-iu i muszą mieć przekonanie, że PIOS jest tą funkcją państwową o dużym autorytecie, w którym funkcjonują ludzie na kierowniczych stanowiskach pracujący dla tego społeczeństwa.

Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by rady narodowe mające większe uprawnienia korzystały ze wszelkich wyników badań PIOS-iu.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Czy z pana wypowiedzi wynika, że optuje pan za przejęciem ośrodków regionalnych na rzecz PIOS-iu?

Ob. Mikłaszewski:

Tak, Nie może być bowiem instytucji centralnej mającej wpływ na środowisko bez instrumentu badawczego. PIOS musi mieć monitoring, aparaturę, sprzęt do wykonywania tych pomiarów.

Przewodniczący:

To jest oczywiste. Z tym jednak niech PIOS sobie

tworzy te ośrodki a nie zabiera tam gdzie są one potrzebne.

Bo to będzie no...

Proszę kol.Kassenberg.

Ob.Kassenberg Andrzej:

Chciałem tu jednak zastanowić się nad tą bardzo ważną kwestią jaką jest relacja między przyszłym PIOSiem którym jeszcze nie mamy uzyskanego consensusu w sprawie jego umiejscowienia. Ale w stosunku do tych ośrodków badania kontroli.

Proszę państwa, czy nie możemy się tutaj posłużyć przykładem Sanepidu? Sanepid przecież ma głównego inspektora, podległe mu wojewódzkie stacje sanitarnp-epidemiologiczne, które bardzo dobrze współpracują także z urzędami wojewódzkimi

nad tą bardzo ważną kwestią, jaką jest realacja między przyszłym PIOSiem , w którym nie mamy jeszcze uzyskanego consensusu w sprawie jego umiejscowienia. Ale w stosunku do tych ośrodków badania kontroli.

Proszę państwa czy nie możemy tutaj posłużyć się przykładem Sanepidu? Sanepid przecież ma głównego inspektora, podległe mu wojewódzkie stacje sanitarno-epidemiologiczne, które bardzo dobrze współpracują tak samo z urzędami wojewódzkimi. Można ewentualnie wyobrazić sobie, że część potencjału ośrodków badania i kontroli w sensie rozwiązania prawnego byłaby zarezerwowana dla korzystania z wydziału ochrony środowiska.

Natomiast byłoby to ośrodki niezależne w stosunku do układów wojewódzkich. Wydaje mi się, że ta sprawa tych układów wojewódzkich, relacji między potężnymi, ogromnymi zakładami a wojewódzkimi wydziałami ochrony środowiska, te doświadczenia są bardzo smutne. I jeżeli byśmy się wzorowali właśnie na rozwiązaniu zbliżonym do Sanepidu, no może byłoby to rozwiązanie korzystniejsze. Mamy tu - jak kol. Mikłaszewski cytował - opinię pozytywną w tej kwestii doc. Radeckiego , jednego z najlepszych specjalistów od ochrony , specjalistów prawnych od ochrony środowiska.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy eksperci rządowi mają jakieś zdanie na ten temat po przeprowadzonej dyskusji?

Proszę bardzo kol. Sitnicki.

Ob.Sitnicki:

Mam tutaj takie dwie uwagi. Ja myślę, że my probujemy lokalizować, czy szukać rozwiązań organizacyjnych, mając już - że tak powiem - w głowie czy przed oczyma pewien obraz funkcjonowania szerszych układów w gospodarce. Boję się, że nie jednakowe i stąd są rozbieżności. Rzeczywiście struktura Sanepidu działa tak jak było zreferowane, ale jednak obszar zagadnień, które ona podejmuje bada jest innego rodzaju niż obszar zagadnień, które musi badać organ administracyjny w postaci wydziału ochrony środowiska na poziomie województwa.

Jeśli chcemy żeby ministerstwo było funkcjonalne i żeby skutecznie działało w ochronie środowiska i dajemy mu duże uprawnienia i prerogatywy podnocząc je nawet bardzo wysoko. To nie możemy jego organów terenowych pozbawiać skuteczności. Ja widzę tę skuteczność w dobrej orientacji i umiejętnym nakładaniu obowiązków właśnie na tych ogromnych trucicielach, jacy w tym terenie są. Uważam, że rozwiązanie które się pojawi powinno być rozwiązaniem, które wzmocni i kontrolną funkcję tego ministerstwa, to znaczy PIOS i funkcję związaną z administrowaniem, to znaczy wydziały wojewódzkie. To tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Ob.Radosław Gawlik:

Chcę powiedzieć tak - że rozwiązanie nasze wynika stąd, że funkcje kontrolne dotychczas pełnione przez Ministerstwo

oraz ośrodki badania i kontroli środowiska, które są sprzężone z wojewódzkimi wydziałami ochrony środowiska, w odczuciu społecznym są niedostateczne. Stąd propozycja - konkretna propozycja wzmocnienia, bo nie chcemy tu poprzestać na zapisaniu tylko, że wzmocniamy rolę PIOS, ale proponujemy to wzmocnienie polegające właśnie na tym, że ta policja środowiskowa, jak tu została określona, z centrum będzie miała swoje ośrodki w województwach. I że przy tym podporządkowaniu Sejmowi oraz przy tych założeniach akceptacji społecznej na stanowiskach kierowniczych w tym PIOSiu - że będzie pełniła skuteczną kontrolę nad środowiskiem, co w połączeniu, będzie to w następnych punktach, w połączeniu z odpowiednią informacją o tym co robi, pełną informacją o tym co robi Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, otworzy furtkę niejako do naprawy tej sytuacji, która istnieje.

Uważamy, że pozostawienie tego dalej w gestii Ministerstwa Ochrony Środowiska, bo o tu tu idzie przecież gra i trzeba to sobie otwarcie powiedzieć i wydziałów ochrony środowiska nie zmieni sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan doc. Szczepański.

Doc. Wojciech Szczepański:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, muszę na początku powiedzieć, że dysponuję pewną praktyką w zakresie kontroli i działalności terenowych organów administracji państwowej, jako że 12 lat kierowałem wydziałem ochrony środowiska

Na początku przez wiele lat jedynym tego typu wydziałem w kraju w latach siedemdziesiątych. I po prostu mam z tego tytułu pewną bazę doświadczeniową.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na sprawę zasadniczą odnośnie koncepcji zwiększenia funkcji kontrolnych i podniesienie autorytetu Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska. I jest to zagadnienie ze wszech miar słuszne. Taka organizacja musi funkcjonować.

I udzielmy sobie odpowiedzi na pytanie, czy jest ona zbieżna z tą koncepcją, którą również podaliśmy aby wzmóc autorytet ministerstwa? I przy założeniu, że dążyć będziemy do wzmocnienia autorytetu przy tych założeniach Ministerstwa ja uważam, że Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska powinna właśnie funkcjonować w ramach ministerstwa.

I następne zagadnienie - są dwa pojęcia: funkcje kontrolne i funkcje kontrolowania środowiska ale w sferze wykonawczej. Jeżeli my chcemy i oczekujemy, że Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska będzie organizacją sprawną rzutk-operatywną, to ja bym się osobiście wstrzymywał z koncepcją, aby ją wprowadzić w sytuację uwikłania w bardzo trudny program bezpośredniej odpowiedzialności za organizację badań monitorowania środowiska.

Ja chcę powiedzieć, że sprawa monitorowania środowiska jest sprawą niezwykle skomplikowaną. I jakakolwiek próba zmierzająca do scentralizowania w jednej strukturze organizacyjnej monitorowania wszystkich elementów środowiska doprowadzi do niepowodzenia.

Po prostu uważam, że tutaj cała sprawa polega na sprawności organizacyjnej wykorzystania tego, co w tej chwili-

li jest opracowywane. A mam tutaj na myśli te prace, które zostały podjęte przez Ministerstwo Ochrony Środowiska a zmierzają do usystematyzowania służb kontroli środowiska.

I sprawa kolejna jeśli chodzi o udzielenie sobie odpowiedzi - dlaczego do tej pory nie byliśmy skuteczni w zakresie ochrony środowiska? Otóż wydaje mi się, że absolutnie ma rację pan Rafał Kasprzyk, który zwraca uwagę na potrzebę wyłączenia wzorem centrali służb kontrolnych z TOAP czyli z terenowej organów administracji państwowej i stworzenie silnych służb regionalnych podporządkowanych bezpośrednio ministrowi.

Proszę mi wierzyć, że ja jako kierujący kiedyś wydziałem ochrony środowiska miałem zawsze - powiedzmy problemem - czy to co przede mną będzie zaakceptowane przez mojego szefa. A kto był moim szefem? Otóż wojewoda też jest w tej chwili osobą w dwóch postaciach. Z jednej strony realizuje ustawę o ochronie środowiska i ustawę prawo-wodne i nakłada kary. Na kogo? Na przemysł, ale również na swoje zakłady, dla których jest organem założycielskim, albo które mu są bezpośrednio podporządkowane. Ja już nie mówię o tej całej sfetzie przewidywanej uprzedmiotowienia całej tej działalności organizacyjnej, jakiejś teraz - powiedzmy - proponowane.

Ale wracając do sprawy - powiedzmy zasadniczej. Wydaje mi się, że sprawą jest - powiedzmy sobie wręcz podstawową aby stworzyć niezależne struktury postulowane w terenie w funkcjonujące dla wzmocnienia właśnie działalności resortu.

I uważam, że w momencie - powiedzmy - kiedy te działania realizacji i egzekucji ustawy prawo wodne i ustawy ochrony środowiska wyłączymy i stworzymy organizację tą regionalną,

załatwimy i sprawy gospodarki wodnej i ochrony wód. I również to co mówił pan prof. Wierzbicki, bo te organizacje uważam, że również powinny przejąć sprawy wód podziemnych, bo to jest sprzężenie zwrotne.

Dlaczego sprzężenie zwrotne. Największe ujęcia wód są w dolinach rzecznych, a w dolinach rzecznych płyną rzeki które prowadzą, niestety, wody zanieczyszczone. I następuje wymuszone zasysanie tych zanieczyszczeń w tej właśnie - powiedzmy obszary wodonośne. Tak że ja osobiście bym proponował, aby jednak - powiedzmy - te struktury organizacyjne odnośnie Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska utrzymać w ministerstwie, natomiast szukać rozwiązań dla poprawienia skuteczności działań poprzez ten system działań, który zaproponował właśnie pan kolega Rafał Kasprzyk. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, sytuacja wygląda w następujący sposób: o wpół do trzeciej mamy przerwę obiadową. Myślę, że ten punkt musimy zakończyć jeszcze do przerwy. Dlatego proponuję wnosić nowe sprawy do tego, które umożliwią nam zajęcie stanowiska.

Proszę bardzo pan prof. Siuta.

Prof. Siuta:

Ja chciałem się odnieść do kwestii monitoringu, usytuowania monitoringu - czy w Państwowej Inspekcji czy czy też niezależnie. Można mieć tutaj różny punkt widzenia. Jeżeli się patrzy przez pryzmat zanieczyszczeń, zanieczyszczenia atmosfery, zanieczyszczenia wód, może się to wydawać, że leży to w gestii, czy powinno leżeć w gestii Państwowej Inspekcji

Ochrony Środowiska. Natomiast zadaniem monitoringu jest śledzenie zmian w środowisku w bardzo szerokim zakresie. Ja akurat reprezentuję zagadnienia, jak to się w uproszczony sposób mówi - powierzchni ziemi, czy ochrony powierzchni ziemi. Jest tu bardzo wiele, bardzo złożonych zagadnień, które wymagają śledzenia zmian. Bardzo często muszą być ściśle połączone z monitoringami branżowymi. Tak jak na przykład wpływ rolnictwa, wpływ nawożenia

Wpływ nawożenia mineralnego czy w ogóle, powiedzmy niewłaściwej gospodarki zasobami organicznymi. Tutaj, jeżeli weźmiemy ten szeroki aspekt zagadnienia zresztą, tak jak tutaj była mowa o ochronie wód podziemnych ale nie tylko w sensie zanieczyszczenia ale ochronę zasobów monitoring musi te zagadnienie ujmować.

I w tym szerszym aspekcie, gdzie zresztą musi tu być ^{dla} robiona na monitoringu przestrzennego, o którym zresztą było mówione i gdzie indziej też, dokumentacja zasobów ekologicznych, prawda, to nie zmieściłoby się zupełnie w Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska, ba mało, to by mogło zwichnąć charakter i podstawowe funkcje inspekcyjne tej służby. Dziękuję uprzejmie.

Jerzy Kołodziejcki - Dziękuję. Proszę bardzo. Pan profesor Kozłowski.

Stefan Kozłowski - Proszę państwa zaczynamy już wchodzić w szczegóły i powołujemy ekspertów i myślę, że będzie nam trudno może tutaj te wszystkie sprawy rozstrzygnąć.

Prproponowałbym powołanie komisji, która by nam przedstawiła propozycje zarówno usytuowania monitoringu, zakresu działania, relacji do , Usytuowanie i rolę służb państwowych w zakresie ochrony środowiska.

Myślę, że moglibyśmy, w czasie obiadu można się krótko zastanowić, powołać z każdej strony ekspertów i zaproponować żeby taka komisja zaczęła pracować i przygotowała nam stanowisko, no pewnie na przyszły tydzień dlatego że chyba na piątek byłoby to trudno zrobić,

Jerzy Kołodziejcki - Ja sądzę, że stanowisko profesora Kozłowskiego jest w pełni zasadne. Ja próbowałem, jak państwo widzieliście wyjaśnić ten problem przy pomocy ekspertów. Nie udało się tego zrobić

Nie udało się tego zrobić, wobec tego trzeba odesłać sprawę do komisji. Jednak dając komisji pewien mandat, pewne wytyczne i proponuję żeby stanąć na gruncie, który proponowany jest stanowisku numer 6, strony Solidarnościowej to znaczy na gruncie wzmocnienia roli funkcji Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska w taki sposób żeby mogła wykonywać swoje zadania zarówno na szczeblu centralnym jak i na szczeblu wojewódzkim. Żeby uwzględnić ten moment zmiany statusu Rad Narodowych. TO jest bardzo ważny moment.

To oznacza rozszerzenie pola działania, trzeba to bardzo dobrze przemyśleć dlatego że będziemy mieli do czynienia z inną strukturą na szczeblu podstawowym i na szczeblu wojewódzkim. TO po pierwsze.

Po drugie dyskusja mnie przekonała i taki wniosek proponuję też tutaj zgłosić żeby komisja ta jednak przeanalizowała czy obecna rola, funkcje, zadania Państwowych Służb Ochrony Środowiska z tych tutaj wymienianych, Służby Geologicznej, Służby Meteorologicznej, czy te funkcje, ta rola, zadania są adekwatne w stosunku do katastrofalnego stanu środowiska, to po pierwsze. I czy środki, które te służby mają do dyspozycji są adekwatne do zadań, bo zdaje się że tu się wnikamy w sytuacji, w której rola i funkcje są nieadekwatne do sytuacji ekologicznej, to po pierwsze, ale nawet wykonywanie tej roli nie jest możliwe z powodu permanentnego deficytu środków.

Proponuję także aby zespół rozważył problem komercjalizacji tych służb. Trzeba się nad tym zastanowić w jakim zakresie czynności wykonywane przez te służby mogą być skomercjalizowane a w jakim zdecydowanie nie mogą. Co nie może podlegać komercjalizacji. Jaka dziedzina poprzez komercjalizację

cję wikła nas w fałszywą rzeczywistość. To jest bardzo ważny problem.

Rozważyć również problem, który był sporny to znaczy problem podległości PIOŚ. Czy dla wzmocnienia nowych funkcji ministerstwa, które widzimy PIOŚ powinien być ramieniem, że tak powiem, ministerstwa, służbą ministerstwa, czy też powinien podlegać sejmowi. Jeśli sejmowi to w jakim zakresie, jaki stosunek wtedy ministerstwa do PIOŚ-iu. To jest też sprawa, którą proponuję poddać zespołowi.

Takie problemy wynikające z dzisiejszej dyskusji proponuję żeby były przedmiotem rozważań, szczególnego uwzględnienia i rozważań komisji, którą zaproponował profesor Kozłowski. Czy w tej chwili ustalilibyśmy skład?

Stefan Kozłowski-Ja myślę, że po przerwie.

Jerzy Kołodziejaki-Po przerwie. Czy z tym co powiedziałem państwo zgadzacie się, czy można uważać za konsensus w tym stanie rozważania sprawy, jeśli tak to dziękuję bardzo zapraszam na obiad. Myślę, że o godzinie w pół do czwartej wrócemy na obrady.

Przerwa

22/1

zapowiedzią wypada nam ustalić komisję, która zajmie się przygotowaniem propozycji dla punktu szóstego. Z naszej strony do tej komisji proponujemy kolegę Mikłaszewskiego, kolegę Gawlika, kolegę Kasprzyka, kolegę Radeckiego. Takie byłyby propozycje jeżeli chodzi o osoby z naszej strony. Czy moglibyśmy ewentualnie usłyszeć propozycje uzupełnienia składu i rozszerzenia?

Jerzy Kołodziejcki- Jeszcze nie mamy uzgodnionych stanowisk. Jeszcze chwileczkę.

Stefan Kozłowski- To może wobec tego jeszcze się zastanówmy nad kalendarzem działań. My przewidujemy, że te kolejne punkty byśmy dyskutowali w dniu jutrzejszym i w piątek natomiast te komisje, które powołamy proponujemy żeby przygotowały stanowisko do początku przyszłego tygodnia i nasze obrady chcielibyśmy wznowić w czwartek i w piątek w przyszłym tygodniu. Zatem komisje miałyby czas do środy na przygotowanie tego stanowiska. W środę chcielibyśmy się ponownie jeszcze zebrać i zapoznać z tym i w czwartek i w piątek byśmy się spotkali już w pełnym gronie, w tym czy sąsiednim jakimś pomieszczeniu w tym gmachu.

Czyli tak, rozumiem, że sprawa uzupełnienia składu komisji może jeszcze teraz po następnym punkcie, jak państwo się zastanowicie. A w takim razie przechodzilibyśmy do następnego punktu to znaczy do punktu ósmego. Bardzo proszę jakie są uwagi do punktu ósmego?

Czy milczenie oznacza że akceptujemy treść punktu?

Bardzo proszę.

Zbigniew Wierzbicki- Może to jest trochę uwaga marginalna ale jednak ona dotyczy tego punktu. Tutaj jest ponoć zlecona ta sprawa będzie konserwatorów przyrody. Otóż poprzednio mówili-

śmy wiele o niezależności wszystkich tych pionów, które rejestrują, inwentaryzują, kontrolują i tak dalej. Otóż konserwatorowi przyrody, nie wiem czy to jest funkcja w naszym systemie właśnie niezależna, czy podlegają wojewodom, czy podlegają naczelnemu konserwatorowi a czy ten konserwator naczelny ma rzeczywiście niezależne stanowisko w Ministerstwie Ochrony Środowiska. Mówiono mi, że piastuje poprostu funkcję wicedyrektora departamentu, co nie wzmacnia jego pozycji w tak trudnej sytuacji jaka jest u nas.

Henryk Zimny - Ja chciałbym tutaj dodać może do uzupełnienia tego punktu, mianowicie że przez utworzenie służb przy Wojewódzkim Konserwatorze przyrody żeby do tego były powołane konserwatorowi określone służby. On sam tego nie będzie mógł zrobić. Dziękuję.

Stefan Kozłowski - Może wyjaśnię, że rozumiemy tą służbę właśnie przez powołanie regionalnego biura inwentaryzacyjno-projektowego, które by wspomagało działanie wojewódzkiego konserwatora.

Jeżeli nie ma dalszych uwag to rozumiem, że ten punkt nie budzi wątpliwości i zostaje w takim brzmieniu w jakim... Ja może jeszcze raz to przeczytam.

Wprowadzenie wykonania powszechnej inwentaryzacji zasobów i walorów środowiska przyrodniczego przez wojewódzkich konserwatorów przyrody, w tym celu należy rozszerzyć ich kompetencje oraz powołać inwentaryzacyjno-projektowe biura regionalne w ochronie środowiska. Proszę bardzo.

Stanisław Sitnicki - Jedną uwagę do tego. Przy takim podejściu powstaje wątpliwość czy prace tego rodzaju mogą być wykonane w roku 89 tak to poprostu zostało tutaj zapisane. Wątpliwość wynika z tego, że potrzebne jest założenie

kompletnej ewidencji zasobów i walorów środowiska przyrodniczego w ramach jednorazowej akcji inwentaryzacyjnej. Te informacje powinny być następnie aktualizowane. Podjęcie ostatecznej decyzji powinno być poprzedzone opracowaniem koncepcji merytorycznej, organizacyjnej i finansowej. Z tego wynika jedynie sprawa terminu, nic więcej. Czy można ten termin nieco wydłużyć, bo on jest tutaj zapisany.

Stefan Kozłowski- No, projekt jak robić inwentaryzację spoczyw w Ministerstwie trzy do czterech lat już. Sprawa jest jakgdyby dobrze znana. Wydaje się, że wydanie zarządzenia w sprawie uruchomienia nie musi wykraczać bardzo daleko poza wrzesień, bo jest to tylko sprawa wydania rozporządzenia, prawda, ministerstwa uruchamiającego formę inwentaryzacji zasobów i walorów środowiska przyrodniczego.

Jerzy Kołodziej- Ja myślę, że jest do przyjęcia w tej redakcji w jakiej został przedstawiony.

Stefan Kozłowski- Dziękuję bardzo. W takim razie przechodzimy do punktu dziewiątego dotyczącego wprowadzenia obowiązku prawnego wykonywania ocen wpływu inwestycji na środowisko. Bardzo proszę, jakie są uwagi?

Stanisław Juchnowicz- Chciałem dodać następującą uwagę do tego punktu. Mianowicie zgadzam się z tą treścią, natomiast chciałbym.... Przeczytam może tą zmodyfikowaną wersję. Istnieje konieczność szybkiego wprowadzenia prawnego obowiązku wykonywania ocen wpływu inwestycji na środowisko. Obowiązek ten powinien dotyczyć zakładów projektowanych, będących w budowie i wszystkich uciążliwych dla środowiska obiektów, w tym także komunikacyjnych objętych i nieobjętych statystyką GUS-u.

Tutaj koledzy w klubie podnosili, że no na przykład

obiekty komunikacyjne nie są objęte statystyką GUS-u a natomiast są bardzo uciążliwe dla środowiska, więc chodziłoby o to żeby objąć również takie, które nie są objęte statystyką GUS-u.

Andrzej Kassenberg- Ja chciałem tylko jedną rzecz podkreślić, to jest termin, kwiecień. Uważamy, że bez względu na to, że w ministerstwie jest to rozporządzenie przygotowane a jednocześnie, wydaje mi się, że jako kraj, w którym niedawno gościliśmy Europejską Komisję Gospodarczą ONZ oraz jej kilku jej doradców do spraw ochrony środowiska, gdzie właśnie ten problem był dyskutowany i są sformułowane zalecenia no powinniśmy te zalecenia jak najszybciej wprowadzić w życie.

Te zalecenie powinny stanowić podstawę do tego właśnie rozporządzenia. Na ile się orientuję a miałem możliwość wglądu do tego, Zespół Instytutu Ochrony Środowiska w oparciu o te zalecenia przygotował to. Jest to sprawa od kilku miesięcy, która nie może znaleźć miejsca, nie jest to to samo co ekspertyzy ekologiczne, które w niektórych aktach prawnych jest zapisane, jest to po prostu pełna metodyka ocen, która funkcjonuje na świecie od roku 70 i w wielu krajach przyczyniła się do uporządkowania oceny wpływu inwestycji na środowisko.

Dlatego uważamy, że ten termin jest naprawdę terminem w pewnym sensie ostatecznym żebyśmy wreszcie 20 lat w stosunku do tego jak świat zaczął to wprowadzać żebyśmy i my to wprowadzili. Dziękuję bardzo.

Stefan Kozłowski- Bardzo proszę, czy są jeszcze jakieś uwagi?

Stefan Kozłowski

~~Jerzy Kwiatkowski~~- Ja miałbym może tylko taką roboczą prośbę. Ta instrukcja, którą tu zresztą mamy przed sobą, która

ma być przedmiotem już tylko podpisania powinna być możliwie wydana w formie małej książeczki, w nakładzie zapewne kilku tysięcy egzemplarzy tak żeby ona rzeczywiście szeroko mogła dotrzeć, bo ona zmienia sposób myślenia i sposób oceny działalności w bardzo szerokich kręgach społecznych.

Zatem zależyłoby nam bardzo żeby w dużym nakładzie można było to wydać, szeroko udostępnić społeczeństwu i wszystkim zainteresowanym.

Jerzy Kwiatkowski- Ja rozumiem że to związane jest z instrukcją a nie rozporządzeniem w sprawie ocen.

Stefan Kozłowski- Przepraszam, nie nie zrozumiałem.

Jerzy Kwiatkowski- Rozumiem, że ta instrukcja, którą powinno się wydać, zgadzam się z tym, nie zastąpi rozporządzenia w sprawie ocen. Rozporządzenie to jest druga sprawa.

Stefan Kozłowski - Ja mam przed sobą Załącznik do zarządzenia Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych w sprawie wykonywania, rozpatrywania i weryfikacji ocen oddziaływania inwestycji na środowisko. Nazywa się to, "Wytyczne w sprawie wykonywania, rozpatrywania i weryfikacji realizacyjnej ocen oddziaływania inwestycji na środowisko." Myślę, że to może być wydane w formie metodycznej instrukcji która szeroko by dotarła do wszystkich zainteresowanych.

Jeżeli nie ma dalszych uwag to przechodzimy do punktu dziesiątego. Bardzo proszę jakie są uwagi?

Zbigniew Wierzbicki - Ja chciałem wypowiedzieć się w tym punkcie. Przede wszystkim w tym sensie by zwrócić uwagę na doniosłość tego zagadnienia i dowartościować w pewnym sensie Ministerstwo Ochrony Środowiska, które wydaje mi się nie zdaje sobie sprawy z tego jak ważnym tutaj instrumentem w sensie pozytywnym bądź negatywnym rozporządza .

Otóż wiemy o tym jakie jest znaczenie parków narodowych, które właściwie są "arkami Noego" jak się dzisiaj je nazywa czy "bankami żywych genów" i to jest zarówno w znaczeniu zdrowotnym dla przeżycia społeczeństwa. Wiemy, że posiadają olbrzymie znaczenie kulturowe bo są elementem tożsamości narodowej dlatego zamachy na parki narodowe i na tereny cenne krajobrazowo są emocjonalnie odbierane przez społeczeństwo bardzo źle społeczeństwo reaguje na podobne właśnie próby

I wreszcie chcę zwrócić uwagę na aspekt negatywny to znaczy na zaniechanie pewnych rzeczy spraw parków narodowych zwłaszcza z przyczyn klasowo-politycznych i ten aspekt jest jednak wyraźnie w przypadku parków narodowych względnie terenów, które jeszcze parkami nie są ale powinny już być wyraźnie to występuje.

Ja dam tutaj po prostu kilka, parę, przykładów. Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na materialne naruszenie substancji tych parków narodowych przy innych okazjach. Na przykład trzeba wybudować fermę - gigant, która ekonomicznie będzie oczywiście deficytowa, ale zmienia się granice parku, bo najwygodniej, tam właśnie być może, zlokalizować. Gnojowicę tam właśnie wyrzucać, wylewać. Tworzy się ambony myśliwskie w parkach narodowych. Nie wiem, czy to jest prawda, że w Kampinowskim Parku Narodowym jest 50 właśnie takich ambon. Wiemy wszyscy o spółce w Starej Miłosnej, prawda, o takim swoistym gangu, pewnych osób, no, niestety trzeba powiedzieć, wysokich urzędników państwowych, urzędników MSZ i RSW "Prasy", którzy zostali w ten sposób niejako kupieni i przedstawiają tę sprawę w sposób negatywny. A ta spółka właśnie mimo kontroli PIOŚ i tutaj bardzo wyraźnie wyszła słabość PIOSu w tym przypadku i słabość konserwatora wojewódzkiego. Nie dlatego, żeby nie chcieli tego zrobić, bo dają bardzo rzetelne oceny, tylko dlatego, że one pozostały na papierze. Wyraźnie to wyszło, ponieważ ta spółka niszczy po prostu las pierwszej kategorii ochronnej, który stanowi część Mazowieckiego Parku Krajobrazowego.

I tutaj wspomnę jeszcze o działalności Igloopolu, która jest działalnością właściwie, nie wiem, jak to określić, bo słyszałem bardzo ostre określenia, używając terminu, gangsterska działalność, na przykład. Wysadzanie, prawda trytolem, olszy szarej i wzgórz, powodowanie erozji, betonowanie potoków itd. Ostatnim właśnie wyczynem o charakterze częściowo gospodarczym było sprowadzenie partii kóz mongolskich samolotem do Warszawy, z Warszawy do Bieszczad-

dów. Nic nie zostało przygotowane. Naczelny Zarząd Weterynarii o tym nie wiedział. Kozy okazały się chore na pryszczycę, wszystkie wyzdychały, zresztą nie było nawet pomieszczeń. W ostatniej chwili więźniowie te pomieszczenia budowali itd.itd.

Więc proszę państwa, to jest tego rodzaju działalność, która powoduje bardzo określone skutki polityczne, negatywne i przez społeczeństwo jest traktowane jako wyraz klasowo-grupowych interesów naszego państwa. Jeżeli władze naczelne, ministerstwo, to w jakiś sposób bronią, to muszą się liczyć z tym, że ściągają na siebie odium właśnie tego zarzutu. A to jest zarzut bardzo poważny. To jest zarzut, który utrudnia przeprowadzenie reformy gospodarki i reformy politycznej Polski. I to jest zarzut, który nie pozwala nam, czy utrudnia, wydostanie się społeczeństwa polskiego na jakiś poziom europejski i uchronienie się ostatecznie od zagłady.

Ja chcę tutaj powiedzieć o trzech sprawach. Pierwsza, o liczbie parków. Dążymy do zwiększenia liczby i powierzchni conajmniej doprowadzenia do jednego procentu ogólnej powierzchni. I tutaj są postulaty w społeczeństwie wysuwane tego rodzaju, aby utworzyć trójpaństwowy park narodowy w Bieszczadach, Mazurski, Poleski, Biebrzański, Puszcę Bułową, Drawski, Drabiński, Augustowski również, zwłaszcza jeżeli Augustów stanie się uzdrowiskiem.

Proszę państwa, ale na tym oczywiście ta sprawa się nie kończy, bo te parki muszą mieć odpowiednie granice ekologiczne, a nie, prawda, administracyjne, względnie takie, które są dostosowane do jakiś interesów gospodar-

czych, najczęściej na krótką metę i zakrojonych w sposób gigantyczny. Ale te granice muszą być, oczywiście, uzasadnione ekologicznie.

Następną sprawą, która jest bardzo ważna, to jest sprawa wykupu gruntów w parkach. Proszę państwa, to co dzieje się w Kampinowskim Parku Narodowym, a częściowo zdaje się, że i w Ojcowskim, jest jednak swego rodzaju skandalem. Bo trzymanie ludzi, paru tysięcy, już nie wiem, czy tysiąca, czy dwóch tysięcy ludzi, niedokończenie tego wykupu, zmuszanie do życia w warunkach bardzo trudnych, ze szkodą zresztą dla tego parku i twierdzenie, że nie można na to znaleźć pieniędzy, czy odpowiedniego paragrafu, bo te pieniądze już były parokrotnie tylko okazuje się, że nie z tego paragrafu, proszę państwa, jest nie do przyjęcia.

Nie wiem, czy jest prawdą, że w budżecie Ministerstwa Ochrony Środowiska za ostatni rok pozostało 5 miliardów złotych. Nie wiem z jakiego paragrafu, przynajmniej taka jest pogłoska, którą słyszałem, to jest informacja, z jakiego paragrafu to mnie nie interesuje. Ale interesuje mnie to, że tutaj zarówno ministerstwo, jak i władza państwa ludowego, która głosi otwarcie i mocno to podkreśla, opiekę nad ludźmi, nad człowiekiem pracy, w ten sposób postępuje z niedużą grupą ludzi, która od lat czeka, od września na zamknięcie sprawy i właściwie żyje na pograniczu tymczasowości, w nędzy. Uważam, że nie powinniśmy jednak tej sprawy pozostawić nie załatwionej.

Druga rzecz, to jest gospodarka w parkach narodowych i w najbliższym otoczeniu. Nie będę już tutaj mówił o

strukturze, o ministerstwie, bo o tym była mowa, ale chciałbym tutaj wspomnieć, może to kolega Kassenberg lepiej zrobi, ale chciałbym tutaj wspomnieć, że pozostaje sprawa otulin nie załatwiona. Ale tutaj w sprawie tych otulin, w sprawie planowania przestrzennego nie będę się wypowiadał, ale jest jedna rzecz jednak, którą warto tutaj zaznaczyć.

Są pewne, na przykład, polany, które giną nam. Jeżeli nie weźmie się pod ochronę, na przykład Polany Tatrzańskie, na przykład polana Biały Potok, to one zostaną za rok, za dwa, zurbanizowane. Tam już ktoś wszedł, już się buduje. Ministerstwo Budownictwa dało mu ostatecznie tę zgodę. Ma być tam motel i kilka metrów od granicy Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jest to zagrożenie i Parku i stworzenie precedensu i jednocześnie początek likwidacji polan o dużej wartości jednak ekologicznie.

Proszę państwa, drugim takim zagrożeniem dla parków są budowane albo wielkie fermy, co już dzisiaj jest to może niebezpieczeństwo mniej groźne, ale elektrociepłownie. W tym przypadku Elektrociepłownia Moszczna, prawda, która zagraża zarówno temu obszarowi gęsto zaludnionemu, jak i zagraża Kampinoskiemu Parkowi Narodowemu i ponadto nie ma w tym miejscu placu na składowanie tych hałd, a ziemia jest bardzo dobra. Więc zabranie tam ziemi na składowanie hałd byłoby dziś ciężkim jakimś wykroczeniem, grzechem.

Następna sprawa, która również należy do polityki wewnętrznej tych parków, to jest sprawa kłusownictwa, która tutaj była już w jakiś sposób poruszona. Nie będę o tym mówił, ale bardzo proszę, żeby komisja kodyfikacyjna tę sprawę wzięła jednak pod uwagę. Mamy tu zarówno kłusownictwo

nielegalne, jak i legalne w cudzošłowie, to znaczy prowadzone przez członków Polskiego Związku Łowieckiego, przez niektórych z tych członków, ale to są zbyt częste sprawy, żeby wolno przejść nad nimi do porządku dziennego. Artykuł w "Przeglądzie Tygodniowym", w numerze 7, który tę sprawę dosyć dobrze omawia.

Sprawa melioracji osuszających. To jest ogólny problem groźny dla nas. Kraj, który jest najbardziej suchym krajem w Europie, prawie, trzecim od końca, ale jednocześnie jest bardzo bolesnym jeśli chodzi o parki narodowe. A te melioracje w pobliżu, albo w samych parkach, na przykład w Kampinowskim, się przeprowadza.

Sprawa wyrębu drzew również dochodzą nas takie głosy. I to trzeba wliczyć jednak do niewłaściwie prowadzonej gospodarki, łącznie z próbami wprowadzenia polowań dewizowych. Ja uważam, że to jest zysk, który nam się absolutnie nie opłaci ze względu na wartość genetyczną zwierząt. Bo będą, oczywiście, zabijane zwierzęta o większej wartości i będziemy mieli w ten sposób degenerację zwierząt, które są pod ochroną gatunkową.

I wreszcie ostatnia sprawa dotycząca tych spraw wewnętrznych, sprawa dyrektora parku. Ja uważam, że powinien tu jednak wkroczyć czynnik społeczny. To powinno się odbywać przez wybór dyrektora parku, przez Radę Naukową, wszędzie powinny być i są chyba te Rady Naukowe, względnie minister mianuje z kandydatów wyłonionych przez Radę Naukową. Ja obserwowałem, proszę państwa, w Wielkopolskim Parku Narodowym tę sprawę bliżej, bo byłem członkiem Rady Naukowej tego parku. Muszę powiedzieć, że nie potwierdziło się

JS

23/7

to, że leśnik był znawcą ochrony przyrody. Zawsze byli tam leśnicy. On się dopiero uczył. Jeżeli był człowiekiem dobrej woli i z natury inteligentny i chciał się nauczyć, to, oczywiście, on to opanował. Ale bardzo często ci, którzy przychodzili, kandydaci, nie znali tych zagadnień. Ja uważam, że może być dyrektorem parku również przyrodnik, biolog, który się na tych sprawach zna i daje pewne gwarancje. Zresztą nasze uczelnie, a przede wszystkim uczelnia warszawska, nie ma ochrony środowiska jako kierunku. Ma, zdaje się, jakiś wykład monograficzny, a do niedawna w SGGW ochrona środowiska była właściwie dyskryminowana, czy dyskwalifikowana.

Ostatnie, proszę państwa zagadnienie, to jest zagadnienie parków krajobrazowych.

Otóż ten punkt, który tutaj państwo macie przed sobą, my się za tym punktem opowiadamy. Rzecz się sprowadza do tego o czym tutaj zresztą była mowa, a ja na marginesie chciałem powiedzieć, że parki krajobrazowe są na papierze, prawda, że to nie jest jakaś realna instytucja, która kieruje, czy gospodaruje na terenie. Ale to, co chcemy tutaj wprowadzić i uważamy za bardzo ważne, to jest podział tych parków krajobrazowych na dwa szczeble. To znaczy na szczebel regionalny, który podlega radom narodowym, samorządowi. I na szczebel ogólnonarodowy, czy też krajowy, który powinien pozostać w gestii centralnej władzy, to znaczy społeczeństwa, conajmniej jakiejś instytucji centralnej, bądź instytucji, która reprezentuje społeczeństwo. Niech to będzie chociażby Sejm. Ale to są zbyt wielkie wartości, tkwią w tym wartości kulturowe, ekologiczne. Sprawa dziedzictwa narodowego, kulturowego Polski i nawet Europy, ażeby mogły decydować o tym poszczególne rady narodowe, które, oczywiście, kierują się partykularnymi interesami, własnymi i które najczęściej nie rozumieją zagadnień ekologicznych, są ~~nie~~ ignorantami ekologicznymi.

Stąd nasz wniosek ażeby jednak wprowadzić ten podział i decyzje o losach tych terenów, cennych, parków narodowych były jednak niejako rozdzielone w dwojaki sposób.

Tyle, dziękuję.

Stefan Kozłowski - Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Wacław Kulczyński - Chciałbym jedynie prosić szanowne gremium o przyjęcie informacji, iż w bieżącym roku zostaną powołane dwa nowe parki narodowe. Drawieński i Poleski, powiększony Bieszczadzki, jak również Ciężkowicki.

Będzie utworzony^{ch} również 49 nowych parków krajobrazowych. W sumie powierzchnia obszarów chronionych zwiększy się o 149 tysięcy hektarów. A z tych prac, które są w tej chwili w ministerstwie w tej chwili prowadzone możnaby taki wniosek wysnuć, iż w najbliższych dziesięciu latach będzie utworzonych mniej więcej 6 - 7 nowych parków narodowych. W tym kierunku idą przygotowania. W rezultacie stosunek do geograficznej powierzchni kraju, powierzchnia terenów szczególnie chronionych ma szansę w tym czasie realnie zwiększyć się do 0,8 procent ~~powierzchni~~ powierzchni.

T_o tak gwoli informacji. I refleksja na tle tego, co powiedział pan profesor Wierzbicki, bo bardzo trafnie określił wszystkie nasze bolączki i kłopoty związane z prowadzeniem tego gospodarstwa w tym układzie, w tej strukturze jaka jest. Chciałbym jednak to powiązać z tym, co nas by czekało, gdybyśmy przejęli również i do tego naszego umownego gospodarstwa lasy, gdzie jak wiemy, jest nie mniej, a sporo problemów jest. Miejmy rozwagę i z tego punktu widzenia. Bo rzeczywiście szczegóły, na które wskazał pan profesor Wierzbicki są nie do odbicia. Bo tak to wygląda. Ale to wymaga też określonego wysiłku, no i nie wiem, czy przez te strukturalne różne przemiany, akurat ten problem się rozwiąże, bo przecież on jak sami wiemy nie tylko w mechanizmie leży administracyjnego zarządzania. Ale nie chcę rozwijać tego tematu. Dziękuję.

Stefan Kozłowski - Proszę bardzo.

Roman Andrzejewski - Przedstawiony w punkcie dziesiątym zapis dotyczący ekologicznego systemu obszarów chronionych moim zdaniem budzi pewne merytoryczne wątpliwości. I

sądzę, że komisja redakcyjna powinna tutaj sprawę spróbować rozwiązać.

Ekologiczny system obszarów chronionych jest systemem, który powinien obejmować skalę całej Polski. Wiemy dzisiaj, że tworzenie tego systemu napotyka na poważne trudności na skutek tego, że poszczególne rady wojewódzkie na swoim terenie powołują parki krajobrazowe, często mają trudności z porozumieniem się z sąsiednim województwem, żeby po drugiej stronie granicy, jeżeli to jest kompleks przyrodniczy powołać tam jednocześnie park krajobrazowy.

Poza tym trzeba pamiętać, że parki narodowe, parki krajobrazowe, i nawet strefy chronionego krajobrazu, to jeszcze nie jest wszystko. To są dopiero rodzyнки, to są jakieś węzły w tym systemie. W rzeczywistości system obszarów chronionych powinien być w pewnym sensie ciągłym systemem dotyczącym całej Polski i wobec tego on powinien być zabezpieczony poprzez właściwe umieszczenie tych systemów w planach przestrzennego zagospodarowania kraju. Przy czym chodzi tutaj o plany przestrzennego zagospodarowania kraju, ale w skali, która nie jest dopasowana do tego planu, tylko raczej w skali regionalnej. Stąd powstają poważne trudności. Jak rozwiązać sprawę tworzenia rzeczywistego systemu obszarów chronionych, który byłby systemem ciągłym, który przenikałby granice poszczególnych województw, a równocześnie był zaplanowany w takiej skali, aby pozwalała odczytać każde miejsce tego systemu na mapie.

I teraz w momencie, kiedy podchodzimy do porządkowania, tak jak jest tutaj zaproponowane, systemów obszarów

chronionych dwustopniowo, to powstaje pytanie, czy ciągły system ponad regionalny jest, i regionalny, może być tak podporządkowany. Co innego jest podporządkowanie obiektów w tym systemie, niektórych takich jak parki narodowe i parki krajobrazowe. Rozumiem, że one mają być w różnych miejscach podporządkowane. Natomiast co innego jest zabezpieczenie całego systemu.

Czy system, czy podział zagadnień ochrony środowiska na obszary funkcjonalne typu zlewniowego jest w stanie to rozwiązać? Może tak. Wydaje mi się, że jest to jednak sprawa nadal dyskusyjna i wymagająca studiów.

Proponowałbym bym więc, by nie przesądzać tak jednoznacznie podporządkowanie jednego systemu państwa drugiemu systemowi radom narodowym, a zastanowić się jak sformułować ten punkt, by zachować ideę ekologicznego systemu obszarów chronionych i zachować ideę szczególnej ochrony dla parków narodowych i parków krajobrazowych. Dziękuję.

Stefan Kozłowski - Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Henryk Ziwny - Ja chciałem również zwrócić uwagę na to, że tutaj nie chodzi tylko o ten jeden procent. Że to musi być kompleksowy model takiej struktury ochrony przyrody w naszym kraju i tutaj ten zapis należałoby bardziej uszczegółwić tak, jak to sugerował profesor Andrzejewski. Myślę, że nie będziemy wymieniać tutaj, w tej chwili, ilości parków, które należy powołać i różnicować je, a zwrócić się raczej w kierunku opracowania systemu, któryby zabezpieczył pełną możliwość ochrony przyrody w naszym kraju.

Chciałbym także jeszcze, gwoli wyjaśnienia dodać, do tego, czy może sprostować to, co mówił profesor Wierzbicki

o SGGW. W SGGW od 72 roku istnieje jednostka dydaktyczno-naukowa, początkowo w ramach instytutu. Obecnie, z racji zmiany struktury katedry Ochrony Środowiska i także istnieje od dziesięciu lat międzywydziałowe studium podyplomowe do spraw ochrony i kształtowania środowiska. Zresztą pan profesor bierze udział jako wykładowca na tym studium. A również centralny program ochrony i kształtowania środowiska kierowany przez profesora Andrzejewskiego także znajduje się w SGGW.

To tyle gwoli wyjaśnienia. Dziękuję.

Stefan Kozłowski - Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Krzysztof Andrzejczyk, OPZZ - Chciałem powiedzieć, że my generalnie do tego postulatu uwag nie wyносimy, nie mniej chciałem kilka słów na ten temat w stosunku do dyskusji.

Stoimy na stanowisku, że punkt dziesiąty, postulat dziesiąty, należy realizować w bezpośrednim powiązaniu z postuletem ósmym. Uważamy, że przeprowadzona inwentaryzacja powinna dać materiał do tego, aby określić jakie powierzchnie kraju uznać za szczególnie cenne i szczególnie chronione. Dlatego byśmy byli przeciwni żeby z góry określać procent. Ta inwentaryzacja z pewnością nam tę powierzchnię określi.

Poza tym wyjdzie tutaj sprawa konieczności tworzenia rezerwatów przyrody, ścisłych, częściowych itd. Jeśli chodzi o parki narodowe w powiązaniu z parkami krajobrazowymi. Uważamy, że tych dwóch problemów nie należałoby oddzielać. Jeśli idziemy na oszczędności, na umiejscowienie tego w ministerstwie Ochrony Środowiska, taki nasz również postulat jest, w związku z tym uważamy, że ta problematyka powinna być rozpatrywana wspólnie przez odpowiednią strukturę.

Ale nasz wniosek jest, żeby tego tematu nierozdzielać.

Jeśli chodzi o sprawę terminów zaproponowanych w postulacie. Jest sprawa terminów, które tutaj już padły. Uważamy, że jeśli zgodziliśmy się na termin przeprowadzenia inwentaryzacji do września 89, to stoimy na stanowisku, że czerwca roku 90 należałoby jeszcze już te powierzchnie wyodrębnić na których będą stworzone parki narodowe. W jakim celu? Po pierwsze, te tereny, które są w tej chwili przygotowane, uważamy, że należy tam już stworzyć parki narodowe. Natomiast na terenach wytypowanych, które wyjdą nam w inwentaryzacji należałoby poczynić przygotowania i nadać już tym terenom określone formy ochronne. Żeby w następnym etapie przygotować je właściwie do tworzenia parków narodowych. Uważamy, że parki narodowe mamy jako leśnicy przykład Wigierskiego Parku Narodowego, który został utworzony przez leśników. Procedura utworzenia parku, żeby dobrze to zrobić, potrzebny jest nam czas. I żeby nie zniszczyć tego, co tam jest cennego uważamy, że trzeba już określić i przyjąć już określone formy ochrony jeszcze przed powołaniem parku narodowego na tym terenie. Dziękuję.

Stefan Kozłowski -- Proszę bardzo.

Andrzej Kassenberg -- Chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie, bo wydaje się, że dyskusja, to nie jest jak gdyby określenie dwóch przeciwstawnych stanowisk, ale raczej dwóch nurtów dyskusji. Jeden, który wydaje mi się nurtem związanym z sytuacją środowiskową i ekologiczną naszego kraju.

System obszarów chronionych oczywiście nie rozwiąże nam tego co istnieje w tej chwili, źródeł zanieczyszczeń i zagrożeń. Natomiast wprowadzenie tego systemu spowoduje pewną

dyscyplinę. Dyscyplinę zagospodarowania tych terenów. Może zmniejszać zagrożenie i może ukierunkowywać rozwój tych terenów w takim kierunku, lub bardziej zgodnym z predyspozycjami tych obszarów.

Dlatego uważałbym, że powinniśmy tu myśleć o dwu etapowym podejściu. Jedno, w miarę szybkie obejmowanie tych obszarów kategoriami ochronnymi, jako że te obszary nam błyskawicznie topnieją w sensie wartości przyrodniczej. Ale oczywiście w pewien sposób są zabezpieczone poprzez plany przestrzennego zagospodarowania. Zarówno w sensie generalnym, plan krajowy, jak i poszczególne plany województw. Ale, niestety, jak wiemy, plany przestrzennego zagospodarowania są zbyt narzędziem do tego, aby zabezpieczyć to w terenie.

Z drugiej strony zgadzam się z tym, że nie mamy jeszcze do końca ~~konceptu~~ wypracowanej koncepcji całościowej tych obszarów. Mamy właściwie koncepcję, powiedziałbym, bardziej tradycyjną, wyizolowanych obszarów. To nie rozwiązanie prawnych podstaw do tworzenia parków narodowych, parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu, pogłębia tylko to. Bo tworzy się to w oparciu, jak dobrze pamiętam, o status wojewody. Wojewoda, jeśli ma taką ochotę to może wnieść to pod wojewódzką radę. A jeśli nie ma ochoty to nie musi tego wnosić. W związku z tym zależne to jest od całkowicie innego kanału.

I ten właśnie brak podstaw prawnych pogłębia to szatkowanie. Pamiętam, że w jednym województwie jest ich dwadzieścia kilka, a w drugim parków krajobrazowych, bardzo podobny w sensie charakterystyki, jest trzy. Albo na jed-

nym są trzy bardzo duże, a na drugim jest dwadzieścia bardzo małych.

Wydaje mi się, że warto tu spróbować, tu chciałbym się odnieść do prawników, czy istniałaby szansa, abyśmy przed kodyfikacją prawa ochrony środowiska, stworzyli możliwość prawną w miarę szybkiego realizowania tych najcenniejszych obszarów, o których my wiemy? Nie możemy tu czekać na inwentaryzację, jako że termin, który tu jest zapisany, jest terminem na utworzenie biura i utworzenie funkcji, kompetencji, a nie na przeprowadzenie całej inwentaryzacji, bo jest bardzo długa i skomplikowana droga.

Czy w związku z tym nie pokusić się o to, czy poprzez badania naukowe, które są prowadzone, spróbować to rozwiązać i w oparciu o nową kodyfikację dokonać jak gdyby weryfikacji tego co jest i tego co byśmy stworzyli w oparciu o te awaryjne rozwiązania prawne, żeby zachować pewne tereny, aby przeciwdziałać temu, co mamy, na przykład nad jeziorem Śniardwy. Dlatego nasza propozycja jest jak gdyby dwu hierarchiczna. Chcąc jak gdyby wydzielić te najcenniejsze obszary, bo nie wszystko obejmujemy parkami narodowymi, nie żuźmy się. Byłaby to, moim zdaniem, zwerlowana koncepcja, gdybyśmy obejmowali tak wszystko kategorią ochronną. Natomiast parki krajobrazowe, mające znaczenie dla funkcjonowania zarówno środowiska w naszym kraju, to należałoby wydzielić z tych wielu, czasami bardzo małych obszarów, jakimi są parki krajobrazowe.

Czy możnaby w związku z tym zaproponować ażeby ten punkt, jak gdyby podzielić na dwie części? Jeden, bardziej zbliżony do tego, cośmy zaproponowali, by to w miarę sukce-

sywnie i szybko tworzyć. Zaproponować rozwiązanie tymczasowe prawne ażeby nie czekać na kodyfikację prawa ochrony środowiska. I drugi, mówiący o tym, że rozwiązanie pełne, w oparciu o nową kodyfikację, w oparciu o badania naukowe, które są prowadzone, byłoby dokonane za lat kilka. Dziękuję.

Stefan Kozłowski - Proszę bardzo.

Jerzy Kołodziej - Zgadza się z intencją tego zapisu. Proponuję jednak zwrócić uwagę w szczególności na konieczność stworzenia ekologicznego systemu ochrony środowiska. To podać jako punkt najważniejszy. Można by dodać nawet, że wspieramy tutaj koncepcję opracowaną w ramach planu krajowego. Bo ta koncepcja jest. Chodzi o to, aby była świadomość istnienia tej koncepcji na najniższym szczeblu. Żeby z odrysu krajowego można powiadomić poszczególne województwa jaka część ich przestrzeni należy do tego krajowego systemu ochrony środowiska. By mieli świadomość, że jest taki namiar, że pewna część przestrzeni będzie należała do tego systemu. I to jest pierwsze.

Czyli, że wyrażamy tutaj aprobatę dla konieczności stworzenia tego systemu, zgodnie z koncepcją, która została opracowana w ramach planu krajowego.

Po drugie, podziela się poglądy pana Andrzeja Kassenberga, że trzeba zacząć tworzyć to od uregulowania prawnego najcenniejszych walorów. Trzeba wybrać z tego systemu obszarów chronionych te walory, które są najcenniejsze. Bo nie stać nas na wszystko.

Ale i drugi rodzaj jeszcze tego systemu. Te części systemu, które funkcjonalnie są niezbędne żeby system dzia-

łał w skali kraju. Coś może nie być najcenniejsze, ale jest konieczne żeby stworzyć system w skali krajowej. Te ciągi, czy korytarze, powiązania ekologiczne, to musi być. I to by tworzyło ten system krajowy.

Przyśpieszyć kodyfikację, to znaczy kodyfikację zmierzającą do ustalenia reguł gospodarowania. Bo to jest najważniejsza sprawa. My wiemy dość dobrze, jaki system powinien być przyjęty w parkach narodowych. Trochę mniej jaki w krajobrazowych. A już zupełnie nie wiemy jako system gospodarowania należałoby dopuścić w obszarach krajobrazu chronionego, który wchodzi do krajowego systemu osłoby ekologicznej. To wymaga kodyfikacji rzeczywistej, bo napotyka się z realnymi interesami gospodarczymi rolnictwa, leśnictwa i innych użytkowników. Tak, że widzę tutaj ten punkt ciężkości.

Podoba mi się propozycja, którą proponuję zostawić, podziału tego systemu obszarów chronionych na szczebel krajowy i wojewódzki i regionalny. Szczebel krajowy nie wchłonie całego systemu. On powinien wchłonąć, tak jak powiedziałem, to co najcenniejsze ekologicznie i to co funkcjonalnie najniezbędniejsze. Czyli stworzyć na szczeblu krajowym pod egidą Ministerstwa Ochrony Środowiska tylko szkielet tego systemu. Szkielet, który byłby uzupełniony, wzbogacony, systemem wojewódzkim, systemem regionalnym i lokalnym. Na takiej zasadzie, że jeśli władza wojewódzka chce powołać sobie park krajobrazowy, czy obszar krajobrazu chronionego, czy jak to nazwie, to niech sobie powołuje. Będzie z korzyścią to dla systemu. Nigdy z niekorzyścią. Czyli zostawić pełną swobodę, nawet zachęcać, szczebel regionalny i szczebel podstawowy, żeby powoływał ten

system swój.

W takiej intencji proponuję ten zapis utrzymać.

Stefan Kozłowski - Dziękuję bardzo. Kto jeszcze chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Roman Andrzejewski - Wyłaje mi się, że jeszcze tutaj pominięto głos pana inżyniera Adamczyka, ponieważ jest ważną sprawą to, że w momencie kiedy zaczynam się zastanawiać, czy dany teren nie powinien podlegać określonej ochronie prawnej, pojawia się natychmiast wzmożona akcja użytkownika tego terenu, która go niszczy zanim go powołamy. I jakieś odzwierciedlenie tego głosu proponowałbym żeby znalazło się w naszym zapisie. Dziękuję.

Stefan Kozłowski - Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Zbigniew Wierzbicki - Jeszcze jedno wyjaśnienie do wyjaśnienia pana profesora Zimnego. Ja, oczywiście, myślałem o kierunku ochrony środowiska, który powinien być na Wydziale, nie wiem czy Leśnictwa, czy Rolnictwa, czy wspólnym. A takiego kierunku nie ma. Cieszę się, że Instytut taki ma, taki powstał. Swego czasu wiem, że pan prowadził katedrę

26/1

Swego czasu, wiem, że pan prowadził katedrę czy zakład ochrony środowiska i to zostało zlikwidowane. A ja nawet w tej sprawie publicznie występowałem broniąc pana. A to studium, o którym pan mówi, w którym ja biorę udział to sprowadza się do tego, że raz w roku mam tam wykład i to jest rodzaj wszechnicy. A więc trudno to traktować przecież jako kształcenie specjalistyczne.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę pan Kozłowski.

~~Przez~~

Ob. Kozłowski:

Proszę państwa, ja myślę że tutaj jeszcze takie rzeczy należałoby może ten tekst wzbogacić. Jest sprawa sieci rezerwatów biosfery. Polska ma 4 rezerwaty w skali świata, rezerwaty biosfery. I jest wniosek o utworzenie i powiększenie tej sieci. Należałoby więc do tego naszego zapisu również wciągnąć konieczność utworzenia sieci rezerwatów biosfery.

Ten termin - czerwiec 1991 rozumiemy jako termi ~~max~~ zakończenia sieci parków narodowych i parków biosfery. Zatem nie widziałbym możliwości ażeby to rozciągać na 10 lat, jak to przed chwilą tutaj słyszeliśmy. Sprawa rezerwatów biosfery i parków narodowych musi być szybko rozegrana, ponieważ zmiany są tak szybko idące, że za kilka lat już w ogóle nie będzie możliwości tworzenia tej kategorii ochrony.

Zatem do tego 1991 roku proponujemy zakończyć pracę nad siecią rezerwatów biosfery i siecią parków narodowych.

Dalej - musimy zapisać sprawę wyboru dyrektora parku. Ta sprawa budzi bardzo dużo kontrowersji. Ostatnio mieliśmy

26/2

taką sprawę przy tworzeniu piętnastego parku narodowego. I tutaj musi być inny mechanizm wprowadzony, jak również rozumiem, że do tego 1991 roku parki narodowe całkowicie przejdą do gestii Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Ten podział na dwa ministerstwa, jak wiemy się nie sprawdza. Jest to jakaś formuła niestety, przejściowa i ona powinna być do tego czasu-zgodnie z tym zapisem tutaj - rozstrzygnięta.

Przewodniczący:

Proszę - pan Rafał Kasprzyk.

Ob.Rafał Kasprzyk:

Proszę państwa, chciałbym nawiązać do uwagi kol.Kasssen - berga na temat prowizorycznego uregulowania prawnego dotyczące go parków krajobrazowych, sieci rezerwatów biosfery i parków narodowych.

Niewątpliwie zgodzić się należy, iż sytuacja wymaga działania niezwłocznego. Poddaję pod rozwagę państwa, aby pan minister przedstawił na następne posiedzenie , w przyszłym tygodniu, nie na jutrzejsze oczywiście tylko na następne posiedzenie, projekt przynajmniej jakiegoś pisma ogólnego ministerstwa, które w ramach posiadanych obecnie, na podstawie obecnego stanu prawnego kompetencji, mogłyby realizację tego postulatu przyspieszyć.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Czy jeszcze byłyby jakieś uwagi do tego punktu? Bardzo proszę.

Ob.Andrz jewski:

26/3

Andrzejczyk
Ob. ~~Andrzejczyk~~

Może odnośnie sprawy dyrektorów parków, żebyśmy mieli jasność. W tej chwili dyrektora parku narodowego powołuje minister Rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej w uzgodnieniu z ministrem ochrony środowiska. Ten zaś zasięga opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody co do kwalifikacji kandydata.

Natomiast jeśli chodzi o Wielkopolski Park Narodowy, W Wielkopolskim Parku Narodowym nie został jeszcze powołany dyrektor. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący:

Czy jeszcze są jakieś uwagi do tego punktu?

Jeżeli nie ma - to rozumiem, że ten punkt mamy w ten sposób omówiony. Zostanie on rozszerzony i wzbogacony o treść naszej dyskusji.

Proszę państwa. Naszym zamiarem było zakończyć dzisiaj spotkanie o godzinie 16.30. Myślę, że jesteśmy już chyba dostatecznie zmęczeni żeby sprawy wody, które nie są łatwe, przełożyć na dzień jutrzejszy.

Chciałbym jeszcze usłyszeć ewentualnie skład zespołu tej komisji, którą powołaliśmy dla punktu 6. Czy to jest przygotowane.

Wobec tego ja sobie pozwolę tu odczytać. To jest pan Janusz Pawlak, prof. Zimny, Wojciech Salski, i Stefan Rajchard.

Czyli to jest ta komisja, która by nam przygotowała materiały na posiedzenie czwartkowe w przyszłym tygodniu. Plus te osoby, które wymieniłem poprzednio z naszej strony.

26/ 4

Teraz mam jeszcze taką sprawę.

Czy pan do tego punktu może?

Ob.Kołodziejcki:

Tak, do sprawy komisji. Rozumiem, że chodzi o komisję, która będzie określała formułę działania, generalnie mówiąc, PIOS-iu.

Z naszej strony, ze strony OPZZ chcielibyśmy zgłosić do komisji dra Bolesława Kotulskiego - Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Czyli komisję mamy powołaną. Teraz chciałbym się zastanowić nad trybem prac zespołów redakcyjnych, które będą redagować punkty, które przeszliśmy. A przeszliśmy ich niemało w dniu dzisiejszym, bo dotarliśmy do punktów do 10.

Wobec tego jak sobie to wyobrażamy? Czy na jutrzejszym posiedzeniu będzie już możliwość zapoznania się z wynikami pracy komisji, czy widziałyby to komisja... Bo byłoby dobrze, gdyby przynajmniej część tych rzeczy można było już jutro przeczytać i ostatecznie mieć załatwione.

Rozumiem, że czasu jest niewiele do godziny 10.30 jutro, ale gdyby komisją się udało chociaż część tych punktów przygotować to bardzo usprawniłoby to nasze działania.

Proszę bardzo.

Ob.Andrzej Kassenberg:

Ja proponowałbym może takie rozwiązanie ażeby członkowie komisji redakcyjnej ze wszystkich stron, którzy zostali

26/5

zgłoszeni na początku dzisiejszych obrad, zostali może chwilę dzisiaj. Byśmy się chwilę zastanowili jak to zrobić. I być może, w zależności od tego rozwiązania jakie przyjmemy, a będziemy się starali przyjąć takie rozwiązanie, które by pozwoliło sukcesywnie przynajmniej, punkt po punkcie czytać już przerwdagowany. Tak ażeby został on zaakceptowany przez ogół naszej komisji.

Natomiast chcielibyśmy zrobić bardzo dobrze i rzetelnie a więc po całym dniu obrad możemy być zmęczeni. I w związku z tym, pruszę także na to spojrzeć w ten sposób, że wszystkiego na pewno na jutro rano nie przygotowujemy. Tak sądzę w każdym bądź razie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to jest chyba do przyjęcia. Zespoły redakcyjne by się tutaj zebrały i ustaliły tok postępowania.

Ja jeszcze wracam do tego zespołu, który powołaliśmy na PIOSie. Z powodu, że jest dość dużo osób może kol. Mikłaszewski by z naszej strony, że tak powiem objął funkcję takiego lidera, no bo tu jest trochę kwestia kontaktów, zorganizowania spotkania. I też bym może prosił żeby ten zespół do PIOS-i i służb mógł się tutaj zebrać i ustalić tryb postępowania swojego. Tym bardziej, że tam jest parę osób spoza Warszawy. Trzeba z tymi ludźmi nawiązać kontaktk i jakoś zorganizować tą pracę.

Proszę państwa, czy w sprawach organizacyjnych byłyby jeszcze jakieś uwagi? Jeżeli nie, to w takim razie zapraszamy wspólnie z panem prof.Kołodziejским jutro na godzinę 10.30 podobnie jak dzisiaj. Bardzo państwu dziękuję.

Koniec